

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 czerwca
na pocztę lub u listonosza.



**Kolejny sukces
GDK w Wąwolnicy**



I. Kolibiska, dyrektor

strona 23

**Mołdawianin przyznaje
się do zabójstwa
na 6 Sierpnia**

strona 10



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławawska

pulawy.24wspolnota.pl

8 - 14 czerwca 2021 r. ■ nr 23 (417) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Ion B., Mołdawianin

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Komisarz, była radna i sołtyska w wyścigu o fotel wójta



Kamil Lewandowski,
komisarz gm. Puławy

R. Molenda,
była radna

Mieszkańcy gm. Puławy będą mieli do wyboru czterech kandydatów.
Wybory uzupełniające już 20 czerwca.

Fot. Dominik Kępski

Fot. Monika Głos-Osztatowska

STR.
7

Były burmistrz Kazimierza stanie przed sądem

Wkrótce ruszy
proces Andrzeja P.
Będzie odpowiadał
za jazdę po
pijanemu.

S. 9

Baranów: Centrum do remontu

S. 22

Żyrzyn: Nowy plac zabaw w Woli Osińskiej

S. 22

Wąwolnica: Szef ZGK wybrany

S. 22

Nałęczów: Coraz bliżej do rewitalizacji Parku Zdrojowego

S. 23

Janowiec: Pobiegli z flagą

S. 24

Puławy: Radni udzielają prezydentowi lekcji zarządzania miastem i pozyskiwania dotacji na sesji

S. 3



B. Krygier,
przewodnicząca RM Puław
Warto sobie wziąć do serca i się
zastanowić, dlaczego ciągle
nasze miasto jest pomijane

P. Maj, prezydent Puław
Przed kim się
rozplaszczyc, żeby
dostać pieniądze?

H. Jarząbek, radna miejska
Powinien pan o swój wizerunek
dbać, a nie plotkować, nie hejtować,
nie skarżyć się na wszystkich

Puławscy strażacy z nowym sztandarem i awansami. Lista



S. 5

Po pijaku na hulajnodze i z mandatem

S. 7

Strajk ostrzegawczy pielęgniarek

S. 10

Radnemu nie podoba się wyrok za kradzież prądu?

S. 7

Puławy: Parafia „na górcę” ma nowego proboszcza

S. 2



Ks. S. Gulak

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**PUSTAK
OGRODZENIOWY**
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a
TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808
Laweta gratis

S T O P K A

Wwspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****KURÓW**

• Biuro Ubezpieczeń Łukasza Piłata, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PULAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Stery przejął kapłan z bogatym życiorysem zawodowym

Parafia „na górcie” ma nowego proboszcza

Od ubiegłej niedzieli Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny ma nowego proboszcza. Został nim ks. prał. płk. rezerwy Stanisław Gulak.

Decyzję o mianowaniu Metropolita Lubelski abp Stanisław Budzik podjął pod koniec maja. Gulak zastąpi zmarłego niedawno dotychczasowego proboszcza parafii „na górcie” ks. Adama Szponara. Ksiądz Stanisław Gulak ma 56 lat i pochodzi z Tomaszowa Lubelskiego. Święcenia kapłańskie przyjął 2 czerwca 1990 r. w Lublinie z rąk bpa Bolesława Pylaka. Jest absolwentem KUL, gdzie w 1999 r. obronił tytuł doktora. Potem w 2015 r. habilitował się na Uniwersytecie Katolickim w Rużomberku. Jako wikariusz pracował w parafii w Lublinie i w Chodlu. W 2000 r. został mianowany



Ks. prał. płk. rezerwy Stanisław Gulak parafię pw. Wniebowzięcia NMP w Puławach objął po zmarłym proboszczu Adamie Szponarze

kapelanem wojskowym archidiecezji lubelskiej. Pełnił także m.in. funkcję proboszcza parafii wojskowej w Dęblinie. Jest również budowniczym kościoła na terenie dęblńskiej Szkoły Orląt. Następnie w latach 2007 - 2016 był proboszczem parafii wojskowej pw. Św. Agnieszki w Krakowie. W 2016 r. został rektorem Podhalańskiej Państwowej Uczelni Zawodowej w Nowym Targu. W marcu ubiegłego roku minister nauki i szkolnictwa wyższego odwołał go ze stanowiska w związku z naruszeniem prawa. Chodziło o plagiat.

- W ocenie Ministra były rektor przywłaszczył sobie autorstwo fragmentów ośmiu cudzych utworów w swojej pracy habilitacyjnej będącej podstawą nadania mu stopnia naukowego - czytamy - czytamy w oświadczeniu ministra z marca 2020 r.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. **(81) 888 14 89**

LUB

690 997 070**PORADNIA KARDIOLOGICZNA:**DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROŃ SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**

(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183**W SKRÓCIE Z SESJI****Radni krócej przy głosie**

Obrady ostatniej, majowej sesji rady miejskiej odbywały się już w oparciu o nowy, uchwalony niedawno Statut Miasta Puławy. Dokument reguluje m.in. czas wystąpień radnych podczas sesji. Ten nie może standardowo przekraczać 5 minut. W przypadku gdy radny zabiera głos w imieniu klubu radnych lub komisji musi zmieścić się w limicie 10 minut. Z kolei zabranie głosu w trybie advocem nie może trwać dłużej niż 3 minuty.

- Uprzejmie proszę państwa radnych o przestrzeganie tych zasad - mówiła Bożena Krygier, Przewodnicząca Rady Miasta Puławy.

Protokół do poprawki

Podczas majowej sesji Rady Miasta Puławy radni na wniosek przewodniczącej usunęli z har-

monogramu punkt dotyczący przyjęcia protokołu z poprzedniej kwietniowej sesji. W ocenie Bożeny Krygier zawierał braki. Gdy rada dyskutowała nad statusem miasta Puławy głos zabrała wiceprezydent Beata Kozik, której wystąpienie wraz z cytacjami i argumentacją znalazł się w protokole. Po niej głos zabrali radni. Jednak w dokumencie nie pojawiły się ich wypowiedzi, a jedynie wymienione zostały nazwiska osób wypowiadających się.

- Kontekst, jeśli ktoś nie był na sesji i czyta ten protokół, jest taki, że rada utrudnia panu prezydentowi działanie. Dlatego proszę o poprawienie, uszczegółowienie tego punktu - tłumaczyła przewodnicząca rady miejskiej.

Marta Pietroni

Zagraj w orkiestrze

Gminny Dom Kultury w Wąwolnicy ogłasza nabór do orkiestry dętej. Swoich sił mogą spróbować nawet początkujący.

Poszukiwane są zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe już grające na instrumentach dętych i perku-

syjnych, ale również osoby, które dopiero chciałby rozpocząć swoją przygodę z muzyką.

- Zapewniamy możliwość bezpłatnej nauki gry od podstaw - zachęcają pracownicy GDK w Wąwolnicy.

Zgłoszenia oraz wszelkie pytania można przysłać na adres e-mail: wawolnica.gdk@gmail.com.

Marta Pietroni

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKŁARSKIE Szkło Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrny 668 251 541
NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO - Restauracja i Pub i Catering 537 659 888 Pizzeria Czarny Piotrus 81 887 88 22 Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Ostra wymiana zdań

Radne PiS: Prezydent powinien zmienić strategię w pozyskiwaniu dotacji

Takie sugestie w kierunku prezydenta Puław skierowały podczas ostatniej sesji Przewodnicząca Rady Miasta Bożena Krygier i radna Halina Jarząbek. - Proszę mi powiedzieć, dać mi znać, z kim mam sobie uścisnąć dłoń, przed kim się rozpląszyć, żeby dostać pieniądze? - grzmiał prezydent Paweł Maj.



Bożena Krygier,
Przewodnicząca RM Puław
Zamiast wygłaszać takie poważne apele, warto sobie wziąć do serca i się zastanowić, dlaczego ciągle nasze miasto jest pomijane



Halina Jarząbek,
radna miejska (do prezydenta P. Maja)
Powinien pan o swój wizerunek dbać, a nie plotkować, nie hejtować, nie skarżyć się na wszystkich



Paweł Maj, prezydent Puław
Państwo wszędzie widziecie złe rzeczy. Oskarżenia są tak absurdałne, krzywdzące. To jest mobbing

Prezydent: To czeplanie się

Dyskusja rozgorzała pod koniec majowej sesji. W punkcie wolne wnioski i informacje Przewodnicząca rady odniosła się do wpisu umieszczonego przez Beatę Kozik na oficjalnym profilu wiceprezydenta Puław na Facebooku. Post dotyczył działań władz miasta dotyczących dalszego funkcjonowania w Puławach oddziału celnego. Zdaniem Bożeny Krygier w działaniach tych zostali pominięci radni, którzy jako pierwsi podejmowali stanowisko w tej sprawie (na wniosek prezydenta). Przewodnicząca zaapelowała do urzędniczki, aby w swoich postach pisała prawdę. Wypomniła także władzom miasta to, że żaden z przedstawicieli rady nie został zaproszony na spotkanie organizowane w urzędzie w tej sprawie, określając takie zachowanie „nieeleganckim”. W obronie współpracownika stanął prezydent.

- W jakiej części postu pani Kozik jest nieprawda? Nie ma tam nieprawdy. Napisała to, co ona zrobiła. Czy pani przewodnicząca Krygier robiąc jakieś dokonania pisze, co w tym przypadku zrobił prezydent czy wiceprezydent? Ja nie widziałem czegoś takiego - mówił Paweł Maj zarzucając Bożenie Krygier małostkowość. Apelowo do radnych, aby nie poruszać tego typu tematów na sesjach.

- Czy konieczne jest poruszanie tego typu spraw? Uważam, że tego typu rzeczy poru-

szane na sesjach są niegodne szczególnie zawodu nauczyciela - dodawał Paweł Maj.

Wiceprezydent Puław: Nie rozmawiamy o tym, co ważne

Do słów Bożeny Krygier odniosła się też sama wiceprezydent Beata Kozik. - Czuję zażenowanie tym, że muszę się tłumaczyć z postów na Facebooku na moim prywatnym profilu. Umieszczam tam informacje o swojej działalności - mówiła Beata Kozik i dodała:

- Jest mi przykro, że zajmujemy się błahostkami, a nie sprawami, takimi, że nasze miasto jest pomijane przy rozdziale środków. Wiceprezydent Puław zauważyła, że wnioski przygotowywane przez puławski ratusz w sprawie dotacji od lat piszą te same osoby. - Jeżeli państwo uważają, że pan prezydent nie zabiega o te środki, nie wychodzi tych środków, to czy państwa zdaniem na tym właśnie powinno to polegać? - pytała Beata Kozik. - Nie wiem dlaczego, kwestię pozyskiwania środków i pomijania naszego miasta traktują państwo jako dobijanie prezydenta, pokazywanie, że sobie nie radzi, a to nieprawda - grzmiała. Odnosząc się do uśmiechu przewodniczącej rady podczas wystąpienia prezesa Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego z informacją o pozyskaniu kolejnych środków dla miejskiej jednostki, podkreślała, że dla władz Puław taki stan rzeczy

(brak dotacji - przyp. red) nie jest powodem do śmiechu.

Przewodnicząca: Dość wycieczek do mojego zawodu

Słowa Beaty Kozik zadziały na przewodniczącą, jak kubeł zimnej wody. - Może wreszcie trzeba sobie uświadomić, dlaczego tak jest. Czy pani uważa, że ja jestem winna temu, że nasze miasto nie pozyskuje środków? Będzie pani teraz cenzurować moje miny podczas sesji? - zripostowała Bożena Krygier ponownie gratulując prezesowi PPNT skuteczności.

- Zamiast wygłaszać takie poważne apele, warto sobie wziąć do serca i się zastanowić, dlaczego ciągle nasze miasto jest pomijane - dodawała.

Nie bez reakcji pozostawiła również wcześniejsze słowa Pawła Maja.

- Panie prezydencie, ja sobie wypraszam, nie życzę sobie, aby pan robił ciągle wycieczki do mojego zawodu na sesji. Na sesji rady miasta jestem radną miasta Puław. Nie odnoszę się do pana zawodów, które pan wykonywał przed tym, jak został pan prezydentem. Przypomnę, że nie miał pan udokumentowanej nawet 5 lat pracy zawodowej. Został pan prezydentem bez doświadczenia kompletnego - mówiła bez ogródek przewodnicząca. Bożena Krygier przypomniała, że w zawodzie nauczyciela pracuje 28 lat. - Nie życzę sobie, żeby pan bez przerwy mnie dyskredytował jako pe-

dagoga na sesji rady miasta. Ja mam się czym pochwalić w wykonywaniu tego zawodu - dodała.

Radna H. Jarząbek: Facebook to nie miejsce dla działań prezydenta

Przewodnicząca klubu radnych PiS odnosząc się do wystąpienia wiceprezydent i jej wpisu w mediach społecznościowych zwróciła uwagę na to, że to za czasów prezydentury Pawła Maja pojawiły się takie sytuacje. - Sprowadzanie zarządzania miastem do Facebooka stało się właśnie za czasów prezydenta Maja, czyli zeszło do poziomu plotkarstwa. I to pan prezydent Maj właśnie sankcjonuje często pod swoimi wpisami jako prezydent miasta, osoba bardzo poważana wydawałoby się, fejkowe hejty, pod innymi nickami - mówiła Halina Jarząbek.

W jej ocenie odpowiednim miejscem do promowania miasta i działań jego władz jest strona internetowa urzędu. - Natomiast ciągle obciążanie rządzących, obojętnie kto by rządził, bo wszyscy winni tylko nie ja - może trzeba sposób działania zmienić panie prezydencie widocznie w tym pozyskiwaniu i być bardziej aktywny osobiście - proponowała radna PiS i zaznaczała, że tak jak jest postrzegany prezydent, tak jest postrzegane całe miasto, z czego jej zdaniem Paweł Maj nie do końca zdaje sobie sprawę. - Powinien pan o swój wizerunek dbać, a nie plotkować, nie hejtować, nie skarżyć się na wszystkich. A ponadto, jeśli 45-letni mężczyzna lamentuje, to co to znaczy? - sugerowała radna.

Prezydent: Przed kim mam się rozpląszyć, żeby dostać środki?

Mocnych słów przewodniczącej i radnej Jarząbek prezydent Maj nie pozostawił bez odpowiedzi. - Niestety dalej będę oceniał panią przez pryzmat pedagoga, bo obawiam się o przyszłość naszych... no może nie dokończę - odniósł się do wypowiedzi Bożeny Krygier i tłumaczył, że jego doświadczenie zawodowe to nie tylko działania w oparciu o umowy o pracę, ale także umowy o dzieło, za wynagrodzenia z których godnie żył. Ustosunkował się także do sugestii Haliny Jarząbek

odnośnie wpisów na Facebooku podkreślając, że oficjalny profil prezydenta Puław jest niejako profilem prywatnym. - Pani nie będzie mi mówiła, co ja mam pisać w paru zdaniach. To, co pani mówi, proszę przesłuchać, to są rozmowy dosłownie, wynaturzenia, hałas, który pani robi - grzmiał Paweł Maj.

- No chyba pan sobie za dużo pozwala - wtrąciła się przewodnicząca klubu radnych PiS. - Jak powiedział Plutarch, najwięcej hałasu robią głupcy i puste beczki - dodał bez ogródek prezydent, stwierdzając podobnie jak wcześniej jego zastępca, że podczas sesji rada schodzi na tematy, które na obradach nie powinny się pojawić. Zdaniem Pawła Maja zarzuty kierowane przez Halinę Jarząbek pod jego adresem w związku z prowadzeniem prezydenckiego profilu w mediach społecznościowych są absurdałne, bo większość włodarzy miast właśnie w ten sposób informuje mieszkańców o swoich działaniach. - Ciągłe jest wmawiane społeczeństwu, że źle żyję z kimś. Ja się pani Haliny Jarząbek pytam teraz, może nie odpowiadać, ale wg pani dla przyznawania środków, co jest ważne - czy jak ja żyję za marszałkiem, czy jakimś posłem, czy z premierem Szwecji, czy z prezydentem USA, czy ważne jest to, jaka jest ocena merytoryczna projektu? - pytał Paweł Maj i dodawał: - Proszę mi powiedzieć, dać mi znać, z kim mam sobie uścisnąć dłoń, przed kim się rozpląszyć, żeby dostać pieniądze? Czy to chce pani wmówić? Ja osobiście uważam, że liczy się merytoryka.

Zdaniem Pawła Maja na sesji radni deprecjonują i podważają wszystkie jego działania, zabiegając o osiągnięcia. - Państwo wszędzie widziecie złe rzeczy. Oskarżenia są tak absurdałne, krzywdzące. To jest mobbing - mówił wódtarz Puław. - A pan panie prezydencie ciągle zachowuje się, jak dziecko w piaskownicy, któremu się z wiaderka pia-

sek wysypuje - podsumowała wypowiedzi prezydenta radna Jarząbek.

Radni: Marnujemy czas

Po kilku godzinach sesji, gdy wybiła 22.00 (sesja rozpoczęła się o godz. 16.00 - przyp. red.) o skomentowanie słownych potyczek między prezydentem, przewodniczącą rady i radną Haliną Jarząbek pokusił się Waldemar Kowalczyk. - Duża część mojego dzisiejszego czasu została zmarnowana - stwierdził i dodał: - Jeżeli to jest nowy sposób na uprawianie polityki, to ja będę musiał zweryfikować swoje plany polityczne.

W podobnym tonie wypowiedziała się radna Marzanna Pakuła. - Jest mi przykro i jestem zażenowana tym, co się dzieje, że sprowadzamy sesję rady miasta do pozycji Facebooka - mówiła była wiceprzewodnicząca rady dodając zwracając się do wódtarza Puław: - Do pana prezydenta Maja powiem, że chyba trzeba kłękać przed PiSem, żeby dostać pieniądze.

Swoje dorzucił Grzegorz Bińczak podkreślając, że dyskusja nie przystoi ani radzie, ani prezydentowi. - Z punktu widzenia naukowego wystąpienia pana prezydenta nie można nazwać niczym innym, niż pseudonaukowym bełkotem - skwitował Bińczak. Atmosferę próbowała studiować radna Ewa Wójcik. Była wiceprezydent tłumaczyła, że władze miasta powinny rozmawiać z każdym, kto może pomóc w rozwoju Puław. Jako przykład osoby, która potrafiła zjednywać sobie sojuszników podała byłego prezydenta Janusza Grobla. - Nie chodzi o to, żeby się kochać, ale aby się szanować w tej drodze do wspólnego celu - mówiła Ewa Wójcik.

Marta Pietroni

R E K L A M A

GROTA SOLNA

SALT zyskaj odporność
CENTRUM PROFILAKTYKI I TERAPII
Tel. 81 307 04 17

Już dziś skorzystaj z seansów w pierwszej w Puławach Grocie Solnej.

Regularne i cykliczne seanse pozwolą cieszyć się Tobie i Twoim bliskim poprawą zdrowotną, wzmocnią i uodpornią organizm.

Puławy, ul. Mjr M. Bernaciaka 6 lok. U9

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Puławy/Radbud Bis	20 zł/godz/umowa o pracę
Spawacz tig, Puławy/Radbud Bis	20 zł/godz/umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy/TIFOTEX	2800 zł./umowa o pracę
Florysta, Końskowola/ Hurtownia Szkółkarska	2800 zł./umowa o pracę
Sprzątaczką, Płonki	1400 zł./umowa o pracę
Pracownik socjalny, Nałęczów/MOPS	3400 zł./umowa o pracę
Ślusarz, Oblasy/ Pro Metal Form	2800 zł./umowa o pracę
Koordinator ds administracji i dokumentacji, Puławy/Fabryka Kotłów Sefako	4500 zł./umowa o pracę
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Hydraulik, Puławy, Spółdzielnia Mieszkaniowa	2800 zł./umowa o pracę
Ślusarz – mechanik, Płonki	3200 zł./umowa o pracę
Animator kultury, Końskowola/GOK	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Blacharz, Gołęb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Szef kuchni, Kazimierz Dolny/EDU -HOST	3000 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/EDU -HOST	2800 zł./umowa o pracę
Recepcjonista hotelowy, Kazimierz Dolny/EDU -HOST	2800 zł./umowa o pracę
Księgowy, Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	1500 zł./umowa o pracę
Spedytor, Puławy/Speedtrans Logistic	5000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany , Niedzwica Duża/TEKAM	3000 zł./umowa o pracę
Konserwator, Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa o pracę
Szef kuchni, Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	3500 zł./umowa o pracę
Referent ds. Księgowo – ekonomicznych, Puławy/AUTO – TAMEX	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/Hubert – Transport	2800 zł./umowa o pracę
Stolarz -cieśla. Stary Pożóg / Szym -Stol – Dach	2800 zł./umowa o pracę
Fryzjer zwierząt. Markuszów / Gabinet weterynaryjny	18,3 zł/godz/ umowa zlecenie
Wulkanizator – mechanik. Puławy/Auto Hol Serwis	18,3 zł/godz/ umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Kelner/ka. Janowiec /MCL	18,3 zł/godz/ umowa o pracę
Samodzielna księgowa.Puławy /AS DACH	2950 zł./umowa o pracę
Kucharz. Janowiec /MCL	4000 zł./umowa o pracę
Specjalista ds.sprzedaży Puławy/AMNO	2800 zł./umowa o pracę
Dekarz Puławy/Radbud-Bis	22 zł./godz./umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego Klementowice	18,3 zł/godz/ umowa zlecenie
Szlifierz – ostrzask Zarzeka	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji Klementowice/Grupa producentów KLASA	2900 zł./umowa o pracę
Księgowy/a Puławy/Abacus	3500 zł/umowa o pracę
Kucharz Kazimierz Dolny/ Galeria – Restauracja -Szkoła	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna Kazimierz Dolny/ Galeria – Restauracja -Szkoła	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca pomocy drogowej Parchatka/CARMAX	3000 zł/umowa o pracę
Geodeta Puławy/ Pracownia Usług Geodezyjnych	1600 zł/ umowa o pracę
Recepcjonista Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Kucharz Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pokojuowa Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pracownik budowlany Puławy/DOM -LUX	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca - magazynier Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Monter elewacji Warszawa/ El - Tar	18, 3 zł/godz/ umowa o pracę
Pracownik przy dociepleniach, Puławy/TECH-DOM	2800 zł./umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy/TECH-DOM	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/TECH-DOM	2800 zł./umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/TECH-DOM	2800 zł./umowa o pracę
Ślusarz - spawacz Zastawie/Eko- Pol	3000 zł./umowa o pracę
Operator koparko - ładowarki Puławy/ Trans -Krusz	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny Puławy/ Trans -Krusz	4000 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny, Opole Lub./Kabako	2800 zł./umowa o pracę
Magazynier opakowań, Opole Lub./Kabako	2800 zł./umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Opole Lub./Kabako	2800 zł./umowa o pracę
Dyrektor ds technicznych, Opole Lub./Kabako	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, sortowacz, pakowacz, wózkowy, Skoków/ Wismar	18,3zł/godz./ umowa zlecenie
Pracownik fizyczny/Godów	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna w barze, Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik termoformowania, Poniatowa/Polifolia	2800 zł./umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Józefów nad Wisłą/GS	1400 zł./umowa o pracę
Ślusarz, Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanys	3600 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG, Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanys	4500 zł./umowa o pracę

A U T O P R O M O C J A

**Znajdź nas na Facebook**

Dachowanie przy wyprzedzaniu

Tak manewr w niedozwolonym miejscu zakończył kierowca BMW. Mężczyzna obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w nocy ze środy na czwartek na drodze z Markuszowa do Kurowa. W pewnym momencie bmw poruszające się z dużą prędkością zaczęło wyprzedzać jadący przed nim samochód. W dodatku kierowca osobówki wykonywał swój manewr

w niedozwolonym miejscu - na podwójnej linii ciągłej. Na wysokości skrzyżowania do Kalenia kierujący bmw nie zapanował nad rozpędzonym autem. Pojazd wypadł z drogi i dachował na pobliskiej łące. Świadczenie wypadku natychmiast wezwali służby ratunkowe i policję. Kierowca bmw - 35 - letni mieszkaniec gminy Kurów został przewieziony do szpitala. Niestety nie uniknie odpowiedzialności za swoje postępowanie, bo jego poczynania na drodze nagrał video rejestrator w wyprze-

dzanym przez niego samochodzie. - Mężczyzna będzie odpowiadał za szereg wykroczeń w ruchu drogowym. Grozi mu kara aresztu albo grzywny - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

R E K L A M A



PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja "POD DĘBAMI"

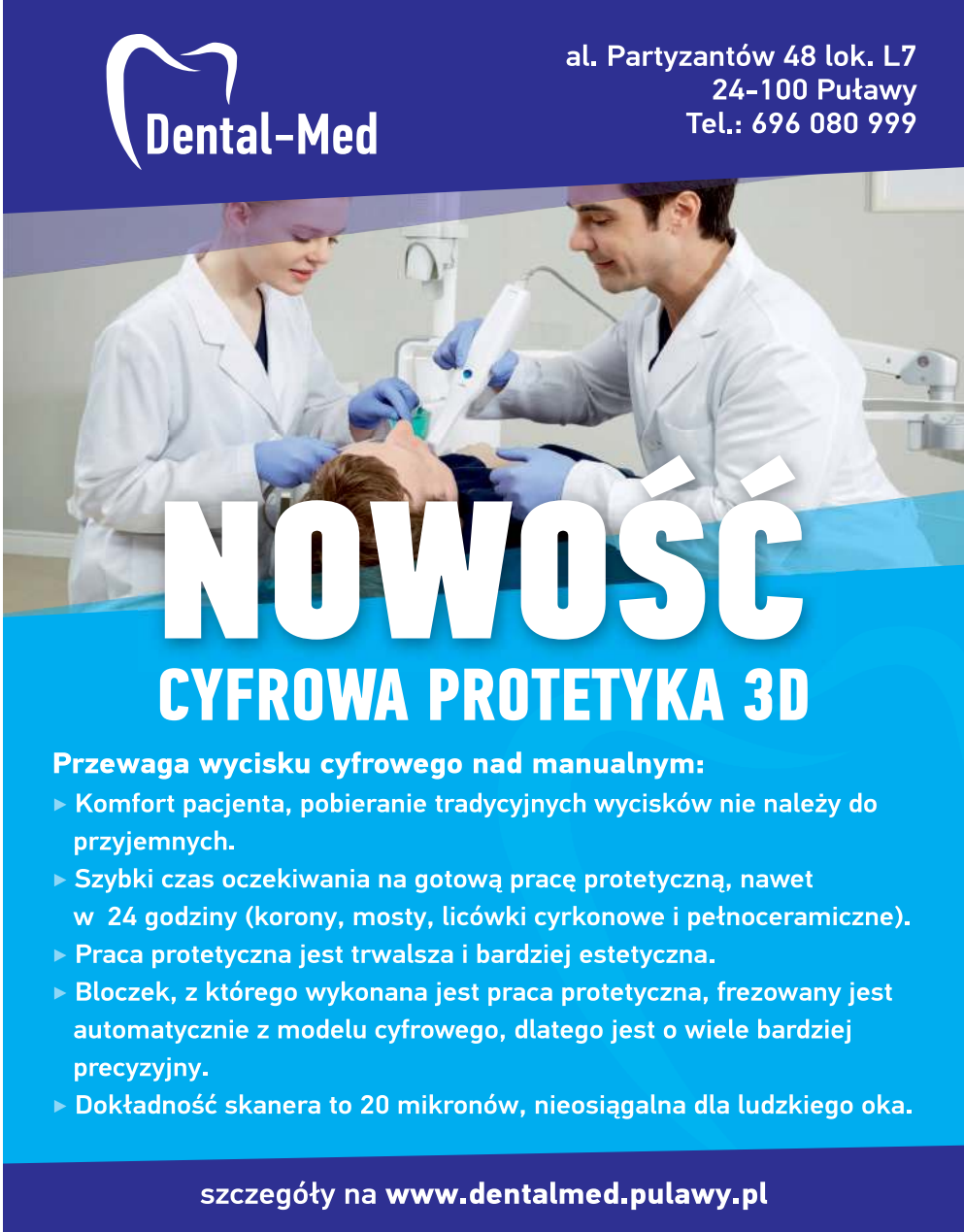
www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

R E K L A M A



Dental-Med

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Puławscy strażacy już ze sztandarem i z odznaczeniami



Wśród awansowanych strażaków i pracowników straży pożarnej znaleźli się również ci z puławskiej jednostki



W tym roku po raz pierwszy w województwie lubelskim odbyła się także uroczysta promocja na pierwszy stopień oficerski



Uroczystego przekazania sztandaru w imieniu Społecznego Komitetu Fundatorów dokonała Starosta Puławski Danuta Smaga



St. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant KP PSP w Puławach był jedną z pierwszych osób zaproszonych do wbicia gwoździ na nowym sztandarze dla jednostki

Sztandar ufundowany przez społeczność powiatu z rąk starosty Danuty Smagi odebrał st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant KP PSP w Puławach. - Jest wyjątkowym honorem dla naszej jednostki - mówi szef puławskich strażaków.

Puławy gospodarzem wojewódzkich uroczystości

Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru dla Komendy Powiatowej państwowej Straży Pożarnej w Puławach został powołany w listopadzie 2019 r. W jego składzie znaleźli się m.in. poseł na Sejm RP prof. Krzysztof Szulowski, samorządowcy z terenu powiatu puławskiego, prezisi spółek miejskich, prezisi przedsiębiorstw oraz dyrektorzy instytucji naukowych.

Po ponad roku w miniony wtorek 1 czerwca w imieniu wszystkich jego członków przekazania sztandaru dokonała Starosta Puławski Danuta Smaga. Okazja ku temu była nie byle jaka, bo w tym roku to właśnie w Puławach zorganizowano Wojewódzkie Obchody Dnia Strażaka. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. odprawioną w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w intencji czynnych, emerytowanych i nieżyjących już druhów. Następnie uroczystości przeniosły się na Plac Chopina. Wzięli w nich udział przedstawiciele Komendy Głównej PSP, Komendy Wojewódzkiej PSP, Wojewoda Lubelski Lech Sprawka, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Marek Wojciechowski, wiceminister Artur Soboń, posłowie PiS Krzysztof Szulowski oraz Sylwester Tułajew, puławscy samorządowcy ze Starostą Puławskim Danutą Smagą na czele i Prezydentem Puław Pawłem Majem

oraz wójtowie poszczególnych gmin.

Strażacy nie tylko od pożarów

O tym, że w ostatnim czasie strażacy stali się formacją multizadaniową mówił Wojewoda Lubelski, chwalać zaangażowanie strażaków np. w walkę z pandemią. - Straż pożarna była mocno zaangażowana na przejściach granicznych, kiedy dokonywano badań osób wjeżdżających do Polski - przypominał Lech Sprawka i podkreśla, że służby te w dalszym ciągu będą wykorzystywane w poszczególnych gminach m.in. w akcji promującej szczepienia przeciwko Covid-19.

Obecnie na terenie województwa lubelskiego działa w sumie 20 komend powiatowych i miejskich PSP oraz komenda wojewódzka, 29 jednostek ratowniczo - gaśniczych.



st. asp. Marcin Ośko

W straży służę od 2015 roku, ukończyłem szkołę aspirantów w Krakowie. W tym momencie pracuję w Komendzie Miejskiej Straży Pożarnej w Lublinie. Ostatnie pół roku mojej służby to była praca przy walce z pandemią na Stadionie narodowym w Warszawie. Działania były stricte medyczne, to coś nowego dla nas

- W ostatnich latach mamy coraz mniej interwencji przy pożarach, a coraz więcej w ramach zagrożeń miejscowych. Jesteśmy także jako straż pożarna wzywani także do zdarzeń typowo medycznych, gdzie zastępujemy, ewentualnie pomagamy zespołom ratownictwa medycznego. Tam gdzie nie ma wolnej karetki są dysponowani nasi ratownicy medyczni - tłumaczy nadbryg. Grzegorz Alinowski, Lubelski Wojewódzki Komendant PSP.



Szef KP PSP w Puławach został uhonorowany złotą odznaką „Zasłużonego dla Ochrony Przeciwpowodziowej”

W puławskiej jednostce awansowali:

- * do stopnia starszego aspiranta - asp. Tomasz Lasota
- * do stopnia aspiranta - mł. asp. Michał Kijewski
- * do stopnia młodszego ogniomistrza - st. sekc. Daniel Czopek
- * do stopnia starszego sekcijnego - sekc. Radosław Wolszczak

Odnaczeni zostali:

Medalem za długoletnią służbę:

Złotym: bryg. Zbigniew Machul

Brązowym:

- * asp. Grzegorz Kuta
- * mł. asp. Łukasz Rodak
- * mł. kpt. Wojciech Dziosa

- * st. ogn. Radosław Gargała
- * st. ogn. Damian Kęsik

Odnaki „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej” otrzymali:

- Złotą - st. bryg. Grzegorz Podhajny
- Srebrną - mł. bryg. Andrzej Ozga
- Brązową:
- * ogn. Michał Kruk
- * asp. sztab. Tomasz Rodzoch
- * mł. ogn. Wojciech Sułek
- * st. ogn. Jarosław Grzelak

Złoty medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali:

- * asp. sztab. Szymon Paweł
- * mł. bryg. Ryciak Monika
- * Pani Beata Kotowska

Ubiegłotygodniowe uroczystości były także okazją do wręczenia odznaczeń i awansów.

Marta Pietroni

Przeholowali z prędkością. I po prawku

Kolejni piraci drogowi za swoje wyczyny na drodze stracili prawo jazdy. Jeden z kierowców był tak pomysłowy, że „podczepił się” pod jadącą na sygnale karetkę.

Puławska policja po raz kolejny mówi „nie” przekroczeniom dozwolonej prędkości, a tym, którzy nie stosują się do prze-

pisów soli mandaty i zatrzymuje uprawnienia. Przekonało się o tym w ostatnim czasie kilku kierowców, których poczynania funkcjonariusze drogówki nagrali videoradarem. W Zarzecz-

(gm. Puławy) zatrzymali 22-latkę z pow. zwolenieńskiego, który jadąc volkswagenem przekroczył dozwoloną prędkość o 72 km/h - dostał mandat, 20 punktów karnych, a przez najbliższe 3

miesiące nie siądzie za kierownicą. Prawem jazdy cieszył się zaledwie przez rok. Podobnie potraktowali kierowcę bmw, który jadąc za karetką na sygnale przekroczył dozwoloną prędkość

o 60 km/h oraz kierującego kinstinger, który na drodze ekspresowej S 12 pędził z szybkością ponad 200 km/h.

Marta Pietroni

R E K L A M A



LUXMED
U Z D R O W I S K O N A Ł Ę C Z Ó W

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)

www.luxmedponiatowa.pl ☎ 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :

- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19

WYJEŹDZASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ
ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY

wykonasz w Luxmed

Puławy: Rowerzysta potrącony na przejściu

Mężczyzna prowadził rower po pasach, gdy uderzył w niego osobowo-ford.

Puławscy policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia do jakiego doszło w miniony wtorek 1 czerwca na al. Partyzantów w Puławach w godzinach porannych. Jak wynika ze wstępnych ustaleń przez przejście dla pieszych w pobliżu skrzyżowania w ul. Sowińskiego przechodził mężczyzna, który prowadził rower. W pewnym momencie uderzył w niego jadący od strony Żyrzyna ford. Za kierownicą osobówki siedział 53-latek z gminy Chodel (pow. opolski). - Na skutek uderzenia 67 - letni rowerzysta z gminy Puławy doznał poważnych obrażeń ciała i trafił do szpitala. Był trzeźwy. Jak wy-



Do zdarzenia doszło na al. Partyzantów, na pasach na wysokości ul. Sowińskiego

kazało badanie, kierowca forda również był trzeźwy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji.

Marta Pietroni

R E K L A M A

To może być borelioza!

Cierpisz na uporczywe bóle stawów lub mięśni? Masz dolegliwości sercowe, zaburzenia czucia, koncentracji, a może zauważasz znaczne pogorszenie ostrości wzroku? Przebadaj się w kierunku Boreliozy.

Województwo lubelskie należy do jednych z najwyższym współczynnikiem zapadalności na boreliozę. W ostatnich latach obserwuje się coraz więcej przypadków tej choroby. Na zakażenie najbardziej narażeni są leśnicy, rolnicy, myśliwi, czyli te osoby, które często przebywają na terenach zalesionych, porośniętych krzewami lub trawami. Z tego względu boreliozę zakwalifikowano do grupy chorób zawodowych. Zagrożenie istnieje również dla innych osób, które przebywają np. w parkach, na skwerach.

wirusową grypopodobną.

5. Pierwszych charakterystycznych objawów nie ma u około połowy chorych, co nie oznacza, że ukąszona osoba nie jest zarażona.

6. Kleszcza można usunąć mechanicznie za pomocą pęsety z cienkimi końcami. Można się też zgłosić do lekarza.

7. Miejsce po ukąszeniu należy oczyścić i zdezynfekować oraz obserwować przez kilka tygodni.



Jakie badanie?

Zrób testy metodą immunoenzymatyczną (test ELISA w klasie IgM oraz w klasie IgG). W przypadku pozytywnego lub wątpliwego wyniku testu, zrób test potwierdzający Western-blot

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY W LUXMED-UZDROWISKO NAŁĘCZÓW Sp. z o.o.

Program wykrywania zakażeń Borrelia burgdorferi współfinansowany ze środków unijnych dedykowany jest mieszkańcom województwa lubelskiego w wieku aktywności zawodowej, z uwzględnieniem grup wysokiego ryzyka, czyli rolników, leśników, myśliwych, którzy podejrzewają u siebie boreliozę lub mieli kontakt z kleszczem.

Świadczenia (edukacja pacjenta, pobranie materiału do badań laboratoryjnych) wykonywane są w placówkach.

FAKTY O BORELIOZIE:

1. Jest chorobą zakaźną, ale nie jest zaraźliwa. Oznacza to, że zakażenie nie przenosi się z człowieka na człowieka. Bakteria wywołująca chorobę musi być przeniesiona za pośrednictwem kleszcza.
2. Przeciwnie boreliozie nie ma szczepionki, dlatego ważna jest profilaktyka.
3. Pierwszym objawem choroby jest utworzenie się w miejscu ukąszenia rumienia.
4. U części zakażonych osób objawy przypominają infekcję

8. Białego kleszcza NIE MOŻNA smarować np. masłem, spirytusem, itp.

Zrób badanie, jeśli:

- mogłeś być ukąszony przez kleszcza,
- jesteś narażony na kontakt z kleszczem ze względu na charakter swojej pracy,
- byłeś ukłuty przez kleszcza i podejrzewasz zakażenie,
- masz objawy boreliozy, ale nie pamiętasz pogryzienia przez kleszcza.

w klasie IgG oraz IgM. Obie te metody wzajemnie się uzupełniają.

Pamiętaj o profilaktyce

- noś jasne ubrania osłaniające skórę, z długimi rękawami, obcisłymi mankietami oraz spodnie z długimi nogawkami i buty z wysokimi cholewami
- stosuj preparaty odstraszające kleszcze



LUXMED
U Z D R O W I S K O N A Ł Ę C Z Ó W

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)

www.luxmedponiatowa.pl ☎ 81 50 16 012

Komisarz, była radna i sołtyska powalczą o fotel wójta gm. Puławy

Gmina Komisja Wyborcza zarejestrowała 4 kandydatów. W szranki staną trzy kobiety i mężczyzna.

Wójt skazany, potrzebny następca

Przedterminowe wybory w gminie Puławy odbędą się w niedzielę, 20 czerwca. Ich przeprowadzenie było konieczne po tym, jak dotychczasowy wójt Krzysztof Brzeziński stracił mandat w wyniku wyroku sądu, który uznał go innym niedopełnienia obowiązków służbowych, związanych z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym. Chodziło o wyłanie w maju 2014 r. rzeki Klikawki. Pod koniec kwietnia decyzją premiera rządu w gminie objął komisarz, na którego Mateusz Morawiecki wyznaczył byłego pracownika urzędu gminy - Kamila Lewandowskiego.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym, zatwierdzonym wraz z datą



R. Molenda ma już pewne doświadczenia w pracy samorządowej. Była radną dwóch kadencji Rady Gminy Puławy, a przez pewien czas nawet jej przewodniczyła

przedterminowych wyborów czas na zgłaszanie kandydatów na stanowisko wójta minął w piątek, 28 maja o północy.

Na kogo postawią mieszkańcy?

Niemal od początku wiadomo było, że o pozostanie w swoim gabinecie powalczą obecny



Kamil Lewandowski już od kilku lat jest pracownikiem samorządowym. Zaczynał w Urzędzie Gminy Puławy, potem został powołany na rzecznicę prasowego starosty puławskiego. Do momentu zakończenia przez niego pracy na stanowisku komisarza gminy Puławy, na które powołał go premier, w swoim podstawowym miejscu pracy (Starostwie Powiatowym w Puławach) przebywa na bezpłatnym urlopie

komisarz gminy Puławy, reprezentujący Komitet Wyborczy Wyborców Zgodnie nad Wisłą. Lewandowski ma 35 lat i jest najmłodszym z kandydatów, jednak jako jedyny może po-

chwalić się wyższym wykształceniem. O głosy wyborców powalczą także Renata Molenda, przedstawiciela KWW Razem dla gminy Puławy. 53-latką była gminną radną w latach 2010-2014 oraz 2014-2018, a w radzie VII kadencji do 17 listopada 2015 r. była nawet przewodniczącą rady. W ostatnich wyborach samorządowych w okręgu 5 przegrała z Beatą Nowicką z KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego i ostatecznie znalazła się poza gremium. Kolejną pretendentką do wójtowskiego fotela jest sołtys Bronowic 49-letnia Małgorzata Piwowarek, reprezentantka KWW Sprawiedliwie w Przyszłość. Czwartą kandydatką na wójta gminy Puławy, której nazwisko pojawi się 20 czerwca na kartach do głosowania jest 51-letnia Marzanna Kamola z Gołębia, która reprezentuje KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa.

Marta Pietroni

Puławy: Radny powiatowy nie zgadza się z wyrokiem?

Wiele wskazuje na to, że uznany winnym kradzieży prądu radny Powiatu Puławskiego Zbigniew A. będzie odwoływał się od wyroku. Jego obrońca wystąpił do sądu o uzasadnienie wyroku.



Radny powiatu puławskiego miał dopuścić się kradzieży prądu poprzez wpięcie się dwoma przewodami bezpośrednio do linii energetycznej, z pominięciem urządzeń pomiarowych. W ten sposób miał pobierać energię przez ponad trzy lata (21 grudnia 2016 - 11 stycznia 2020). Straty PGE Dystrybucja to ponad 16,5 tys. kWh, wycenione przez spółkę na 9 tys. 824 zł i 56 gr

Wyrok w sprawie Zbigniewa A. zapadł na początku maja. Puławski sąd uznał go winnym kradzieży energii elektrycznej na kwotę nieco ponad 9,8 tys. zł i skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. A. ma także zapłacić grzywnę w wysokości 10 tys. zł. Oprócz tego radny powiatowy PiS w tym czasie ma co pół roku pisać informację o przebiegu próby, czyli przekazywać najważniejsze informacje ze swojego życia. Poza tym sąd obciążył go również kosztami sądowymi i innymi opłatami w łącznej kwocie 505 zł. Zbigniew A. od samego początku wszystkiemu zaprzeczał, nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów i podkreślał, że sam już wcześniej dopatrzył się pewnych nieprawidłowości we wskazaniach liczników na jego posesji, które zgłaszał do dostawcy prądu. Teraz wiele wskazuje na to, że będzie odwoływał się od niekorzystnego dla niego postanowienia, bo jak informuje Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach, 18 maja

jego obrońca wystąpił o pisemne uzasadnienie wyroku. Takowy dokument został przygotowany i gdy w ubiegłym tygodniu rozmawialiśmy z prezes już czekał na adwokata Zbigniewa A. Dla mieszkańca gminy Janowiec gra jest warta świeczki, bo zgodnie z prawem wyrok skazujący jest dla niego równoznaczny z utratą mandatu radnego powiatowego.

Marta Pietroni

Zignorowała STOP przy wjeździe na ekspresówkę



Kierująca seatem 19-latką uderzyła w bok osobowego forda, którym kierował 32-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn

Trzy osoby - w tym kobieta w zaawansowanej ciąży - trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło w w minioną niedzielę na drodze ekspresowej na S17 na wysokości miejscowości Skrudki w gminie Żyrzyn.

Drogą S17 w stronę Parafianki osobowym fordem jechała 4-osobowa rodzina (małżeństwo z dwójką dzieci). W momencie, gdy auto mijalo węzeł na wysokości miejscowości Skrudki na ekspresówkę chciał wjechać seat. Niestety kierująca nim 19-latką z gminy Baranów zignorowała znak STOP i nie ustąpiła jadącemu

główną drogą fordowi, w wyniku czego doszło do zderzenia. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe i policja. Ze względu na to, że fordem podróżowała kobieta w zaawansowanej ciąży ratownicy zdecydowali o wezwaniu śmigłowca, którym kobieta została przetransportowana do jednego z lubelskich szpitali. Do puławskiego szpitala trafiła także kobieta kierująca seatem i jej pasażerka. Puławscy policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności zdarzenia, od wyników ich ustaleń będzie zależeć, jakie konsekwencje poniesie 19-latką, która wymusiła pierwszeństwo.

Marta Pietroni

Policja przyjechała łapać bobra w Wólce Zawieprzkiej



Na jedną z posesji w Wólce Zawieprzkiej w gminie Serniki, oddalonej od Wieprza o kilkadziesiąt metrów, przyszedł bóbr. Ulokował się pod krzakiem i nie miał zamiaru odejść. Właściciel posesji wezwał policję. Funkcjonariusze położyli na ziemi beczkę, bóbr wszedł do niej i został wypuszczony w bezpiecznym miejscu

Rowerzysta w szpitalu, kierowca osobówki też

Do nietypowego zdarzenia doszło w miniony piątek na ul. Lubelskiej w Puławach. 82-letni mieszkaniec gm. Końskowola jadąc toyotą w stronę Końskowoli, potrafił poruszać się po przejściu dla pieszych rowerzystę, który chciał przemieścić się od strony składów budowlanych do ul. Kwiatowej. Karetka

przewiozła 73-latkę z Puław do szpitala. Niedługo potem trzeba było wzywać kolejny ambulans, bo 83-letni kierowca toyoty źle się poczuł i trafił do szpitala z podejrzeniem zawału.

Marta Pietroni

Nietrzeźwy kierowca hulajnogi

2,7 promila alkoholu miał 39-latek, który w takim stanie kierował hulajnogą elektryczną w Borowej pod Puławami. Mężczyzna przewrócił się i z obrażeniami ciała trafił do szpitala.



podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

- W świetle nowych przepisów trzeźwi muszą być także użytkownicy rolek, deskorolek czy tradycyjnych hulajnóg bez napędu elektrycznego

Hulajnoga elektryczna to coraz popularniejszy w ostatnim czasie środek transportu, spotykany na ulicach naszych miast. Podobnie jak w przypadku korzystania z innych pojazdów należy kierować nim będąc trzeźwym. Niestety do tej zasady nie zastosował się 39-letni mieszkaniec Warszawy. Będąc pod wpływem alkoholu jechał hulajnogą elektryczną. W pewnym momencie przewrócił się, stracił przytomność i krwawił. Na miejscu pojawili się ratownicy medyczni i policja. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna ma 2,7 promila alkoholu w organizmie. Ze względu na obrażenia został przewieziony do szpitala

w Puławach. Za swoje postępowanie będzie odpowiadał przed sądem.

- Od 20 maja bieżącego roku, hulajnoga elektryczna i urządzenia transportu osobistego (na przykład deskorolka elektryczna) w znolizowanych przepisach mają status pojazdu. Korzystając z takich urządzeń w stanie po spożyciu alkoholu (zawartość alkoholu we krwi od 0,2 do 0,5 promila) oraz w stanie nietrzeźwości (zawartość alkoholu we krwi powyżej 0,5 promila) popełnia się wykroczenie. Grozi za to grzywna albo areszt - przypomina podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroni

Sprawdzamy, czy szefowie powiatów są oszczędni, jakie mają nieruchomości i czym jeżdżą

Starostowie nie schodzą poniżej stu trzydziestu tysięcy

Najwięcej - ponad 200 tys. zł - zarobili w ub.r. Krzysztof Żuk i Janusz Hordejuk. Inni szefowie powiatów z naszych terenów dostali mniejsze pensje, ale i tak nie mają na co narzekać. Starostowie powiatów opolskiego i bialskiego mają nieruchomości warte łącznie ponad milion.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe starostów z powiatów naszego terenu, pod lupę wzięliśmy także prezydenta

Lublina, czyli miasta na prawach powiatu. W dokumentach wykazane są dane majątkowe urzędników według stanu na koniec 2020 roku. Podane kwoty zarobków, poza dochodami z gospodarstw rolnych, są kwotami brutto.

Na czele prezydent i pracownik naukowy, dyrektor szpitala

I to właśnie Krzysztof Żuk jest na czele tej listy pod względem zarobków. Prezydent Lublina nie wskazał jednak w swoim oświadczeniu majątkowym konkretnego wynagrodzenia, które otrzymał z urzędu. Wykazał za to wynagrodzenie prezydenta stolicy województwa w połączeniu z zarobkami z pracy w Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Do tego należy dodać m.in. ponad 30 tys. zł z umów o dzieło i ponad 15 tys. zł z praw autorskich. Łącznie zarobił w ponad 260 tys. zł.

Zbliżoną kwotę zarobił też Janusz Hordejuk, starosta powiatu parczewskiego - 224,2 tys. zł. Takich pieniędzy nie dostał jednak za zarządzanie powiatem, a szpitalem w Parczewie - dopiero w styczniu br. został bowiem starostą, więc w oświadczeniu majątkowym wskazał zarobki ze szpitala w 2020 roku. Mariusz Filipiuk, starosta bialski, wykazał w oświadczeniu majątkowym w kategorii zarobków - obok 134,6 tys. zł wynagrodzenia i 6 tys. zł dochodu z gospodarstwa - 255 tys. zł ze sprzedaży gospodarstwa rolnego.

Zaskórniaki i długi

Największe oszczędności w swoich oświadczeniach wykazali starostowie powiatów bialskiego i parczewskiego. Mariusz Filipiuk ma 171 tys. zł zaskórniaków, Janusz Hordejuk 162,2 tys. zł. Na drugim biegunie jest Danuta Smaga, starosta powiatu puławskiego, która w tym zestawieniu wykazała największe długi. Ma ponad 200 tys. zł zobowiązań,

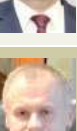
z czego zdecydowanie większa część to kredyt na budowę domu córki.

Gdzie mieszkają, co mają w garażu

Nieruchomości o największej łącznej wartości - 1,1 mln zł - wykazał Dariusz Piotrowski, starosta powiatu opolskiego. Na ten majątek składają się dom, dwa mieszkania i gospodarstwo rolne. Ponad 1 mln zł warte są też nieruchomości Mariusza Filipiuka. Starosta bialski ma dom i działkę oraz dwa gospodarstwa. Ich łączna wartość, według danych z oświadczenia, to 1,06 mln zł.

Co ciekawe, żadnego domu lub mieszkania, a jedynie warte 30 tys. zł pole, wykazał w oświadczeniu Krzysztof Żuk. Żadnych nieruchomości nie mają starosta puławski Danuta Smaga i starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski. Najdroższy dom w zestawieniu ma Krzysztof Niewiadomski, starosta powiatu łęczyńskiego, który wycenił go na 400 tys. zł. Najwięcej pojazdów ma Mariusz Filipiuk. Starosta bialski wykazał trzy auta osobowe, dwa ciągniki oraz quada.

Dominik Smagała

 Imię i nazwisko, funkcja, wiek	 Zarobki	 Oszczędności i długi	 Nieruchomości	 Pojazdy i inne mienie (pow. 10 tys. zł)	 Zmiany względem 2019 roku
 Mariusz Filipiuk , starosta bialski, 47 lat	134,6 tys. zł - wynagrodzenie starosty, 255 tys. zł - sprzedaż gospodarstwa, 6,2 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 171 tys. zł. Długi: 90 tys. zł kredytu na zakup gospodarstwa	Dom 145 mkw. - 294,6 tys. zł, gospodarstwo 14,59 ha - 328,6 tys. zł, gospodarstwo 1,3009 ha - 370 tys. zł, działka pod domem 0,8 ha - 70 tys. zł	Audi A3 (2002) - 11 tys. zł, ciągnik new holland (2012) - 110 tys. zł, ciągnik C-330 (1993) - 15 tys. zł, BMW 318i (2008) - 12 tys. zł, audi A6 (2011) - 55 tys. zł, quad suzuki king (2007) - 17 tys. zł	Oszczędności większe o 146 tys. zł, długi mniejsze o 18 tys. zł, zarobki mniejsze o 17 tys. zł, ubyło gospodarstwo 1,03 ha, doszedł zarobek za sprzedaż gospodarstwa
 Krzysztof Żuk , prezydent Lublina, 63 lata	208,7 tys. zł - wynagrodzenie prezydenta oraz praca w WSEI w Lublinie, 15,1 tys. zł - prawa autorskie, 33,4 tys. zł - umowy o dzieło, 3 tys. zł - ubezpieczenie społeczne	Oszczędności: 95 tys. zł, 2 tys. euro. Długi: 50 tys. zł pożyczki	Grunty orne i łąki 2,8 ha (współwłasność z siostrą) - 30 tys. zł	Volvo XC 60 (2019)	Oszczędności większe o 45 tys. zł, zarobki mniejsze o 63,5 tys. zł
 Zdzisław Antoń , starosta lubelski, 65 lat	171,5 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 106,3 tys. zł, 1,1 tys. funtów. Długi: brak	Dom 110 mkw. - 350 tys. zł, mieszkanie 47 mkw. - 230 tys. zł, gospodarstwo 1,51 ha - 95 tys. zł, dom 65 mkw. - 90 tys. zł, las 1,04 ha - 45 tys. zł	Volvo V70 (2000)	Oszczędności większe o 28,3 tys. zł, zarobki większe o 33,2 tys. zł, wartość domu wzrosła o 150 tys. zł, wartość mieszkania wzrosła o 20 tys. zł, wartość gospodarstwa wzrosła o 5 tys. zł, wartość działki wzrosła o 10 tys. zł
 Ewa Zybata , starosta lubartowski, 53 lata	132,3 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: brak. Długi: 11,5 tys. zł kredytu mieszkaniowego, 51,1 tys. zł kredytu na samochód	Dom 130 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 2,99 ha (3/16 udziału) i las 1,2 ha (1/3 udziału) - 100 tys. zł, działka pod domem 0,12 ha - 100 tys. zł	Ssangyong tivoli (2018), chervolet cruze (2012)	Długi mniejsze o 14,8 tys. zł, przybył chevrolet cruze, zarobki mniejsze o 9,7 tys. zł
 Krzysztof Niewiadomski , starosta łęczyński, 61 lat	138,3 tys. zł - wynagrodzenie starosty, 6,1 tys. zł - dopłaty z ARiMR	Oszczędności: 6,7 tys. zł. Długi: 11,2 tys. zł na zakup i montaż kolektorów słonecznych, 109,3 tys. zł kredytu na zakup mieszkania	Dom 196 mkw. - 400 tys. zł, mieszkanie 38 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 6 ha - 200 tys. zł, działka pod domem - 50 tys. zł	Nissan terrano (2003) - 12 tys. zł	Oszczędności większe o 2,7 tys. zł, długi mniejsze o 63,8 tys. zł, zarobki (łącznie) większe o 23,2 tys. zł
 Dariusz Szustek , starosta łukowski, 56 lat	135,3 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 25 tys. zł. Długi: 84,9 tys. zł kredytu na mieszkanie	Mieszkanie 46,5 mkw. - 200 tys. zł, mieszkanie 45,5 mkw. - 380 tys. zł, działka rolna 72 ar - 10 tys. zł, garaż na działce 919 mkw. (1/26 udziału) - 25 tys. zł, miejsce postojowe - 26 tys. zł	Toyota corolla (2016)	Oszczędności większe o 5 tys. zł, długi mniejsze o 65,1 tys. zł, zarobki mniejsze o 10 tys. zł
 Dariusz Piotrowski , starosta opolski, 44 lata	134,9 tys. zł - wynagrodzenie starosty, 34 tys. zł - gospodarstwo	Oszczędności: 90 tys. zł. Długi: 81,4 tys. zł kredytu	Dom 96 mkw. - 320 tys. zł, mieszkanie 46 mkw. - 130 tys. zł, gospodarstwo 8,92 ha - 450 tys. zł, mieszkanie 36 mkw. - 220 tys. zł	Volkswagen passat (2011), ciągnik ursus (2006), opryskiwacz sadowniczy (2007), ciągnik landini 65F (2001)	Oszczędności większe o 40 tys. zł, długi mniejsze o 42,1 tys. zł, ubyła mazda 3 (2005), zarobki (ogółem) mniejsze o 95,5 tys. zł
 Janusz Hordejuk , starosta parczewski, 57 lat	224,2 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora szpitala w Parczewie, 5 tys. zł - dotacja z programu Czyste Powietrze	Oszczędności: 162,2 tys. zł. Długi: 7,4 tys. franków szwajcarskich kredytu na remont mieszkania	Dom 140 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 28,5 mkw. - 150 tys. zł, działka 1001 mkw. - 50 tys. zł, garaż 42 mkw. - 30 tys. zł	Mercedes E212 (2015), mercedes R 230 (2003)	Oszczędności mniejsze o 23,2 tys. zł, przybył mercedes R230 (2003), zarobki większe o 28,8 tys. zł, przybył garaż 42 mkw.
 Danuta Smaga , starosta puławski, 56 lat	134,7 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 8,2 tys. zł, 8,2 tys. zł - fundusze inwestycyjne. Długi: 27,8 tys. zł kredytu konsumpcyjnego, 174,9 tys. zł kredytu na budowę domu córki	Brak	Brak	Oszczędności większe o 9,1 tys. zł, długi mniejsze o 17,3 tys. zł
 Szczepan Niebrzegowski , starosta radzyński, 60 lat	130,8 tys. zł - wynagrodzenie starosty	Oszczędności: 65 tys. zł. Długi: 7,2 tys. zł pożyczki na remont mieszkania	Brak	Audi A3 (2016)	Oszczędności większe o 25 tys. zł, długi mniejsze o 5 tys. zł, zarobki mniejsze o 20,7 tys. zł

Śledczy nie chcą ujawnić, czy podejrzane składały wyjaśnienia i przyznały się do winy

Były pracownice pomocy społecznej z prokuratorskimi zarzutami

POWIAT OPOLSKI:

Na ławie oskarżonych zasiadzie była dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim, kasjerka i pracownica socjalna. Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia.

W ostatnich dniach maja Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownikom miejscowego Ośrodka Pomocy Społecznej. Zarzuty usłyszała Justyna K., Alicja M. i Małgorzata K. Żadna nie pracuje już w tej jednostce.

Trzy pracownice, pięć zarzutów

Najwięcej zarzutów, bo aż trzy prokuratura przedstawiła Justynie K.

- Pierwszy zarzut dotyczy poświadczenia nieprawdy w dokumentacji. Drugi zarzut, nakłania-



Marcin Pytko,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Postępowanie zakończyło się skierowaniem zarzutów wobec trzech osób: Justyny K., Alicji M. i Małgorzaty K.

nia pracowników do niszczenia dokumentacji. I trzeci składania fałszywych zeznań – wylicza Marcin Pytko, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Śledczy ustalili, że Justyna K. i Alicja M. działały wspólnie i w porozumieniu. M. usłyszała zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji.

Trzecia kobieta tłumaczyć będzie się przed sądem ze składania fałszywych zeznań. To zarzuca jej prokurator.

Do popełnienia zarzucanych całej trójce czynów miało dojść wiosną ub.r. Zdaniem śledczych poświadczenie nieprawdy miało miejsce w przypadku kwestionariusza rodzinnego wywiadu środowiskowego. To co w nim zostało

wpisane nie odpowiadało rzeczywistości. Natomiast zarzuty składania fałszywych zeznań dotyczą wcześniejszego postępowania, w którym kobiety były przesłuchiwane.

Śledczy nie chcą zdradzić, czy podejrzane składały wyjaśnienia i przyznały się do winy.

- Pozwólmmy najpierw zapoznać się sądowni z aktami – ucina prokurator Pytko.

Przestępstwa, których dotyczą zarzuty, zagrożone są karą do pięciu lat więzienia.

Pokłosie innej sprawy

Skierowany do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem pracownikom OPS, to pokłosie sprawy

o której pisaliśmy kilka miesięcy temu. W ubiegłym roku prokuratura pod lupę wzięła jedną z asystentek rodziny. Kobięcie przedstawione zostały dwa zarzuty. Oba dotyczyły przywłaszczenia pieniędzy należących do podopiecznej OPS. W grę wchodziło prawie 25 tys. zł. Pieniądze pochodziły z różnych świadczeń, które miały być wypłacone na rzecz podopiecznej.

Ale po trwającym kilka miesięcy dochodzeniu prokuratura oczyściła z zarzutów asystentkę rodziny i ostatecznie całą sprawę umorzyła. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie kobiecie zamiaru przywłaszczenia pieniędzy.

Z umorzonej sprawy prokuratura wyłączyła jednak część materiałów, które pozwoliły pod koniec maja br. na skierowanie aktu oskarżenia przeciwko trzem innym pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Były burmistrz Kazimierza stanie przed sądem

Andrzej P. został oskarżony o kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Pierwsza rozprawa już na początku lipca.

Chodzi o zdarzenie z 2 stycznia tego roku, kiedy to policjanci z posterunku policji w Kazimierzu Dolnym dostali informację o samochodzie w rowie w tej samej miejscowości. Gdy dotarli na miejsce przy aucie nikogo nie zastali. Właścicielem samochodu okazał się Andrzej P., burmistrz Kazimierza Dolnego poprzedniej kadencji, a jednocześnie nauczyciel w jednej ze szkół na terenie tejże gminy. Funkcjonariusze udali się do jego domu, gdzie zastali P. Badanie alkomatem wykazało, że 58-latek ma 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany, a sprawą zajęła się puławska prokuratura. Ta postawiła Andrzejowi P. zarzut prowadzenia pojazdu mecha-

nicznego w stanie nietrzeźwości. Były burmistrz Kazimierza Dolnego nie przyznał się do zarzucanego mu czynów.

Na początku lipca ruszy jego proces. Już na pierwszej rozprawie sąd chce przesłuchać 6 świadków. Zgodnie z Kodeksem Karnym Andrzejowi P. grozi 2 lat pozbawienia wolności, a oprócz tego co najmniej 3-letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Będzie też musiał obowiązkowo zapłacić 5 tys. zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Marta Pietroni

Maleńką Elizę pochowano w białej trumience

Były łyż wzruszenia, wieńce i maskotki. Eliza, której ubiegłorocznym porodem w parczewskim szpitalu żyła cała Polska, została pochowana na miejscowym cmentarzu.

Dziewczynka zmarła pod koniec maja, kilkanaście dni po swoich pierwszych urodzinach. 1 czerwca została pochowana na cmentarzu w Parczewie. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób. Były łyż wzruszenia. Żałobnicy przynieśli wieńce i maskotki, a Eliza, zgodnie ze zwyczajem, została pochowana w białej trumience.

- Nasza siostra Eliza otrzymała chrzest święty i stała się przybranym dzieckiem bożym - mówił nad trumienką ksiądz Norbert Tatarycki z bazyliki parczewskiej. - Teraz Pan wezwał ją do siebie i dał jej udział w życiu wiecznym. Wierzmy, że modli się ona za swoich rodziców i za nas. Prosimy o pociechę dla rodziców i rodziny oraz o umocnienie naszej wiary. Niech Pan pocieszy wasze serca - powiedział duszpasterz.

„Chciałaś dziecko? To teraz masz”

Pani Natalia i pan Robert byli parą od kilku lat. Kiedy kobieta skończyła 18 lat, zdecydowali się



Elizę żegnali najbliżsi

na dziecko. Dramat rozegrał się na początku maja ubiegłego roku. Eliza miała przyjść na świat w Lublinie. Z powodu pandemii i rozpoczętej przedwcześnie akcji porodowej, pani Natalia musiała się udać do najbliższego szpitala w Parczewie.

Sprawę porodu ujawniła redakcja TVN „Uwaga!”. - Kiedy lekarz przyszedł, zobaczył datę mojego urodzenia, bez wahania powiedział, że rodzimy. Skoro jestem młoda, to sobie poradzę. Kiedy zrobiono mi pomiar miednicy, pielęgniarka spytała go,

czy może lepiej wykonać cesarskie cięcie. Lekarz powtórzył, że jestem młoda, to sobie poradzę - opowiadała pani Natalia. Kobieta relacjonowała dziennikarzom, że lekarz powiedział coś w stylu: „Chciałaś dziecko? Umiałaś je zrobić? To teraz masz”.

„Oni to widzieli i zignorowali”

Kiedy kobieta była podpięta pod KTG dziecku zaczęło spadać tętno. - Wpadłam w panikę, zaczęłam krzyczeć. Oni to widzieli



Dziecko zostało pochowane w białej trumience, zgodnie ze zwyczajem

i zignorowali. Chwilę potem próbowali ją wypchnąć, okazało się, że Eliza już nie oddycha. Nagle położna stwierdziła: „Będzie cięcie” - opowiadała pani Natalia.

Eliza przyszła na świat 8 maja ubiegłego roku. Pani Natalia szybko zdała sobie sprawę z tego, że dziecko nie płacze.

- Spytałam dlaczego, ale mnie ignorowano. Zaczęłam krzyczeć, wręcz wyć, mówiąc, że chcę zobaczyć dziecko. Usłyszałam:

„Zamknij pysk i się nie drzyj” - wspominała kobieta.

Dziewczynka dostała zero punktów w tzw. skali Apgar. Nie widziała, nie potrafiła ssać, miała padaczkę. Jej mózg był aktywny tylko w trzydziestu procentach. Trafiła do specjalistycznej kliniki, gdzie zaczęła się walka o jej życie.

Niedawno stan Elizy się pogorszył - zachorowała na covid. Zmarła 23 maja, kilkanaście dni po pierwszych urodzinach.

Śledztwo trwa

Nie wiadomo, czy zakażenie koronawirusem przyczyniło się do zgonu dziewczynki, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Szczegółowe przyczyny wyjaśni sekcja zwłok, która została przeprowadzona pod koniec maja. Gdy oddawaliśmy do druku to wydanie „Wspólnoty”, śledczy czekali jeszcze na wyniki.

Grzegorz Rekiel

Pielęgniarki mają dość

Odeszły od łóżek pacjentów

W dwóch szpitalach w regionie protestowały w poniedziałek pielęgniarki zrzeszone w OZZPiP. W Parczewie i Łukowie przeprowadziły dwugodzinny strajk ostrzegawczy.

Duże zgromadzenie było przed szpitalem św. Tadeusza w Łukowie. Na placu przed budynkiem zebrało się ponad 100 pań.

– Pielęgniarki zeszły prawie ze wszystkich oddziałów. Obsada została na OIOM-ie, zakaźnym, dziecięcym i położniczym – informuje Bernarda Machniak, szefowa regionu lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Dodaje, że pielęgniarki poinformowały o proteście dyrektora szpitala Mariusza Furlepę, na którym to ciążył obowiązek zorganizowania opieki dla pacjentów.

– Strajk ostrzegawczy miał miejsce między godziną 10 a 12. Pielęgniarki odeszły od łóżek pacjentów. Stało się to na wszystkich oddziałach. Wszędzie tam, gdzie pielęgniarki poczuły wolę „związania się” ze związkami zawodowymi – mówi Ryszard Kiełar, pełniący obowiązki dyrektora szpitala w Parczewie.

Dodaje, że „opieka nad pacjentami była zapewniona w wystarczającym zakresie i nie było zagrożenia dla ich bezpieczeństwa”.

Nie strajkowały, ale poparły

Nie strajkowały, ale poparły protest pielęgniarki z Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, pod które podlega szpital w Poniatojewie.

– Nasz zakład pracy jest tylko opłakowany, a panie pielęgniarki na mundurach noszą naklejkę informującą, że popierają akcję protestacyjną – mówi Małgorzata Krupa, dyrektor ds. pielęgniarstwa w PCZ w Opolu Lubelskim. – Nie ma natomiast żadnej przerwy, pielęgniarki nie odeszły od łóżek pacjentów – dodaje.

Puławskie pielęgniarki także popierają protest. Jak informuje Hanna Kowalska, przewodnicząca ZZPiP, nie mogły strajkować ze względu na trwający spór zbiorowy. Oplakowały budynek, a każda z pielęgniarek nosiła specjalną plakietkę.

Również w Międzyrzeczu Podlaskim pielęgniarki jedynie oflagowały i oplakowały szpital.



W Łukowie protestowały też pielęgniarki ze szpitali w Puławach, Bełżcach i Opolu Lubelskim

Hanna Osypińska, przewodnicząca OZZPiP w miejscowym szpitalu powiatowym, poinformowała nas, że jej organizacja nie mogła przystąpić do czynnego protestu, gdyż nie został zakończony spór zbiorowy dotyczący m.in. wypłat dodatku covidowego dla pielęgniarek.

– Aby nie łamać prawa nie mogłyśmy odejść od łóżek pacjentów. Kiedy będzie następna fala protestów, wtedy zaangażujemy się w nie aktywniej – zapowiada przewodnicząca.

Braki kadrowe i wiek pielęgniarek

Wśród bolączek, które podnoszą protestujące, są m.in. braki kadrowe i wzrastająca średnia wieku pielęgniarek – w 2030 r. może wynieść 60 lat.

Jak mówi Bernarda Machniak, średnia wieku pielęgniarki od 2015 roku do 2020 roku wzrosła z 50 do 53 lat. Większość zatrudnionych ma powyżej 50 lat, z czego blisko połowa – ponad 60.

Związek podkreślał także, że podczas, gdy w ciągu roku uprawnienia emerytalne zyskuje ok. 10 tys. pielęgniarek, to praw do wykonywania zawodu zaledwie ok. 5 tys. Nie wszystkie podejmują zatrudnienie w służbie zdrowia. Głównym problemem są niskie płace.

– Pielęgniarka z licencjatem, która przyjdzie do Łukowa, zarobi po uwzględnieniu dyżurów w nocy i święta ok. 2900 zł „na rękę” – mówi członkini związku.

Sporna siatka płac

Pielęgniarki nie zgadzają się z nową siatką płac proponowaną

przez rząd. Chodzi o nowy projekt ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. A także o zmianę prawa w celu zapewnienia kadr w okresie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Projekt ustawy przewiduje, że w ciągu 6 miesięcy 2021 r. na podniesienie najniższych wynagrodzeń w ochronie zdrowia przeznaczonych zostanie blisko 4 mld zł.

Jednak według strajkujących, ustawa zrównuje zarobki pielęgniarki z rejestratorami medycznymi i pomocami medycznymi.

– Nie może być, że pielęgniarka lub położna z długim stażem otrzymuje płacę taką, jak pomoc pielęgniarska – podkreśla Hanna Osypińska z Międzyrzecza.

Dodaje, że pielęgniarkom nie chodzi tylko o wynagrodzenia, ale też o przeciwdziałanie zniechęcaniu młodych osób do pracy w naszym kraju.

– Młode pielęgniarki uciekają za granicę, pozostały tylko już z długim stażem sterane życiem, które same potrzebują opieki – zauważa.

Manifestacja w Lublinie

Protesty w Łukowie i Parczewie pielęgniarki zakończyły manifestacją w Lublinie. Brały w niej udział również ich koleżanki m.in. z Lubartowa i Puław. Złożyły petycję ze swoimi postulatami na ręce marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego i wojewody Lecha Sprawki.



Bernarda Machniak

przewodnicząca OZZPiP regionu lubelskiego

Brak porozumienia ws. wynagrodzeń - W Łukowie jesteśmy na etapie mediacji ze szpitalem. Niestety nie udało się podpisać porozumienia w takim zakresie, żebyśmy nie podejmowały strajku. Część naszych postulatów dyrekcja spełniła. Będziemy mieć szatnię, która będzie w tym roku wyremontowana. Jest odzież ochrona i wsparcie psychologiczne dla koleżanek pracujących z pacjentami chorymi na COVID. Zostają jeszcze wynagrodzenia i niestety w tym zakresie między organizacją związkową a pracodawcą nie doszło do porozumienia

OFIARY COVID

Z ustaleń związkowców wynika, iż z powodu choroby Covid-19 od początku pandemii zmarło **136 PIELĘGNIAREK I 21 POŁOŻNYCH.**

Łukasz Prusak, AC, PIM, GR

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl



Pożar w Lublinie

Ranni w pożarze mieszkania

Na 50 tys. zł oszacowano straty powstałe w wyniku pożaru mieszkania przy ul. Królewskiej w Lublinie. W lokalu znajdowała się kobieta i mężczyzna. W akcji ratowniczej brały udział trzy zastępy straży pożarnej. Mieszkańcom lokalu udzielono pomocy medycznej. Z kolei strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, przeszukali pomieszczenia i ugasili pożar. Budynek przewietrzono i sprawdzono z wykorzystaniem kamery termowizyjnej.

Zatrzymani za sutenerstwo i kuplerstwo

Lubelscy kryminalni zatrzymali cztery osoby do sprawy tzw. mieszkaniówek. Sprawcy ułatwiali uprawianie prostytucji co najmniej 12 kobietom poprzez udostępnianie im wynajętych mieszkań. Zajmowali się także tworzeniem i zamieszczaniem na portalach internetowych ogłoszeń o świadczeniu usług seksualnych. Działania kryminalnych odbywały się pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Za sutenerstwo i kuplerstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

90-latek „na podwójnym gazie”

Policja otrzymała zgłoszenie, że kierowca samochodu marki Opel Agila nagle zjechał do przydrożnego rowu. Za kierownicą siedział 90-letni mieszkaniec gminy Piaski. Mężczyzna znajdował się pod widocznym działaniem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie 1,6 promila alkoholu. 90-latek nie odniósł widocznych obrażeń, jednak z uwagi na przyjmowane leki i spożyty alkohol na miejscu pojawiła się karetka pogotowia, która zabrała go do szpitala.

Grozi mu do 2 lat więzienia, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami oraz świadczenie pieniężne w kwocie 5 tysięcy złotych.

Dał się przechytrzyć wspólnikom

Policjanci zatrzymali 22-letniego mieszkańca Chełmna, który brał udział w oszustwach metodą „na policjanta”. Funkcjonariusze wstępnie udowodnili mu dwa przestępstwa w Lublinie na kwotę 175 tysięcy złotych. Mężczyzna jest recydywistą, jednak pomimo bogatej kartoteki dał się przechytrzyć wspólnikom i nie otrzymał swojej części pieniędzy. Może mu grozić do 12 lat więzienia.

Pijany i bez prawa jazdy wsiadł za kierownicę

Oficer z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie podczas spaceru zauważył podejrzenie poruszającego się samochód. Kierowca peugeota jechał całą szerokością jezdni, co chwilę zaczepiając o krawężniki. Funkcjonariusz dostrzegł, że za kierownicą siedzi znany mu już 33-latek. Mężczyzna wjechał na pobliską stację paliw, a policjant od razu podbiegł do samochodu. Jak się okazało 33-letni mieszkaniec gminy Niemce był pod wyraźnym działaniem alkoholu. W samochodzie porozrzucane były puste puszki po piwie. Badanie alkomatem wykazało u kierującego 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że mężczyzna nigdy nie posiadał prawa jazdy, a na jego koncie znajduje się prawomocny zakaz kierowania pojazdami za wcześniejsze przestępstwo drogowe. Zatrzymanemu może grozić do 5 lat więzienia, wysoka grzywna, zakaz kierowania pojazdami oraz świadczenie pieniężne w kwocie 10 tys. zł.

Zatrzymany po szturmie antyterrorystów już z prawomocnym wyrokiem

„Terrorysta” z Wólki Plebańskiej Nie wysadził domu, ale posiedzi. Sąd podwoił karę

Za stworzenie niebezpieczeństwa katastrofy i szczucie policjantów psami lubelski Sąd Okręgowy skazał Daniela S., 33-latkę z gm. Biała Podlaska, na 2 lata więzienia.

Kiedy na początku 2020 roku Daniel S. zagroził, że wysadzi dom w powietrze, antyterrorysty z Lublina przypuścili szturm. Wyważyli drzwi i na piętrze budynku zatrzymali desperata, który miał w organizmie 1,7 promila alkoholu.

Jak do tego doszło

– Dyżurny bialskiej komendy został zaalarmowany przez mieszkankę Wólki Plebańskiej z gm. Biała Podlaska, że jej pijany mąż grozi popełnieniem samobójstwa przez wysadzenie domu przy użyciu butli gazowych. Natychmiast skierowaliśmy tam policjantów wszystkich pionów, w tym negocjatorów, którzy prowadzili rozmowy z zamkniętym w domu 33-latką – relacjonowała wtedy podkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Dodała, że desperat miał w pokójku dwie butle gazowe i przez cały

czas majstrował przy ich zaworach. – Funkcjonariusze słyszeli syk odkręcania butli, czuli zapach gazu. 33-latek wystawił nawet butlę na parapet okna, by pokazać, że jest zdeterminowany zrealizować swoje groźby. Krzyczał, że wysadzi dom w powietrze – informowała oficer.

Zjawili się kompani i wypuścili psy

Z relacji policjantów wynikało, iż w trakcie akcji, na teren posesji weszli znajomi mężczyzny.

– By utrudnić mundurowym przeprowadzenie interwencji, wypuścili należące do niego psy. Wspólnie z 33-latką szczuli nimi funkcjonariuszy. W trakcie zdarzenia 33-latek znieważał również mundurowych – dodała podkomisarz.

Niebezpieczeństwo katastrofy

Zatrzymany gospodarz usłyszał zarzuty. Został aresztowany.

Zarzuty usłyszał również jeden z mężczyzn, który utrudniał działania funkcjonariuszy. 27-latek dostał dozór policyjny.

Prokurator rejonowy w Białej



Podjeżdżany prowadzony na przesłuchanie. Został aresztowany i ostatecznie skazany na dwa lata więzienia

Funkcjonariusze słyszeli syk odkręcania butli, czuli zapach gazu

Podlaskiej Edyta Winiarek poinformowała nas, że śledztwo przeciwko Danielowi S., dotyczyło sprowadze-

nia przez niego bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci eksplozji gazu propan-butan, umieszczonego w butlach o wadze 11 kg.

Butle znajdowały się w budynku jednorodinnym, piętrowym, w którym przebywał Daniel S. Oskarżono go o sprowadzenie niebezpieczeństwa katastrofy, gdyż odkręcał zawory, groził wysadze-

niem domu i spowodował przy tym konieczność ewakuacji osób zamieszkujących w pobliżu.

Pierwszy wyrok łagodny

Jeszcze w minionym roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wydał wyrok, uznając Daniela S. za winnego tego, że wyzywał bialskich policjantów słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. A także tego, że w celu uniemożliwienia im przeprowadzenia interwencji domowej, szczuli ich psami oraz groził wysadzeniem budynku odkręcając przy tym butlę z gazem.

Uznał go też za winnego narażenia trzech negocjatorów policyjnych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, gdyż podczas negocjacji z funkcjonariuszami wypuszczał z dwóch butli gaz propan-butan, zapalając przy tym papierosa.

Sąd pierwszej instancji orzekł wobec Daniela S. karę łączną – rok pozbawienia wolności.

Skazany został także kompan głównego bohatera, Grzegorz K. – za to, że wyzywał słowami obelżywymi dwóch policjantów oraz uniemożliwiał im przeprowadzenie

interwencji domowej, gdyż szczuli ich psami.

Dostał rok ograniczenia wolności. Oznacza to wykonywanie nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Na rzecz dwóch policjantów musiał zapłacić po 300 zł nawiązki.

Drugi wyrok ostrzejszy

Od tego orzeczenia odwołali się oskarżeni i prokurator. Niedawno Sąd Okręgowy w Lublinie wydał prawomocny wyrok. Uchylił rozstrzygnięcie dotyczące narażenia negocjatorów policyjnych na niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Starszy inspektor Magdalena Dobosz z biura prasowego SO poinformowała nas, że w drugiej instancji Daniela S. uznano za winnego sprowadzenia niebezpieczeństwa katastrofy. Został skazany na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

– Na poczet kary łącznej sąd zalicza okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 28 stycznia do 2 lipca 2020 r.

(Pim)

Trudne momenty w białoruskim więzieniu

Anna Paniszewa wróciła do Polski. Białoruskie służby oskarżają ją o heroizację przestępców wojennych

BIAŁA PODLASKA/BRZEŚĆ: Trzy działaczki Związku Polaków na Białorusi, po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, sprowadzono do Polski. Wśród nich znalazła się Anna Paniszewa, dyrektorka polskiej szkoły w Brześciu, która współpracuje z placówkami w Białej Podlaskiej.

Przypomnijmy, że Anna Paniszewa, dyrektorka polskiej szkoły w Brześciu, została zatrzymana przez białoruskie służby. Chodziło o upamiętnienie dnia Żołnierzy Wyklętych. To miało stać się powodem do oskarżenia jej przez białoruską prokuraturę. Wszczęto śledztwo „w ramach sprawy karnej dotyczącej heroizacji przestępców wojennych”.

Polska Harcerska Szkoła Społeczna w Brześciu działa od września 2015 r. Założycielką szkoły Anna Paniszewa, jest koordynatorem Forum Polskich Inicjatyw Lokalnych Brześcia i Obwodu Brzeskiego. Szko-

ła posiada filie w Iwacewiczach i Kobryniu, a w roku szkolnym 2019/20 uczęszczało do niej 404 uczniów.

Szkoła współpracuje z Białą Podlaską. Paniszewa wraz ze swoimi uczniami często odwiedzała bialskie partnerskie placówki, m.in. Szkołę Podstawową nr 4.

Więzniowie polityczni

Organizacje broniące praw człowieka na Białorusi uznały, że działacze Związku Polaków na Białorusi, którzy niedawno zostali zatrzymani: Andżelika Borys, Andrzej Poczubot, Irena Biernacka, Maria Tiszkowska oraz działaczka polska z Brześcia, Anna Paniszewa, to więźniowie polityczni.

Według organizacji, te działania władz białoruskich mają na celu „stworzenie wizerunku wroga w postaci państwa polskiego i przedstawicieli mniejszości polskiej”.

Apelowały o natychmiastowe uwolnienie działaczy organizacji polskich, a także o zaprzestanie prześladowania i zastraszania polskiej mniejszości w tym kraju.



Anna Paniszewa ze łzami w oczach opowiadała o brutalnym traktowaniu przez służby w białoruskim więzieniu

To zbyt okrutne

– Jestem oskarżona o to, że gloryfikuję nazizm. Moja rodzina też ucierpiała podczas wojny. Mamy mogiły w rejonie, skąd pochodzę. Takie oskarżenia otrzymywać... to zbyt okrutne

Paniszewa jest już w Polsce

2 czerwca Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że na skutek działań polskich służb dyplomatyczno-konsularnych 25 maja Irena Biernacka, Maria Tiszkowska oraz Anna Paniszewa przyjechały do Polski

– Panie czują się dobrze. Zostały otoczone niezbędną opieką, w tym również medyczną. Ich zdrowiu według lekarzy nie zagraża niebezpieczeństwo. Zgodnie z zapowiedzią prezydenta i premiera, wszyscy Polacy, którzy są poddawani represjom lub są zagrożeni, zawsze znajdą wsparcie i schronienie – zapewnił Marcin Przydacz, wiceszef MSZ.

„Polska nas uratowała”

Anna Paniszewa przekazała podziękowania dla państwa pol-

skiego, które „uratowało ją z więzienia”.

– Uratowano moje częściowo stracone zdrowie, bo byłam popchnięta przy transportowaniu mnie z komitetu śledczego do czasowego miejsca zatrzymania. Dostałam urazu kręgosłupa, miałam złamany nadgarstek w prawej ręce. Nie dostałam tam pomocy medycznej. W tej chwili oczekuję na konsultację ortopedy – tłumaczyła Paniszewa na konferencji po przyjeździe do Polski.

Wielkie podziękowanie skierowała do prezydenta Andrzeja Dudy.

– Dzięki niemu i zaangażowaniu służb dyplomatycznych jesteśmy tutaj. Sprawa naszego wyzwolenia jest trudna i chcę podkreślić, że na Białorusi toczy się przeciw nam sprawa karna. My jeszcze nie możemy zbyt dużo mówić, ale to były okrutne dni – dodała.

Brutalne działania

Paniszewa podkreśla, że na Białorusi prawo nie jest przestrzega-

ne.

– Jestem oskarżona o to, że gloryfikuję nazizm. Moja rodzina też ucierpiała podczas wojny. Mamy mogiły w rejonie, skąd ja pochodzę. Takie oskarżenia otrzymywać... to zbyt okrutne – mówiła.

Jak przetrwała więzienie?

– W ciągu dwóch miesięcy byłam w trzech więzieniach. W każdym musisz przejść poniżające psychologiczne tortury. Musisz się rozebrać. Za każdym razem służby szukają nie wiadomo czego. Starałam się pertraktować z tymi ludźmi. Czasem znajdowałam oddźwięk w ich sercach, ale często było inaczej. Im wystarczało, że ktoś im odgórnie powie, że mają do czynienia z człowiekiem, z który trzeba postępować ostro – mówiła Paniszewa.

W białoruskim areszcie nadal pozostają: szefowa Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys, a także dziennikarz Andrzej Poczubot.

Maciej Maciejuk

Jeszcze po wojnie macew było na cmentarzu całkiem sporo, wiele ciągle stało. Zostały jednak poniszczone, część wykorzystano np. do budowy dróg. Niektóre zostały zakopane

Tu leży Chaja Bina Gradsztajn. Jerzy Tracz odkrył jej grób

POWIAT LUBARTOWSKI:

„Jej dusza jest w Edenie”
- głosi napis na macewie,
żydowskiej tablicy nagrobnej,
którą pod koniec marca
odkrył na kirkucie przy ul.
Cichej opiekujący się cmen-
tarzem Jerzy Tracz.

Jerzy Tracz zaczął się zajmować kirkutem jesienią 2018 r. Dawny żydowski cmentarz był wtedy zarosnięty chwastami, zaniedbany, zaśmiecony. Tracz zaczął porządkować teren cmentarza, sam kosił trawę, co z powodu wieku i stanu zdrowia nie jest dla niego łatwe.

Grób Chai Biny Gradsztajn przywrócony pamięci

Podczas prac na kirkucie społecznik odkrył kilka macew, kamiennych tablic nagrobnych. Ostatnie znalezisko to okazała macewa, której wagę ocenia na 300 kg.

- Chciałem posadzić drzewko, w czasie pracy wyczułem, że coś jest pod ziemią. Odgarnąłem ziemię szufelką, a tam był przód macewy. Marek Szymczak, który mi pomaga w pracach na kirkucie, przyjechał z wyciągarką, obwiązaliśmy macewę linami i ustawiliśmy licem na wschód tak jak robili to Żydzi. Umocniliśmy ją u podstawy. Pod macewą i na wierzchu były resztki rozbitych butelek. To było stare, grube szkło. Wyglądało to tak, jakby ktoś chciał zbezczerścić miejsce pochówku po przewróceniu macewy - mówi Jerzy Tracz. Nagrobek jest w miejscu, w którym zmarła osoba została pochowana, w ziemi jest jego podstawa. Ciekawy jest napis na odnalezionym przez społecznika nagrobku. Daty narodzin i śmierci podane są według kalendarza chrześcijańskiego i zapisane cyframi arabskimi. To unikat wśród zachowanych w Lubartowie macew. Te, które znamy mają tylko zapis hebrajski.

Napis na nagrobku odczytała Monika Tarajko z Teatru NN w Lublinie. „Jej dusza jest w Edenie. Chaja Bina Gradsztajn. Urodzona 14 marca 1868 r. Zmarła 4 grudnia 1928 r.” - głosi inskrypcja. Podana jest też data w zapisie hebrajskim. Dlaczego na nagrobku umieszczono daty według kalendarza chrześcijańskiego? Czy często się to zdarzało? - Główna inskrypcja na nagrobku znajdowała się na niezachowanej płycinie, która osadzona była w centrum kamienia. Tam zapewne była umieszczona również data w za-



Jerzy Tracz przy macewie Chai Biny Gradsztajn. W tle lapidarium z ocalałymi macewami. Większość jest przewrócona, niektóre rozbite



Na zdjęciu ze zbiorów Jana Krzysztofa Zaczka widać, że w latach osiemdziesiątych macewy zebrane przy lapidarium jeszcze stały. Dziś są poprzewracane

„Jej dusza jest w Edenie. Chaja Bina Gradsztajn. Urodzona 14 marca 1868 r. Zmarła 4 grudnia 1928 r.” - głosi inskrypcja

pisie hebrajskim. Dolna część jest pisana w jidysz, języku używanym przez Żydów na co dzień. Zapis cyfrowy dat zdarza się na nagrobkach z końca XIX i z XX wieku. W lubelskim mamy przykłady np. w Chełmie, Piaskach, Kazimierzu Dolnym. Zapis ten wskazywać mógł, że rodzina nie była restrykcyjnie ortodoksyjna, miała poglądy zbliżone do lewicowych lub wykazywała większą chęć asymilacji ze społecznością polską. Możliwe jest jednak, że chcieli po prostu, by data śmierci była czytelna również dla tych, którzy nie

znali hebrajskiego. Sam nagrobek jest bardzo duży, co wskazuje, że rodzina była raczej zamożna - wyjaśnia Monika Tarajko.

Kolorowy cmentarz

To kolejna pochowana na kirkucie osoba, którą pamięć przywrócono przez odczytanie napisu na macewie. Jesienią Monika Tarajko i Paweł Sygowski z Teatru NN odczytali napisy na grobach mężczyzny i kobiety o imionach Cwi i Sara. Zmarli oni między rokiem 1873 a 1875.



Marek Szymczak podczas pracy przy stawianiu macewy

Jeszcze po wojnie macew było na cmentarzu całkiem sporo, wiele ciągle stało. Zostały jednak poniszczone, część wykorzystano np. do budowy dróg. Niektóre zostały zakopane. Te, które ocalały, zebrano w lapidarium. - Z młodości pamiętam, że macewy stały, były pomalowane na różne kolory. Była na przykład taka niebieska, przechodząca w fiolet, inna pomarańczowa - mówi Jerzy Tracz. Według Magdaleny Zawadewicz, autorki artykułu o lubartowskich macewach w wydawnictwie „Lubartów i Ziemia Lubartowska” z 2013 r. dokumentacja fotograficzna z lat osiemdziesiątych XX w. dowodzi, że na macewach z kirkutu przy ul. Cichej stosowano polichromię, a liczba kolorów

na jednym nagrobku dochodziła nawet do dziesięciu. Były one malowane często na jaskrawe kolory, co było charakterystyczne dla cmentarzy prowincjonalnych. Lubartowskie macewy są wykonane z droboziarnistego piaskowca, prawdopodobnie przywożonego z Kielecczyny. Jak stwierdza Magdalena Zawadewicz, nie ma źródeł mówiących o autorach nagrobków. Nie wiadomo, czy były wykonywane w Lubartowie, czy zamawiane w innych miastach. Na zdjęciach wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka, pasjonata fotografii i historii, widać, że w latach osiemdziesiątych macewy przy lapidarium jeszcze stały, dzisiaj są poprzewracane, część porozbijana. Zdjęcia pokazują, że

macewy były zwalane na stertę. - Lekarze i żona często mi powtarzają, że pracę na kirkucie mogą przyplącić problemami z biodrami, które miałem operowane - mówi Jerzy Tracz. Codzienna wielogodzinna praca daje się we znaki także rękóm społecznika. Mimo to dba, żeby na kirkucie pojawiały się nowe rośliny ozdobne, które sam sadzi. Chce, żeby były cmentarz stał się zielonymi płucami Lubartowa.

Spółecznik i jego pomocnik

Ważne jest też dla społecznika zachowanie pamięci o dawnych, żydowskich mieszkańcach Lubartowa. Kirkut jest nie tylko miejscem spoczynku lubartowskich Żydów, ale także miejscem zbrodni. Jesienią 1942 r. Niemcy likwidowali lubartowskie getto. Większość Żydów popędzono na stację kolejową, skąd wywieziono ich na Majdanek. Killkaset osób, głównie takich, które nie miały sił do marszu, Niemcy rozstrzelali na kirkucie. Dlatego Jerzy Tracz irytuje się, że niektórzy nie potrafią uszanować miejsca pamięci. - Przychodzą tu osoby z pieskami, które załatwiają potrzeby fizjologiczne. Tłumaczę, że to jest miejsce wiecznego spoczynku dawnych mieszkańców Lubartowa, ale niektórzy tego nie rozumieją, są czasem aroganccy i agresywni - mówi Jerzy Tracz. W pracy na kirkucie pomaga mu Marek Szymczak, ratownik medyczny.

- Kiedyś zobaczyłem, że koszę trawę na kirkucie kosą, przyszedł z kosiarką i zaczął mi pomagać. Usuwa połamane drzewa i gałęzie, jest jedynym, który pomaga mi w pracy - mówi Jerzy Tracz. - Zobaczyłem jak starszy człowiek kosi kosą trawę na naszym miejscu pamięci, zrobiło mi się przykro. Od zeszłego roku mu pomagam, koszę kosiarką trawę. Niedawno burza powaliła drzewo, pociąłem. Wspinam się na drzewa w systemie linowym, więc powiesiłem budki dla ptaków, które pan Tracz przyniósł (kupił je dla społecznika Radosław Szumiec, były zastępca burmistrza Lubartowa - przyp. red.). W miarę możliwości i czasu pomagam panu Jurkowi, zawsze może na mnie liczyć. Tym powinno się zająć miasto, nieważne kto tam jest pochowany, to byli nasi mieszkańcy. Poza tym to kawał zieleni - mówi Marek Szymczak.

Marcin Kusyk

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.



FABIAN TYMOSZUK, 16 miesięcy, Siedliska



BLANKA MARCINIAK
20 miesięcy, Świdry



ZUZANNA GENCA
20 miesięcy, Łuków



ZUZANNA OLIFIROWICZ
2 lata i 3 miesiące



MIKOŁAJ JUNG
4 miesiące, Płudy



ALAN GROCHOWSKI, 8 miesięcy,
Biała (koło Radzyna Podlaskiego)



KRZYŚ KOŚCIAŃCZUK
6 miesięcy, Branica Kolonia



ADA RADZIEJEWSKA
9 lat, Poniatowa

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.



PUPIL
Karolina Oroń, Opole Lubelskie



DORCIA
Właścicielka: Władysława Pawlik, Łuków



REKSIO
Właścicielka: Natalia Laskowska, Łuków



DOŚKA
Właścicielka: Monika Kula, Radzyń Podlaski



MIKUŚ
Właścicielka: Natalia Beczek, Huta Dąbrowa



KINIA
Właściciel: Tomasz Seweryn, Bereza



RIKO
Właścicielka: Aneta Rodzik, Rąbłów



PUSIA
Właścicielka: Natalia Cieślak, Gułów



LUNA
Właściciel: Kamil Kudlak, Stara Prawda



HERA
Właścicielka: Wioleta Kuflewska, Biała Podlaska



LUCEK
Właścicielka: Natalia Cieślak, Gułów



MIKA
Właścicielka: Paulina Górka, Świdarki



NIKO
Właścicielka: Agata Szolucha, Grudź

Z cegły po świątyni zbudowano szkołę. Ostatnie nabożeństwa odprawiano w latach dwudziestych XX wieku

Gdzie była cerkiew w Ostrowie Lubelskim?

Prawosławni byli tu zapewne od początków miasta. Potem większość z nich przyjęła unię - zachowując swój obyczaj, stali się częścią Kościoła Katolickiego. W 1874 roku ostrowskich chrześcijan obrządku wschodniego zakwalifikowano jako prawosławnych, ale wielu nawet budowa murywanej cerkwi nie przekonała do zmiany wyznania. Po uszkodzeniach w roku 1915 i 1928 świątynię rozebrano.

Co najmniej od XVI wieku w mieście mieszkała liczna, przekraczająca nawet 20 procent, grupa chrześcijan obrządku wschodniego. Od początków XVII wieku należała formalnie do kościoła katolickiego w obrządku greckim (unitów). W okolicznych wsiach (np. Uściomowie) stanowili ogromną większość. Było to wyznanie ludowe, popularnie zwane „rusińskim”, bo miasta były polsko-żydowski - osoby identyfikujące się z polskością kulturową, szlachta i zamożniejsze mieszczaństwo, przeważnie chodzili do kościoła. Cerkiew pw. św. Trójcy była drewniana, wg inwentarza z 1829 r. w dobrym stanie. Stała na placu cmentarnym otoczonym drewnianym parkanem z bramą sztachtetową na żelaznych zawiasach, z dachem krytym gontem.

Nowa stara wiara prawosławna

W 1863 do cerkwi chodziło 690 wiernych, 22,3 proc. Co ciekawe, pod wpływem patriotycznie usposobionego duchowieństwa, wielu chłopów unickich z tego regionu wsparło i uczestniczyło w powstaniu styczniowym. Po 1874 (kasata unii) zostali przymusowo zakwalifikowani jako prawosławni. Z pewnością w pierwszym okresie było to powodem ostrego sprzeciwu, owo „wossojedinenie” odbywało się mniej siłami duchowieństwa i budujących pobożność kazań a bardziej żandarmskiej przemocy naczelnika policji Tura. Proboszczem był wtedy Antoni Tąkiel, wyświęcony jako unita, ale przeszedł na prawosławie i stał się jego gorliwym zwolennikiem. Z faktu, że już w 1876 roku opuścił parafię, wnosić można, że nie spotkało się to z aprobatą wiernych. Kolejni proboszczowie ostrowscy to księża Antoni Biedzio (do 1906 roku), Konstantyn Kuli (do 1908) i Antoni Matyszczyk (co najmniej do 1913).



Jedyny zdjęcie cerkwi w Ostrowie Lubelskim (niegdyś Siedleckim) znaleźliśmy na stronie www.sobory.ru. Przedstawia ono świątynię od południowo-zachodniej strony

Po I wojnie światowej nabożeństwa odbywały się tylko okazjonalnie

Symbol potęgi Rosji

W 1888 roku zakończono budowę nowej, murowanej, okazałej jak na miejscowe warunki, cerkwi. Na architekta poproszono nie byle kogo, samego Wiktora Syczugowa, projektanta wielu cerkwi na Lubelszczyźnie: do dziś możemy zobaczyć, obrócone później na kościoły, świątynie w Szóstce (pow. bialski) i Radczu (pow. parczewski), cerkwie w Kobylanach (pow. bialski), Sosnowicy (pow. parczewski) i Dratowie (pow. łęczyński). Tylko na starych zdjęciach możemy szukać rozebranych w dwudziestolecie obiektów w Łomazach (pow. bialski) i Ostrowie właśnie. Budynek, sądząc z fotografii, utrzymany był w stylu bizantyjsko-rosyjskim, oficjalnie promowanym w całym imperium wzorcem, mającym jakoby najlepiej oddawać rosyjską duszę i model pobożności. Wydaje się, że kształtem ostrowskiej cerkwi najbliżej było do tej, którą obejrzeć możemy w Sosnowicy albo Szóstce. Utrzymana była na planie nieregularnego, pełnego wypustek krzyża greckiego. Oczywiście była orientowana - część ołtarzowa, kierunek, w który zwrócony jest celebrujący kapłan, zwrócona jest na wschód, od którego przyjdzie w czasie Paruzji Chrystus. W ostrowskich stosunkach znaczy, że wchodziło się do świątyni od ulicy Zygmuntońskiej, ołtarz był od Sienkiewicza. Po starej drewnianej cerkiewce została stojąca na prawo od świątyni drewniana dzwonnica, po-

pówka mieściła się po drugiej stronie Sienkiewicza. Do żadnych bliższych informacji o wystroju cerkwi nie udało się nam dotrzeć. Na patronkę wybrano Matkę Boską Kazańską. Miało to pewne znaczenie i przesyłało dość wyraźny sygnał. Ikona z Kazania jest jedną z najbardziej czczonych w Rosji i związanych symbolicznie z państwowością rosyjską. W wielu innych miejscach na Podlasiu i Chełmszczyźnie Rosjanie, zakładając parafię, bądź budując nową świątynię prawosławną w miejsce unickiej, zwykle zachowywali stare wezwanie, bywało nawet, że przenosili część wyposażenia unickiej cerkwi, a nawet zachowywali po cichu miejscowe zwyczaje i odmienności liturgiczne - wszystko, żeby ułatwić miejscowym unitom decyzję o uczęszczaniu na nabożeństwa i uczestniczenie w życiu kościelnym. Tu było inaczej - wybrano tak „moskiewskie” wezwanie, jak to było tylko możliwe. Nie bez znaczenia przy tym oczywiście był fakt, że jednak większość wiernych byli to żołnierze armii rosyjskiej i urzędnicy.

Ksiądz swoje, pop swoje

Kolejne pytanie dotyczy wyznawców. Konflikt religijny trwał cały czas: księża katolicki z Ostrowa w tajemnicy udzielali sakramentów byłym unitom, na co księża prawosławni reagowali pisaniami skarg i donosów do władz duchownych i policyjnych. W 1905 roku oficjalne statystyki wskazywały 1350 prawosławnych, ale w następnych latach liczba ta spada poniżej setki. Spowodowane to było tzw. dekretem tolerancyjnym cara Mikołaja II, który w kwietniu 1905 roku zezwolił mieszkańcom Imperium na wyznawanie dowolnej

Unici w Ostrowie stawiali opór przy przymusowym przejściu na prawosławie w latach 1874 - 1875

legalnej religii: dla większości potomków unitów był to sygnał do szybkiego udania się do najbliższej świątyni rzymskokatolickiej i zapisania się do parafii. W najbliższej okolicy, w pasie „prawosławia nadwieprzańskiego” dość liczne grupy przy cerkwi zostały w Kolechowicach i Dratowie. Ostateczny rozkład ostrowskiej parafii prawosławnej nastąpił po 1915 roku - w sierpniu administracja i wojsko rosyjskie wycofały się przed następującymi Niemcami, razem z nimi podążyło duchowieństwo i wielu wiernych, wrócili tylko nieliczni. Rosjanie, wycofując się w sierpniu, podpalili miasto. Spłonęło 512 z 822 budynków, uszkodzone zostały też kościoły i cerkwie. „...Górna część fasady frontowej w czterech miejscach znacznie uszkodzona od pocisków armatnich. Wszystkie szyby powybijane. Pokrycie cerkwi blaszane, w kilku miejscach zerwane i popsute” - zapisuje protokół zniszczeń.

Wokół niszczącej świątyni

Nie jest zbyt prawdopodobne, żeby po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu przez Polskę niepodległości ją wyremontowano. Realia były takie, że prawosławni często uznawani byli za element niepewny politycznie, możliwą piątą kolumnę rosyjską i potencjalny czynnik rusyfikacji i jako tacy często byli pozbawiani świątyń i nie otrzymywali zgód na

Według jednej z relacji, krzyż z cerkwi został zrzuty na rozkaz oficera dowodzącego rozbiórką

tworzenie parafii. Jakies nabożeństwa się przez pewien czas odbywały, choć stale delegowanego duchownego na miejscu nie było, do 1937 na prawosławnym (tzw. „ruskim”) cmentarzu odbywały się też pogrzeby. W 1928 w mieście doszło do wielkiego pożaru. Po nim postanowiono o rozbiórce cerkwi, pozyskany w ten sposób materiał został przeznaczony na budowę szkoły.

Ostrowianin w carskiej służbie

Arcyciekawą relację znaleźliśmy na, bardzo cennej i ważnej, stronie internetowej www.mabgen.pl, zajmującej się w bardzo kompetentny sposób dawnościami i archiwizacją ostrowskimi. Jest tam m.in. artykuł relacjonujący wspomnienia Antoniego Maleszyka (1879- 1971). Opowieść jest z trzeciej ręki, bo autorowi strony przekazał ją dopiero, mieszkający w Kanadzie, wnuk bohatera. Gdyby okazało się, że w całości jest prawdziwa, mielibyśmy do czynienia z najbardziej fascynującą biografią regionu i materiałem na epopeję. Rodzina Maleszyków miała od dawna służyć w carskim wojsku i administracji (nie było to żadną ujmą i skazą na honorze). Młody Antoni miał być przyjęty do Korpusu Kadetów, przy okazji wojny z Japonią w 1905 w szpitalu wojskowym zawrzeć trwałą przyjaźń z Mikołajem II, który miał konsultować z nim nawet kwestie polityczne i edukacji syna. Po wyjeździe do USA (tam jadał kolacje z Henrym Fordem!) miał wrócić na specjalną prośbę cara, poślować do Niemiec celem wynegocjowania pokoju, w czasie rewolucji próbować odbić carską rodzinę z rąk bolszewików, wykupić od żołnierzy carewicza Aleksę i cariewnę Marię itd... Nawet jeśli podzielimy wszystko przez pięć, to dalej jest ciekawie - odsyłam jeszcze raz na wskazaną stronę internetową. Nas jednak najbardziej interesuje fragment dotyczący dziejów Maleszyka po powrocie do Ostrowa.

Ostatni prawosławni Ostrowa - opowieść wnuka Aleksandra Maleszyka

Podczas pobytu w Ostrowie Aleksander był aktywny w Radzie Rodziców oraz że był kilka razy pobity za

jego postępowe poglądy na edukację. Był też radnym Pierwszej Konstytucyjnej Rady Miasta w latach 1920-1925. Posiadał piec ceglany i pracownię bednarską. On i jego rodzina byli wyznania prawosławnego.

Moja matka powiedziała mi kiedyś, że idąc z rodziną w niedzielę na mszę do cerkwi zastali bramy zamknięte łańcuchami tak, że nikt nie mógł wejść do środka. Jednostka polskiej kawalerii stała przed świątynią. „Przypadkowo” pojawił się tam też ksiądz katolicki. Jak tylko przybyła reszta wiernych na nabożeństwo, zostali stłoczeni przez żołnierzy, którzy nie pozwolili nikomu odejść. Stało tam przed świątynią ogromne drzewo. Oficer powiedział do zgromadzonych, że ich cerkiew została zamknięta do odwołania. Dano im możliwość zmiany wiary na katolicką dzięki obecnemu tam księdzu. Ci, którzy odmówili, a było ich kilku, zostali przywiązani do tego drzewa i chłostani do skutku. Inni przeszli na wiarę katolicką, lecz Aleksander odmówił przechrzczenia. Został przywiązany do drzewa i chłostany. Bez względu na to, jak mocno bito, odmawiał zerwania z prawosławiem. Jego plecy były okropnie skrwawione. Zona z dziećmi i wielu zgromadzonych zaczęło zawodzić i wzywać Boga o pomoc. W końcu moja babka podeszła do dziadka i błagała go, by zmienił wiarę dla dobra swych dzieci, gdyż polscy żołnierze nie przestaliby chłosty, aż osiągną swój cel. Chcieli dać na nim przykład dla reszty prawosławnych. Wreszcie dziadek ustąpił. Odcięto go od drzewa i przeszedł na katolicyzm jeszcze zanim pozwolono kobietom na opatrzenie jego ran. Ostateczną zniechęcą dla byłych wiernych prawosławnych było zrzucenie krzyża ze szczytu świątyni na rozkaz polskiego oficera. Jeden z nich zarzucił linę, złapał krzyż, przywiązał sznur do siodła i dźgnął ostrogami konia, by ten nuszyl i pociągnął krzyż w dół. Krzyż był jednak nienuchomy. Przyłączył się drugi kawalerzysta, który również zarzucił linę na krzyż i razem z pierwszym zaczęli ciągnąć. Udało się. Słychać było głośny huk walącego się na ziemię krzyża, który spadając, trafił w jeźdźcę, zabijając go na miejscu. Zgromadzeni odebrali to jako znak wyraźnego Bożego niezadowolenia. Wszyscy udali się do domów. Było kilku katolików wyzywających Aleksandra od „carysty”, lecz on był z tego dumny i nie przejmował się nimi. Wyjątkiem były te sytuacje, gdy został zaatakowany i pobity za swoje poglądy na edukację. Chciał bardziej liberalnej edukacji dla wszystkich dzieci, a nie parafialnej i opartej na religii. Był jednak silny opór.

Zbigniew Smółko

Dzielnica, która zginęła z powierzchni ziemi - ze wspomnień Moshe Blusteina

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. V)

Przeżył jako jeden z nielicznych. Bardzo nielicznych. Swoje wspomnienia spisał w Stanach Zjednoczonych ponad dwadzieścia lat później. Jego relację opublikowano w Księdze Pamięci Puław, zawierającej opowieści Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo uciekli z getta.

W ciągu kilku dni puławscy Żydzi zostali ściśnięci w niewielkim getcie. Nie było one odgródzone murem, jednak i tak stanowiło odrębny, makabryczny świat. Opisuje Blustein (tłumaczenie i śródtytuły nasze - ZS):

Nic nie zostało

Potworne poczucie smutku wisiło nad brukowanymi i niebrukowanymi ulicami getta. Piaszkowa, Polna, Niemcewicz, domy Elki Avrecha i Mendla Prica... Nic nie zostało z ulicy, która prowadziła niegdyś do Beta Midraszu (izba modlitwy połączona ze szkołą religijną - przyp. ZS). Długa ulica Lubelska niemal została starta z powierzchni ziemi, tylko kilka tuzinów budynków zostało i teraz było zajętych przez naszych „kochanych” sąsiadów. Kiedy opuszczało się getto na te dwie godziny, kiedy to było dozwolone, widok łamał serce. Czy to nasze kochane Puławy? Już nie widziałeś

Adka Abramka siedzącego u Fawela Manka w wytwórni wody sodowej, Joska w sklepie z ciuchami u Jankiela Maschiacha ani w winiarni ich ojca. Żeby uniknąć tego smutku, rezygnowałeś z tych dwóch godzin przyjemności opuszczenia getta.

Czy to słońce jeszcze świeci dla Żydów?

Ludzie włóczyli się bez celu po getcie, głodni, patrzyli w niebo i pytali „Dlaczego? Co się wydarzyło? Za co?” Patrząc w niebo, zastanawiałem się też, czy słońce świeci tylko dla mnie, czy tylko dla Janków i Bolków? Czy jest nadzieja na przyszłość? Takie myśli przechodziły przez głowę i kaleczyły duszę. Szybko przyszła zima i przyniosła mrozy i śnieżyce. Nie mieliśmy drewna ani węgla, żeby się ogrzać. Nie dziwne więc, że nikt się nie uśmiechał. Takie myśli prowadziły Żydów do zupełnej desperacji, mówili rzeczy, których się nigdy wcześniej nie słyszało - że nie ma sensu żyć, że jedynym rozwiązaniem jest ze sobą skończyć. Młodzi nie mogli się pogodzić z tym, że ich przyszłość jest przesądzona i próbowali uciekać na wschód przez granicę, która nie była hermetycznie zamknięta. Małe grupki zaczęły przedzierać się na wschód, do Sowietów. Niektórym się udało. Innym poszło gorzej i już nie wrócili: Shlomo Scheinberg, Heinoch Recheles, Fa-

Syn Blussteina uciekł na wschód i wrócił, przerażony tamtejszą biedą



Żydzi mogli opuszczać puławskie getto tylko na dwie godziny dziennie

Najbardziej charakterystyczny punkt przedwojennych Puław, brama przy moście, zbudowana w 1916 roku przez austriackie wojsko w stylu tyrolskim. Mieściła się od strony miasta. Na zdjęciu kobiety ze wsi, prawdopodobnie spieszące, aby sprzedać swoje produkty rolne, z prawej mężczyzna ubrany na modłę żydowską. Fotografia z ok. 1918 roku

wel Menikow, Judel Kleinwakseler, Itche Ber Scheidenfish, dr. Davidson i inni.

Ucieczki z getta

Kiedy życie w getcie stawało się coraz bardziej nieznośne i nadzieja ucieczki z tego grobu malała, każ-

nym wysiłkiem. Nie zawsze się to udawało, bo kiedy sowiecka straż graniczna łapała uciekinierów, byli odstawiani na niemiecki brzeg.

Oczywiście, nie ma co zazdrościć złapanym jak Reisel Tartczicz, syn Itzkiela Friedmana Mordchai Friedman i cała jego rodzina i inni, którzy zniknęli na zawsze. Ci, którym udało się na razie przeżyć, zostali dopadnięci, kiedy Niemcy napadli na Rosję w 1941. To był los m.in. Mosze Kartmana, dr. Davidsona, Abrahama Szacha i Moshe Nachtigela. Inni przepadli przy przekraczaniu granicy, jak Jehoshua Tartczicz i jego syn, który utonął, kiedy jego łódź przewróciła się na Bugu.

Ucieczka do Sowietów

Żydowska społeczność z dnia na dzień malała i umierała. Kto mógł, uciekał. Do innych miast, na wieś i do Sowietów. Wysłałem tam swoje dzieci, obiecując, że szybko do nich dołączę. Starsi ludzie wyjeżdżali do Lublina albo Warszawy, sądząc, że w dużych miastach będą bezpieczniejsi. Mylili się zupełnie. Młodzi uciekali do Sowietów, ja postanowiłem też obrać ten kierunek. Znałem rosyjski i sądziłem, że sobie poradzę. Dołączyłem do grupy około dwudziestu osób. Za rozsądną sumę umówiliśmy dwóch szefów niemieckiej firmy transportowej, że odwieżą nas do granicy.

Kiedy wszystko było już umówione, niespodziewanie mój syn

wrócił z drugiej strony granicy, po spędzeniu tam kilku tygodni w brudzie i nędzy, gdzie nocował głównie na stacjach kolejowych. Postanowił tam więcej nie wracać i zostać tu, pod niemiecką okupacją. Wszystkie moje wysiłki, by mu to wybić z głowy, nie przynosiły rezultatu, do czasu, kiedy wyszedł na ulicę i mijający go niemiecki oficer kopnął go bez powodu. To zmieniło jego myślenie - postanowił opuścić strefę okupowaną przez Niemców i to ocaliło mu życie.

Samochodami nad Bug

To był 9 grudnia. Rano, przed świtem, mój syn i ja, po cichutku, bardzo ostrożnie, przez wschodnią część miasta, wiedząc, że możemy zostać złapani i zastrzeleni, opuściliśmy getto. Przemieściliśmy się do pewnego chrześcijańskiego gospodarstwa, które było otoczone kamiennym murem. Było tam około dwudziestu osób, m.in. młodsza córka Yitzchaka Tartczica. Czekałszy niecierpliwie na samochody, które miały nas zabrać. Każda minuta była jak godzina. W końcu przyjechały, zabrały nas i nasze bagaże i pomknęliśmy nad Bug. Kilka razy słyszeliśmy, jak nasi kierowcy rozmawiają z Niemcami. Za każdym razem nasze serca waliły, bo baliśmy się, że zostaniemy wykryci.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Białe Podlaskie. Gimnazjum żeńskie i kościół św. Antoniego

Kościół św. Antoniego w Białej Podlaskiej, zdjęcie z aukcji internetowej opublikowane na portalu fotopolska.eu. W XVII wieku ufundowali go Michał Radziwiłł i jego żona, siostra Jana III Sobieskiego Katarzyna. Początkowo należał do franciszkanów reformatów. Po kasacie w 1864 roku był cerkwią unicką, potem prawosławną. Rekuncyliowany w 1919 roku, służył jako wojskowy i jednocześnie w budynku klasztornym powołano do istnienia żeńskie gimnazjum. W czasie II wojny Niemcy urządzili w nim magazyn. W 1965 roku biskup siedlecki Ignacy Świrski osadza przy nim franciszkanów kapucynów.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska Kodeńska

Najbardziej czczony wizerunek na Nadbużu i Południowym Podlasiu. Kopia wizerunku znanego na Zachodzie jako Matka Boska z Guadelupe.

Do Kodnia przywiózł go z Hiszpanii Mikołaj Sapieha. Później pojawiła się legenda (rozbudowana i najpiękniej opisana przez Zofię Kosak-Szczucką w książce „Błogosławiona wina”) o rzekomym wykradzeniu jej przez Mikołaja z kaplicy papieskiej i kłutwie, jaka miała na niego być z tego powodu rzucona. Niezależnie od rzeczywistego przebiegu wydarzeń nad Bugiem rozkwitł kult obrazu i odnotowano wiele wydarzeń uznawanych za cudowne.



Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 39. KOLEJKI
Podlasie - Stal K. 1:3
Bramki: Chmielewski 54' - Pietrzyk 4', Mażysz 78', Cygan 90'.
Korona II - Lewart 1:0
Bramka: Strzeboński 88' (k).
Cracovia II - Orleta 2:0
Bramki: Jarzynka 45', Budziński 69'.
Chełmianka - Podhale 4:1
Bramki: Skoczylas 22', 38', Bednara 31', Grądz 85' - Serafin 55'.
Hetman - Wisłoka 2:5
Bramki: Nastątek 22', Rębisz 86' (s) - Kozłowski 5', Sojda 55', Kamiński 57', Fedan 70' (k), Lubera 87'.
Jutrzenka - Siarka 0:1
Bramka: Skrzypek 20'.
Wólczańska - Wisła S. 2:0
Bramki: Siedlecki 30' (s), Galar 58'.
KSZO - Wiązownica 0:1
Bramka: Janiczak 41'.
Avia - ŁKS Łagów 5:1
Bramki: Białek 13', 27' (k), Kurs 48', Kompanicki 55', 60' - Wilk 40'.
Stal St. - Sokół 0:0
Wisła P. - pauza.

WYNIKI 40. KOLEJKI
Orleta - Stal St. 4:3
Bramki: Chyła 19', Maj 31' (k), Kamiński 81', 90+3' - Hudzik 38', Mroziński 79', 85'.
Wisła P. - Avia 1:0
Bramka: Ednilson 87'.
ŁKS Łagów - Podlasie
Bramki: Rogala 7' (k), Szałas 81', Gierczak 90+3'.
Lewart - Hetman 4:1
Bramki: Żelisko 3' (k), Aftyka 19', Fularski 33', Deaman 43' - Chyrchała 70'.
Stal K. - KSZO 1:2
Bramki: Mażysz 48' - Kaczmarek 16', Zalewski 30'.
Wiązownica - Wólczańska 3:3
Bramki: Wydra 37', 75', Kmiotek 67' - Myszygład 10', Dusiło 52', Podstolak 90' (k).
Wisła S. - Jutrzenka 1:0
Bramka: Matuszewski 24'.
Siarka - Korona II 1:2
Bramki: Józefiak 69' - Strzeboński 53', Lisowski 63'.
Wisłoka - Chełmianka 3:1
Bramki: Kamiński 27', Palonek 45', 50' - Myśliwiecki 74'.
Podhale - Cracovia II 3:1
Bramki: Tonia 47', Dynarek 64' (k), Nawrot 83' - Wiśniewski 80'.
Sokół - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	38	90	91:30
2.	Sokół Sieniawa	38	72	58:32
3.	Stal Stalowa Wola	38	71	73:40
4.	Avia Świdnik	38	69	87:37
5.	Wisłoka Dębica	38	64	70:44
6.	Chełmianka Chełm	37	64	63:44
7.	Podhale Nowy Targ	38	64	55:44
8.	KSZO Ostrowiec Św.	38	60	61:42
9.	Siarka Tarnobrzeg	38	56	56:50
10	Wólczańska Wólka P.	38	56	68:55
11	Cracovia II Kraków	39	53	54:47
12	ŁKS Łagów	38	51	55:58
13	Wisła Sandomierz	38	51	48:58
14	Lewart Lubartów	38	46	45:44
15	Podlasie Biała P.	38	45	56:79
16	Orleta Radzyń P.	39	44	56:71
17	KS Wiązownica	38	40	47:80
18	Korona II Kielce	38	39	47:73
19	Stal Kraśnik	38	39	44:54
20	Jutrzenka Giebułtów	37	28	47:100
21	Hetman Zamość	38	14	33:132

Wisła Puławy - Avia Świdnik 1:0 (0:0)

Ednilson za trzy punkty

Po dwóch ligowych porażkach z rzędu Wisła Puławy zapisała na swoim koncie komplet punktów. Podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali w domowym meczu Avię Świdnik 1:0.

Spotkanie było ciekawe dla kibiców. Oba zespoły grały o zwycięstwo, dzięki temu mieliśmy sporo sytuacji bramkowych. Już w 8. minucie z prawej strony zagrał Dominik Cheba, a w polu karnym niepilnowany Adrian Paluchowski uderzył nad poprzeczką. Dziewięć minut później ponownie dośrodkowanie z prawej flanki tym razem w wykonaniu Łukasza Kacprzyciego i ponownie do strzału doszedł Paluchowski. Tym razem po strzale głową przyjezdnych uratował słupek. Chwilę później z rzutu wolnego ładnie uderzył Kacprzycki, ale Andrzej Sobieszczyk odbił piłkę na rzut różny. Swoją szansę miał także Kacper Kondracki, jednak w dobrej sytuacji uderzył zbyt lekko by zaskoczyć golkipera Avii. Goście próbowali kilkukrotnie się odgryzać, raz z bliska pomylił się Mateusz Kompanicki, a potem z ostrego kąta uderzał Dominik Maluga, ale piłkę odbił stojący



Ednilson Furtado zapewnił triumf Wiśle z Avią. Puławianie mają już 90 punktów, a do końca sezonu dwa mecze

przed bramką Mateusz Pielach.

W drugiej połowie aktywniej zaczęli grać przyjezdni. Tuż po wznowieniu gry w mur z rzutu wolnego uderzył Wojciech Białek, a kwadrans później w zamieszaniu pod bramką Kacpra Kołotyły uderzali Arkadiusz Górka oraz Rafał Kurs, ale bez efektu bramkowego. W 72. minucie dobrą piłkę z głębi pola dostał Paluchowski, uderzył obok Sobieszczyka, a piłkę z linii wybił Kurs.

Zwycięski gol padł w 87. minucie. Dobry przechwyt Przemysław

Skaleckiego zakończył się podaniem do Ednilsona, a Portugalczyk minął Górkę i posłał futbolówkę do siatki. Dla 25-latkę to piąty gol w rundzie. Co ciekawe, w trzech ostatnich spotkaniach, w których „Edi” wpisywał się na listę, Wisła wygrywała 1:0. Ednilson cieszył się po bramkach w starciach z: KS Wiązownica (1:0) - gol w 90 minucie, Siarką Tarnobrzeg (1:0) - gol w 87. minucie i teraz.

WISŁA PUŁAWY - AVIA ŚWIDNIK 1:0 (0:0)

Bramka: Ednilson 87'.

Wisła: Kołotyła - Cheba, Wiech, Pielach, Kuban, Skalecki, Kondracki (66' Czelny), Kacprzycki (66' Zajac), Ednilson, Drozdowicz (33' W. Puton), Paluchowski.

Avia: Sobieszczyk - Kurs, Górka, Dobrzyński, Wójcik (77' Oziemczuk), Kompanicki, Maluga, Drozd, Uliczny, Darmochwał (46' Kuliga), Białek.

Żółte kartki: Skalecki - Górka.

Sędziował: Kowalski (Kielce).
Widzów: 400.

Półfinał w środę

Już 9 czerwca o godz. 18:00 Wisła podejmie Orletę Radzyń Podlaski w ramach półfinału wojewódzkiego Pucharu Polski.

W tym sezonie puławianie mierzyli się z tym przeciwnikiem dwukrotnie. Jesienią Duma Powiśla wygrała 4:0 w meczu wyjazdowym, zaś wiosną, 19 maja Wisła triumfowała 2:1 po trafieniach Dominika Cheby i Mateusza Pielacha. Dla rywali trafił Arkadiusz Maj. W drugiej parze Tomasovia Tomaszów Lubelski, czyli beniaminek III ligi w przyszłym sezonie podejmie Chełmiankę Chełm.

Ostatni wyjazd

12 czerwca o godz. 17:00 puławianie rozpoczną ostatni mecz wyjazdowy w tym sezonie.

Mateusz Pielach i spółka zagrają z Podlasie w Białej Podlaskiej, które walczy o utrzymanie. Jesienią Wisła triumfowała 6:0 po golach: Adriana Paluchowskiego, dwóch Emila Drozdowicza, Łukasza Kubania oraz trafieniach samobójczych: Tomasza Nieścieruka i Antoniego Jemioła.

mp

Czy Podlasie się utrzyma?

Bardzo trudna sytuacja białczan. Zespół Rafała Borysiuka w dwóch ostatnich meczach przegrał 1:3 ze Stalą Kraśnik i 0:3 z ŁKS-em Łagów.

Trudne zadanie

Podlasie ma zaledwie punkt przewagi nad Orletami Radzyń Podlaski, które ograły 4:3 Stal Stalową Wolę. Drużyna z Białej Podlaskiej w najbliższy weekend rozegra mecz przed własną publicznością z Wisłą Puławy, która ma już zapewniony awans do II ligi. W tym czasie radzynianie będą mieli wolne. Finisz sezonu zapowiada się niezwykle ciężko, bo 20 czerwca nasi zmierzają się na wyjeździe z Sokółem Sieniawa. Orleta z kolei podejmą Avię Świdnik. Tak naprawdę białczanie już w sobotę mogą zapewnić sobie utrzymanie w III lidze, ale musieliby wygrać z puławską Wisłą, co wydaje się bardzo trudnym zadaniem.

Szybkie 1:0

W niedzielę gracze Borysiuka zmierzali się z ŁKS-em Łagów. Przegrali różnicą trzech goli.

Prowadzenie miejscowym już w 7. minucie dał Piotr Rogala, wykorzystując rzut karny po zagranii ręką Tomasza Nieścieruka. Środkowy obrońca Podlasia w tym spotkaniu otrzymał 12 żółtą kartkę i zakończył występy w tym sezonie, gdyż ma dwa mecze pauzy. W końcówce gospodarze udowodnili swoją wyższość. Dawid Szałas popędził lewą stroną boiska i z ostrego kąta pokonał Oskara Kasperka. W doliczonym czasie gry rezerwowi Miłosz Gierczak drugą stroną placu gry minął białczan, „ściął” do środka i uderzył po dalszym rogu.

Uczulałem na początek

- Tak się dzieje, jeśli zawodnik w trzeciej lidze i w meczu, gdzie walczyliśmy o życie robi „rulety”. Trzeba stanąć i wykopywać przed siebie. Taka była taktyka gospodarzy i ona była skuteczna. Przegraliśmy zasłużenie. Chcieliśmy wyjść i w pierwszych minutach przetrzymać ataki. Uczulałem zespół, byśmy nie stracili gola. Co się stało? Straciliśmy bramkę. Zabrakło koncentracji. Takie życie - mówi Rafał Borysiuk.



Możemy „gdybać”, co by się działo, gdyby Paweł Zabielski trafił z najbliższej odległości na 2:1 ze Stalą. Dzisiaj byłaby już radość z utrzymania (fot. Cezary Hince)

Bez zęba i umiejętności

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, że oprócz zęba czy charakteru potrzebne są umiejętności. - Trzeba to sobie jasno powiedzieć. Jeśli brakuje umiejętności to sama walka nic nie da. W Łagowie brakowało nam wszystkiego. Tak naprawdę nie stworzyliśmy sobie ani jednej bardzo dobrej sytuacji. Nie postraszyliśmy przeciwników - dodaje.

Bez obrońców

W weekend do Białej Podlaskiej przyjedzie lider. - Będzie ciężko, jak przed każdym spotkaniem. Z Kraśnikiem nie było łatwo. ŁKS Łagów nie grał o nic, a wyszli na

boisko i wykazali się determinacją. W tej lidze nie ma łatwych spotkań. Możemy „gdybać”, co by się działo, gdyby Paweł Zabielski trafił z najbliższej odległości na 2:1 ze Stalą. Dzisiaj byłaby już radość z utrzymania. Z liderem zagramy bez Nieścieruka i Jarosława Kosieradzkiego - kończy.

ŁKS ŁAGÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:0 (1:0)

Bramki: Rogala 7' (k), Szałas 81', Gierczak 90+2'.

ŁKS Łagów: Banach - Kolasa (71' Rogoziński), Szałas, Ślebarski, Krzeszowski, Biesiada, Kapsa (68' Gierczak), Rogala, Wilk, Szy-

mański (62' Baran), Mydlarz.
Podlasie: Kasperek - Archipov, Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Wojczuk, Kobza, Andrzejuk, Kocoł, Zabielski (82' Golba), Chmielewski.

Żółte kartki: Banach - Archipov, Nieścieruk, Kocoł.

Sędziował: Godek (Rzeszów).

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - STAL KRAŚNIK 1:3 (0:1)

Bramki: Chmielewski 54' - Pietrzyk 4', Mażysz 78', Cygan 90'.

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk (33' Archipov), Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Kocoł (86' Golba), Zabielski (86' Łęcki), Chmielewski (81' Mierzwiński).

Stal: Borusiński - Gajewski, Dyszy, Jagieła, Woźniak, Chudyba (70' Cygan), Imiołek (70' Mażysz), Popiołek, Pietrzyk (59' Skrzyński), Czelej (63' Michalak), Wolski.

Żółte kartki: Kobza - Gajewski, Czelej.

Czerwona kartka: Kobza 76', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Burak (Zamość).

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 4:3 (2:1). Przedłużone szanse na utrzymanie

Fantastyczne widowisko na Warszawskiej. Szymon Kamiński bohaterem

Bez kontuzjowanych liderów zespołu i grając w dziesiątkę Orlęta zdołały w ostatnich sekundach meczu przechylić szalę zwycięstwa w meczu z ligowym potentatem. Do utrzymania potrzebne są zwycięstwo z Avią Świdnik w ostatniej kolejce i potknięcie bezpośrednich rywali.

W środę biało-zieloni przegrali wyjazdowy mecz z Cracovią II 0:2. Rywal zagrał w składzie poważnie wzmocnionym graczami kadry pierwszego zespołu (którzy, notabene, dopiero po tym meczu udali się na urlopy...).

W niedzielę nie mógł zagrać pauzujący za kartki Norbert Mysza, po raz pierwszy trener Mikołaj Raczynski wystawił do gry jednocześnie dwóch napastników kosztem pomocnika Macieja Filipowicza.

Udane ataki Orląt

Pierwsza połowa to koncert gry ofensywnej Orląt. Gospodarze odważnie atakowali skrzydłami, napastnicy często wyprzedzali rywali, mądre tempo gry regulowali Albertin i Michał Kobiłka. Przyniosło to efekt w postaci goli



Misja „niemożliwe” wykonana. Dwie kontuzje, czerwona kartka, rywal z wysokiej półki, cztery gole w ostatnim kwadransie - o takich zwycięstwach jak niedzielne ze Stalą Stalowa Wola piłkarze i kibice Orląt będą opowiadać jeszcze długo

Mateusza Chyły (główna po dośrodkowaniu z wolnego Kobiłki) i Arkadiusza Maja (pewnie wykonany rzut karny podyktowany za zablokowanie ręką strzału). Po raz kolejny jednak okazało się, że Orlęta mają ogromny problem z obroną rzutów różnych - jeden z nich zakończył się serią błędów i golem kontaktowym.

Horror z happy endem

W przerwie boisko opuścił Kobiłka (kontuzja pięty), zastąpił go Filipowicz. Tylko kilka minut drugiej połowy przetrwał Patryk Szymala, który od początku meczu wyraźnie walczył z odnawiającą się kontuzją i w innych okolicznościach zapewne nie wyszedłby na boisko w ogóle. To nie był jednak koniec nieszczęść:

Filipowicz w ciągu trzech minut dostał dwie żółte kartki i już po dziesięciominutowym występie poszedł do szatni. Orlęta dość długo broniły się dobrze i szczęśliwie, jednak w 80. minucie Tomasz Płonka strzałem głową wyrównał. Biało-zieloni odpowiedzieli natychmiast: pod drugą bramkę wybrał się Szymon Kamiński, ładnie minął obrońcę i z zimną krwią strzelił do siatki. Stal zdołała jednak znów odpowiedzieć pięknym golem Piotra Mrozińskiego. Gospodarze jednak dali przykład niewiarygodnego hartu ducha: znowu zaatakowali! W ostatnich sekundach, po rzucie różnym Kamiński wyskoczył najwyżej, strzelił głową i, pozornie niemożliwe, stało się faktem: trzy punkty zostały w Radzynie.

Rachunki

Jeżeli za dziesięć lat zapytacie mnie, co robiłem 6 czerwca 2021 roku wieczorem, z pewnością będę pamiętał, że byłem na meczu. Podobnie jak 500 kibiców, którzy wrócili po długim czasie na trybuny. Przed biało-zielonymi teraz pauza, urozmaicona środowym meczem z Wisłą Puławy w półfinale wojewódzkiego finału Pucharu Polski (Puławy godz. 18). O utrzymaniu zdecydował mecz z niedzielą 20 czerwca o godzinie 17.30 z Avią Świdnik. Orlęta muszą go bezwzględnie wygrać i liczyć na jedno z dwóch zdarzeń: Podlasie co najwyżej zremisuje swoje obydwa mecze (u siebie z Puławami i wyjazd do Sieniawy) albo też Lewart nie zdobędzie nawet oczka w meczach z Chełmianką (wyjazd) i Wisłoką Dębica (u siebie).



Mikołaj Raczynski
(Orlęta)

Wygraliśmy przeciwko wszystkiemu

- Z pokorą odbędę karę za czerwoną kartkę, ale chciałbym, żeby sędzia obejrzał film z dzisiejszego meczu i przeanalizował decyzję. W sytuacjach, kiedy rywal przerywał nam kontrę faulem nie było żółtej, a Filipowicz dostał dwie szybko. Będziemy do końca walczyć o utrzymanie, bo Radzyń, ci piłkarze, ten klub ze swoją infrastrukturą, boiskami i obiektami zasługuje nie tylko na trzecią ligę

Komentarz: PZPN zwariował chyba

Sporo kontrowersji wzbudziła praca arbitra Arkadiusza Nestorowicza z Międzyrzecza Podlaskiego, zwłaszcza dwie szybkie żółte kartki za faule w środku pola dla Filipowicza.

W naszej ocenie z każdej swojej decyzji oddzielnie sędzia by się wybronił, nie były to decyzje zupełnie „od czapy”. Podobnie by było, gdyby kartek nie dał. Sprawa graniczna, ocenna. Dla tego pretensje kierować należy przede wszystkim do ludzi, którzy na mecz kluczowy dla utrzymania Podlasia i Orląt przysyłają sędziego z Międzyrzecza. Jest to po prostu robienie krzywdy piłce nożnej, a temu sędziemu w szczególności. Zamożny rzekomo związek oszczędza na delegacjach? Oblęd.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - STAL STALOWA WOLA 4:3 (2:1)

Bramki: Chyła 18, Maj 31 (karny), Kamiński 81, 90 +2 - Grabarz 38, Płonka 79, Mroziński 85.

Orlęta: Ciolek - Szymala (48 Kleber), Chyła, Kamiński, Chaliadka - Albertin, Kobiłka (46 Filipowicz), Rycaj (82 Nowosadko), Wiatrak - Kołtunowicz (61 Idzikowski), Maj (82 Kuźma).

Stal: Wietecha - Mistrzyk, Pietrzyk, Chudzik, Waszkiewicz, Stępnowski (46 Harrison Perrea), Jopek, Stelmach (46 Wiktoruk), Mroziński, Zięba, Grabarz (46 Płonka).

Żółte kartki: Albertin, Rycaj, Filipowicz (2) - Jopek

Czerwone kartki: Filipowicz, trener Raczynski.

Widzów: 500.

Sędziował: Nestorowicz (Międzyrzec Podlaski)

Zbigniew Smółko

Lewart gromi Hermana, przegrywa z Koroną

Lubartowianie przegrali passę trzech meczów bez punktów. Po środkowej porażce 0:1 z Koroną II Kielce ograli przed własną publicznością Hetman Zamość.

Biało-niebiescy dobrze rozpoczęli spotkanie. Już w 3. minucie po faulu na Aleksie Aftyce sędzia podyktował rzut karny. Tym razem Krystian Żelisko pewnie wykorzystał „jedenastkę”. Goście w 10. minucie przeprowadzili skuteczną akcję, po której mogli zdobyć gola, ale Jakub Długosz popisał się świetną interwencją. Przy kolejnych bramkach Żelisko asystował kolegom. Najpierw jego podanie w 19. minucie wykorzystał Aftyka, natomiast na 3:0 podwyższył kapitan zespołu Grzegorz Fularski. Dwie minuty przed końcem pierwszej połowy czwartego gola strzelił Joe Dearman, którego z lewego skrzydła celnie dograł Marcin Świech.

W drugiej części goście zdobyli honorowego gola po błędzie w rozegranie naszego zespołu. W kolejnej akcji piłka po uderzeniu zawodnika z Zamościa oblała słupki bramki Długosza. Lewart także miał swoje okazje i mógł podwyższyć wynik spotkania.

Żelisko z bliskiej odległości trafił w poprzeczkę. Natomiast strzał z kilku metrów debiutującego w pierwszej drużynie, wychowanek MKS-u, Mateusza Bednarczyka obronił golkiper Hetmana.

Biało-niebiescy musieli radzić sobie w poważnym osłabieniu. Za kartki pauzowali: Konrad Szczotka i Konrad Nowak. Dzień przed spotkaniem drugą dawkę szczepionki przyjął Dawid Pożak i nie chciał ryzykować w boju o punkty, zaś Jakub Niewęglowski doznał kontuzji kolana, która wyklucza go z gry do końca sezonu.

- Cieszą punkty. Chłopcy stanęli na wysokości zadania. Pomimo naszych problemów, zespół chociaż na chwilę o tym zapomniał i cieszył się grą. Życzylbym sobie, by w każdym boju zespół prezentował się tak, jak z Hetmanem. Może cieszyć zespołowość. Po przerwie nie strzeliliśmy gola, ale każda akcja ofensywna pachniała trafieniem. Najbliżej szczęścia był Krystian Żelisko, ale trafił w poprzeczkę - mówi Tomasz Bednaruk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jest radość z punktów, ale również skupienie przed ostatnimi meczami. - Zmierzymy się z Chełmianką i Wisłoką, które notują bardzo do-



Joe Dearman trafił do siatki w pierwszej połowie starcia Lewartu z Hetmanem (fot. Piotr Wołowik)

bry sezon. Mają silne składy, dużo strzelają. Jesteśmy blisko utrzymania, ale zostały jeszcze dwa boje. Na dzisiaj jest dobrze, ale nie możemy stracić czujności. Za nami spotkania z: Jutrzenką, Koroną II i Hetmanem. Większość myślała, że zdobędziemy komplet punktów. Skończyło się na zaledwie trzech. Pamiętajmy, że w tej lidze nikt nie odda punktów za darmo - dodaje.

Dwa debiuty

W spotkaniu z Hetmanem zadebiutowało dwóch zawodni-

ków.

Nieco ponad kwadrans przebywał na boisku Mateusz Bednarczyk. To 17-letni wychowanek Lewartu. Na ostatnie chwile na placu boju pojawił się o dwa lata starszy Bartosz Duda.

LEWART LUBARTÓW - HETMAN ZAMOŚĆ 4:1 (4:0)

Bramki: Żelisko 3' (k), Aftyka 19', Fularski 33', Dearman 43' - Chyrchała 70'.

Lewart: Długosz - Świech,

Janiszek, Zbiciak, Niewiński, Najda (89' Góralski), Maksymiuk (86' Buczek), Fularski, Dearman (76' Bednarczyk), Aftyka, Żelisko (89' Duda).

Hetman: Wylupek - Szatała, Kaznokha, Grzęda, Gierowski, Sienkiewicz (46' Pokrywka), Turczyn, Koszel, Łapiński (31' Wolanin), Nastalek, Chyrchała.

Żółte kartki: Kaznokha, Grzęda, Turczyn.

Sędziował: Mikulski (Lublin).

Z Chełmianką i Wisłoką

Przed zespołem dwa mecze. 12 marca biało-niebiescy spotkają się na wyjeździe z Chełmianką Chełm, zaś ostatni mecz w tym sezonie przypadnie na 20 czerwca. Wówczas Lewart podejmie Wisłokę Dębica.

Nie tak miało być

W środku tygodnia ekipa Bednaruka przegrała 0:1 z Koroną II Kielce, która wcześniej pogrzebała szanse na utrzymanie się w III lidze.

Jedyny gol padł w 88. minucie. Miłosz Strzeboński wykorzystał rzut karny i pokonał Jakuba Długosza. Nasi przez zdecydowaną

większość spotkania musieli radzić sobie w osłabieniu. Już w 24. minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Konrad Szczotka. W końcówce niepotrzebne zagranie Filipa Michałowa do Bartosza Zbiciaka skutkowało faulem tego drugiego.

KORONA II KIELCE - LEWART LUBARTÓW 1:0 (0:0)

Bramka: Strzeboński 88' (k).

Korona II: Drej - Zwoźny (46' Konstantyn, 55' Turek), Kościcki, Dziubek, Bujak, Czerwiak, Słabosz (64' Jopkiewicz), Lisowski, Zawadzki (46' Świtowski), Piróg (90' Kielb), Strzeboński.

Lewart: Długosz - Michałów, Niewęglowski (77' Janiszek), Zbiciak, Niewiński, Pożak (77' Dearman), Maksymiuk (72' Buczek), Szczotka, Nowak, Najda, Żelisko (67' Fularski).

Żółte kartki: Czerwiak, Zwoźny, Świtowski, Piróg, Jopkiewicz - Pożak, Szczotka, Nowak.

Czerwona kartka: Szczotka 24', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Świerczek (Brzesko).

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI

Huragan - Victoria 1:0
Powiślak - Tomasovia 2:4
Lutnia - Granit 2:2
Lublin. - Świdniczanek 1:1
Włodaw. - Huczwa 1:2
POM Iskra - Kryształ 1:0

WYNIKI 10. KOLEJKI

Tomasovia - Huragan 4:0
Kryształ - Lutnia 6:1
Huczwa - Powiślak 0:2
Victoria - Lublinianka 3:1
Świdnicz. - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Granit 2:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	10	94	42:3
2.	Świdniczanek Świdnik	10	62	32:13
3.	Victoria Żmudź	10	62	16:11
4.	Huragan Międzyrzec Podl.	10	61	15:22
5.	Granit Bychawa	10	60	25:13
6.	Kryształ Werbkowice	10	55	14:7
7.	Powiślak Końskowola	10	53	15:22
8.	Huczwa Tyszowce	10	47	20:21
9.	POM Iskra Piotrowice	10	42	11:31
10.	Włodawianka Włodawa	10	41	11:23
11.	Lutnia Piszczac	10	38	9:26
12.	Lublinianka Lublin	10	37	7:25

OSTATNIE KOLEJKI

(12.06., godz. 17:00): Huragan - Świdniczanek, Lutnia - Victoria, Powiślak - Granit, Włodawianka - Tomasovia, POM Iskra - Huczwa, Lublinianka - Kryształ.

(19.06., godz. 17:00): Granit - Huragan, Tomasovia - Lutnia, Victoria - Powiślak (godz. 14:00), Kryształ - Włodawianka, POM Iskra - Świdniczanek, Huczwa - Lublinianka.

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI

Górniki II - Grom 1:1
Bizon - Kłos 0:4
Orleń - Unia B. 5:1
Sparta - Gryf 1:0
Start - Łada 3:0
Opolanin - Unia H. 3:0 (wo)

WYNIKI 10. KOLEJKI

Grom - Bizon 9:0
Łada - Opolanin 1:1
Kłos - Orleń 0:0
Gryf - Górniki II 0:2
Unia B. - Sparta 0:0
Unia H. - Start 0:3 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Opolanin Opole Lub.	10	51	36:12
2.	Górniki II Łęczna	10	49	17:8
3.	Sparta Rejowiec Fabr.	10	49	12:5
4.	Orleń Łuków	10	46	26:8
5.	Gryf Gmina Zamość	10	44	12:11
6.	Start Krasnostaw	10	40	22:3
7.	Kłos Gmina Chełm	10	40	13:7
8.	Grom Różaniec	10	40	19:18
9.	Bizon Jeleniec	10	25	15:25
10.	Łada Biłgoraj	10	20	10:18
11.	Unia Białopole	10	6	7:32
12.	Unia Hrubieszów	10	24	0:42

OSTATNIE KOLEJKI

(12.06., godz. 17:00): Górniki II - Kłos, Orleń - Gryf, Opolanin - Grom, Bizon - Łada, Start - Unia B., Sparta - Unia H. 3:0 (walkower).

(19.06., godz. 17:00): Gryf - Opolanin, Łada - Orleń, Unia B. - Bizon, Start - Kłos, Grom - Sparta, Unia G. - Górniki II 0:3 (walkower).

Łęcznianie z pewnym utrzymaniem

Zespół Sławomira Pogonowskiego przypieczętował utrzymanie w szeregach czwartoligowców. Górnik II wygrał z Gryfem w Zamościu oraz podzielił się punktami z Gromem Różaniec.

W sobotę Łęcznianie wygrali 2:0 z Gryfem Gmina Zamość, ustalając wynik już po pierwszej połowie. Po upływie pół godziny gry nasi mieli powody do radości. Piotr Świeca dostał piłkę z boku boiska i będąc tuż przed polem karnym, zwołem uwolnił się od obrońcy i oddał piękne uderzenie, które wpadło w boczną siatkę. Tuż przed zmianą stron podwyższył Aron Stasiak, który dostał długą piłkę za stoperów, „zgasił” futbolówkę i trafił po długim słupku.

- Skończyło się prowadzeniem tylko różnicą dwóch goli. Byliśmy



Aron Stasiak przypieczętował wygraną Górnika II Łęczna z Gryfem Gmina Zamość

zespołem lepszym piłkarsko. Przed przerwą mieliśmy kilka sytuacji, po których mogliśmy wyrubować wynik. Nie udało się. Cieszy zwycięstwo, ale też martwi indolencja strzelecka - mówi Sławomir Pogo-

nowski, trener Górnika II.

Łęcznianie po zmianie stron zmarnowali trzy „setki”. - Nie wypadało tego nie strzelić. Stasiak przekombinował i w dobrej sytuacji po minięciu kilku rywali

zmarnował okazję. Paweł Perdun w sytuacji sam na sam przegrał sytuację z bramkarzem Gryfu, podobnie jak Jakub Kociuba, który wszedł na plac boisku i powinien uderzać w pierwsze tempo. - Próbował czegoś innego i nie wyszło. To młody chłopak, przed którym jeszcze dużo nauki - mówi Pogonowski.

Przyjedzie Kłos

W sobotę o godz. 17:00 Łęcznianie rozpoczną spotkanie z Kłosem Gmina Chełm.

- Będziemy chcieli zrewanżować się za przegraną w pierwszej rundzie. Rywale walczą o utrzymanie, a my już je mamy - dodaje szkoleniowiec. Kłos triumfował 2:1 po golach Pawła Wójcickiego w 10. minucie i Pawła Fornala w 79. minucie. Bramkę dla Łęcznian zdobył z rzutu karnego Paweł Perdun w 74. minucie.

Gryf Gmina Zamość -
Górniki II Łęczna
0:2 (0:2)

Bramki: Świeca 30', Stasiak 44'.

Górniki II: Nowaczek - Leszczyński, Zagórski, Kocyła, Świeca, Perdun (80' Szczepanik), Bujak, Iwańczuk (65' Kuciuba), Obroślak, Szałachowski (73' Kociuba), Stasiak.

Górniki II Łęczna - Grom
Różaniec
1:1 (1:1)

Bramki: Bujak 9' - Halych 3'.

Górniki II: Kostrzewski - Sobiesiak, Tomasiak, Zagórski, Pułajdowicz (50' Obroślak), Świeca, Bujak, Kocyła, Iwańczuk (85' Kuciuba), Szałachowski (75' Leszczyński), Fiedzeń.

Żółta kartka: Leszczyński.

mp

Remis Opolanina z pocałowaniem w rękę

Drużyna Daniela Szewca wróciła z Biłgoraja z punktem.

Nasi zaczęli bardzo źle. Już w 40 sekundzie Josue Silva oszukał obronę ekipy z Opola Lubelskiego. Gdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się minimalnym prowadzeniem miejscowych, w polu karnym sfaulowany został Anton Lutsyk. Sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Kamil Król i pewnie pokonał bramkarza. Dla 33-latkę to 21 gol w sezonie.

- Tak naprawdę Łada już do przerwy mogła zapewnić sobie wysokie prowadzenie. Mogli zdobyć przynajmniej dwie bramki. Mieliśmy mało do zaoferowania. Pokłosem naszej postawy był skład. Z powodu kartek nie mogłem skorzystać z siebie samego, Huberta Sałasińskiego. Piotr Wesołowski otrzymał karę związkową. Bartłomiej Koneczny wszedł w końcówce na własną odpowiedzialność - mówi Daniel Szewc.

Szkoleniowiec Opolanina już w pierwszej połowie posłał do boju za Andrzeja Fliszkiewicza Michała Adamczyka, czyli nominalnego bramkarza. Punkt traktujemy jako sukces. Zachowaliśmy pierwsze miejsce i jest nasz cel na końcówkę sezonu. Mam nadzieję, że uda się nam dograć rozgrywki i wywalczyć lidera grupy spadkowej - dodaje.

Przed ekipą spotkanie z Gromem Różaniec, który w niedzielę rozbił aż 9:0 Bizon Jeleniec.

Łada Biłgoraj - Opolanin
Opole Lubelskie
1:1 (1:0)

Bramka: Josue Silva 1' - Król 45' (k).

Opolanin: Szczepański - Frydecki (90' Jagodziński), Leziak, Siudy, Lutsyk, Duda, Banach (80' Koneczny), Pałka, Fliszkiewicz (40' Adamczyk), Drozd, Król.

Żółte kartki: Siudy, Leziak.

mp

Powiślak strzelał w końcówkach

Gracze Powiślaka ograli 2:0 Huczwę Tyszowce.

W doliczonym czasie pierwszej połowy zawodnik gospodarzy zagrał ręką w polu karnym i sędzia wskazał na „wapno”. Pewnym egzekutorem okazał się Jakub Pryliński. Kropkę nad „i” postawił Artur Sułek, który wykorzystał podanie od Krystiana Kobusa i w sytuacji sam na sam dopełnił formalności.

Huczwa Tyszowce - Powiślak
Końskowola
0:2 (0:1)

Bramki: Pryliński 45+2', Sułek 90+3'.

Powiślak: Zagórski - Lisiewicz (68' Olszewski), Ptaszyński, Łuczowski, Nowak, Sułek, Dudkowski, Kędra (70' Banaszek), Bernat (87' Kabasa), Pryliński (89' Murat), Gil (67' Kobus).

Żółte kartki: Ptaszyński, Banaszek.

Lider za mocny dla Powiślaka

2 czerwca Powiślak zmierzył się z przyszłym trzecioligowcem - Tomasovią. Przegrał, chociaż pozostawił dobre wrażenie.

Już w 7. minucie dwukrotnie strzały rywali obronił Maciej Zagórski. Osiem minut później nasz bramkarz wyłapał dośrodkowanie gości i szybko wznosił grę, podając do Jakuba Prylińskiego, który wyszedł sam na sam z golkeeperem przyjezdnych i wygrał ten pojedynek. Niestety nie cieszyliśmy się z prowadzenia zbyt długo. W 17 po podaniu Krystiana Kobusa ekipa Roberta Chmury domagali się odgwiżdżania zagrania ręką zawodnika z Tomaszowa, jednak sędzia nie zareagował. Przeciwnicy ruszyli z natychmiastową kontrą. Marcin Żurawski wszedł w pole karne, po czym podał do Rafała Kycko, a on umieścił piłkę w siatce.

W 29. minucie Powiślak ponownie miał powody do radości. Damian Bernat dośrodkował z rzutu różnego w „szesnastkę” rywali. Futbolówka trafiła do Adriana Dudkowskiego, który podał do Dominika Ptaszyńskiego, a on zdobył bramkę. Po utracie drugiego gola Tomasovia ruszyła do odrabiania strat. W 42. minucie strzał z dystansu Marcina Żurawskiego zaskoczył Macieja Zagórskiego i wyłą-

dował w siatce. W doliczonym czasie gry pierwszej połowy sędzia główny odgwiżdżał dość kontrowersyjny rzut karny dla gości. Do jego wykonania podszedł Żurawski, jednak „jedynastkę” obronił Zagórski.

Po zmianie stron dłużej piłką operowała Tomasovia. Swoją przewagę potwierdziła bramkami. W 60. minucie Arkadiusz Smoła poradził sobie z naszą defensywą, a następnie oddał strzał, który odbił się od Dominika Ptaszyńskiego i znalazł się w siatce. W 78. minucie w okienko pocelował jeszcze Ireneusz Baran, który jak się okazało, ustalił wynik meczu.

Powiślak Końskowola
- Tomasovia Tomaszów
Lubelski
2:4 (2:2)

Bramki: Pryliński 15', Ptaszyński 29' - Kycko 17', Żurawski 42', A. Smoła 60', Baran 78'.

Powiślak: Zagórski - Nowak, Łuczowski, Ptaszyński, Olszewski (46' Lisiewicz), Kobus (78' Sułek), Wrzesiński, Banaszek (57' Kędra), Bernat (63' Gil), Dudkowski (85' Murat), Pryliński.

Żółta kartka: Wrzesiński.

Sędziował: Zielant (Biała Podlaska).

mp

Nasi w reprezentacjach

9 czerwca w Nowinach odbędzie się mecz mistrzowski reprezentacji Lubelskiego i Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej.

Wśród młodszych znaleźli się gracze Górnika Łęczna: Wiktor Denka i Kacper Zarczuk, jak również przedstawiciele Wisły Puławy: Kacper Borowiec i Krzysztof Nita. Oprócz nich są przedstawiciele: TOP-u 54 Biała Podlaska: Jakub Oremczuk, Hubert Piotrowski, Juliusz Rafalski oraz Jan Borysiuk z Orleń Radzyń Podlaski. Selekcyonerami zespołu są: Dominik Jarosz oraz Michał Tusz.

W ekipie chłopców o rok starszych (rocznik 2007) wystąpią: Oliwier Fryt, Kamil Bajus, Michał Wachowicz, Igor Dziurian (wszyscy Górniki Łęczna), Bolestaw Świerczewski, Szymon Wołek, Mateusz Filipczak, Szymon Prac (wszyscy Orleń Łuków), Szymon Małyska (Orleń Lubartów) oraz Wiktor Chaciówka, Karol Misiejuk, Tomasz Gmur (wszyscy AP TOP-54 Biała Podlaska). Trenerami zespołu są: Daniel Krakowiec i Piotr Wójcik.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Azoty z brązowymi medalami

Na ten mecz czekał cały świat polskiej piłki ręcznej. Górnik Zabrze mierzył się z Azotami Puław w ostatnim meczu sezonu, którego stawką był brązowy medal. Emocje kipiały od samego początku.

Pierwsza bramka padła dopiero w czwartej minucie meczu, a kontrę wykorzystał Łukasz Rogulski. Trudno było jednak odmówić waleczności obu zespołom. Bramek padało mało, ale jednak obie drużyny walczyły o każdy centymetr boiska. Gdy ponownie trafił Rogulski, chwilę później odpowiedział Tomczak. Wreszcie dublet Czuwary dał pierwsze prowadzenie Górnikowi, w 11 minucie. Odpowiedział Rogulski, ale zmotywowani zabranie wpięć wykorzystali trafienie w wykonaniu Buszkowa z linii szóstego metra, a po chwili bramkę dołożył Sluijters. Po kwadransie było więc 6:4 dla zabrzan! I choć puławianie nie ustawiali w konstruowaniu kolejnych akcji, to Trójkolorowi cały czas byli przy dwubramkowym prowadzeniu. Aż do ostatnich minut, gdy w 29. minucie po kontrze w wykonaniu Gumińskiego i wcześniejszym karnym Akimenki goście zdołali zremisować 12:12. Bramkę z karnego dołożył jednak Bartek Tomczak, a rywale już nie byli w stanie zremisować w regulaminowym czasie gry i z



Brązowi medaliści sezonu 2020/2021 - Azoty Puławy!

jednobramkowym prowadzeniem pierwszą połowę zwyciężyli Górnicy.

Drugą połowę lepiej zaczęli goście. Choć Trójkolorowi grali naprawdę aktywną i mocno pracującą obroną, wciąż wiążąc rywali, to jednak to Azoty zdołały rzucić dwie bramki z rzędu i wyjść na prowadzenie 14:13. Co więcej, stanęli przed szansą na powiększenie przewagi, gdy na linii siódmego metra stanął Rogulski. Wykorzystał swoją okazję, więc teraz zabranie musieli jeszcze bardziej zaatakować.

Na kłopoty: Gogola! Trafił trzy razy z rzędu i dał remis 16:16! Mecz miał trwać jeszcze niespełna 20 minut, a wynik cały czas nie był rozstrzygnięty. To był jednak chwilowy zryw zwiększonej skuteczności zabrzan. Chwilę później zaczęli mylić się w rzutach, a zmęczenie utrudniało im nawet podania. Puławianie wyszli na prowadzenie 22:19 na 12 minut przed końcem i starali się przejąć pełną kontrolę nad spotkaniem. Już na osiem minut przed końcem mieli pięć bramek przewagi. Zabranie nie zdołało już dogonić wy-

ku i mimo najszczerzych chęci musieli uznać wyższość rywala. Brązowym Medalistą Mistrzostw Polski zostały Azoty Puławy.

Górnik Zabrze - Azoty Puławy
22:28 (13:12)

Górnik: Galia, Skrzyniarz - Bondzior, Daćko 5, Bis, Tomczak 4, Łyżwa 1, Sluijters 4, Czuwara 2, Bushkou 1, Gliński, Gogola 4, Kondratiuk, Dudkowski 1, Krawczyk, Adamuszek.

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Akimenko 4, Łangowski 3, Podsiadło, Przybylski 2, Jurecki 2, Szyba, Rogulski 6, Kowalczyk 6, Dawydzik 3, Gumiński 1, Seroka, Jarosiewicz 1.
Upomnienia: Dawydzik.
Kary: 8 min. (Bis x2, Adamuszek, Kondratiuk) - 8 min. (Rogulski x2, Łangowski, Akimenko).
Czerwona kartka: Adamuszek 60', za faul.
Sędziowali: Fahner, Kubis (obaj Głogów).
Widzów: 500.

mp

Goliasz ze srebrem, Fota z brązem

Daniel Goliasz został wicemistrzem, zaś Natalia Fota zajęła trzecie miejsce podczas Mistrzostw Polski Seniorów i Seniorów w podnoszeniu ciężarów.

W Gdańsku Natalia Fota wystartowała w kat. 87 kg i osiągnęła 172 kg w dwuboju. 20-latką w rwaniu zaliczyła 74 kg, zaś w podrzucie 98 kg. Ponadto zawodniczka Wisły urodzona w Poniatojewie wywalczyła brązowy medal w podrzucie. Podopieczna Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna osiągnęła słabsze wyniki niż rekordy życiowe. Obecnie nasza zawodniczka legitymuje się „życiówkami” na poziomie 75 kg w rwaniu i 100 kg w podrzucie. Mistrzynią kraju została Kinga



Natalia Fota wróciła z Gdańska z brązowym medalem mistrzostw kraju w podnoszeniu ciężarów

Kaczmarek z Tytana Oława z wynikiem 214 kg. Srebro powędrowało do Diany Flak z Unii Hrubieszów - 178 kg.

- Przed rokiem wywalczyłam srebro, ale teraz brąz smakuje lepiej. Była większa stawka przeciwniczek. Cieszę się, że stanęłam na podium. Jestem zadowolona ze swojego występu, ale wiem,

że mogłam wystartować lepiej - mówi Natalia Fota, która przed startem zmagania się z urazem mięśnia dwugłowego.

Z trzema srebrnymi medalami wrócił do domu Daniel Goliasz. Zawodnik Wisły startujący w kat. 102 kg w dwuboju uzbierał 334 kg. W rwaniu zaliczył 147 kg, zaś w podrzucie 187 kg. Do złota za-



Daniel Goliasz wywalczył srebro

brakło czterech kilogramów. Mistrzem został Łukasz Centkowski. 24-latek z UMLKS-u Radomsko uzyskała 338 kg.

- Możemy mówić o pechu. Daniel miał 192 kg nad głową i mu spadło. Wydaje mi się, że troszkę zlekceważył ciężar. Gdyby to utrzymał, mieliśmyby złoto. Taki jest sport. Pozostał niedosyt, bo

mistrzostwo kraju było dosłownie o dwie sekundy przed nami - mówi Robert Borucki, trener Wisły Puławy.

Jakub Węgrzyn startujący w tej samej kategorii zaliczył 117 kg w rwaniu i zrezygnował z występu ze względu na kontuzję.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI

Orlen - Wybrzeże 29:19

Stal - Vive 24:33

Azoty - Pogoń 35:24

Chrobry - Górnik 27:29

Piotrkow. - GA Tarnów 31:27

Kalisz - MMTS 27:16

Zagłębie - Gwardia 30:26

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	26	77	919:662
2.	Orlen Wisła Płock	26	70	791:221
3.	Azoty Puławy	26	61	846:687
4.	Górnik Zabrze	26	57	689:615
5.	Gwardia Opole	26	39	735:731
6.	Energia MKS Kalisz	26	37	688:704
7.	Chrobry Głogów	26	35	725:792
8.	Pogoń Szczecin	26	34	687:743
9.	Zagłębie Lubin	26	29	685:757
10.	MMTS Kwidzyn	26	26	624:721
11.	Wybrzeże Gdańsk	26	23	655:762
12.	Grupa Azoty Tarnów	26	21	646:754
13.	Piotrkowianin	26	20	702:779
14.	Stal Mielec	26	17	655:770

WYNIKI 26. KOLEJKI

Górnik - Azoty 22:28

Wybrzeże - Zagłębie 24:28

MMTS - Piotrkow. 25:25, k. 2:3

GA Tarnów - Chrobry 24:34

Pogoń - Stal 34:33

Vive - Orlen 29:29, k. 4:3

Gwardia - Kalisz 28:26

BRAMKA PO BRAMCE

GÓRNIK : AZOTY

22 : 28
(13 : 12)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
4	0:1	Rogulski
5	1:1	Gogola
6	1:2	Rogulski
8	2:2 K	Tomczak
8	2:3	Jurecki
9	3:3	Czuwara
11	4:3	Czuwara
12	4:4	Rogulski
14	5:4	Bushkou
15	6:4	Sluijters
16	7:4	Sluijters
17	7:5	Kowalczyk
19	8:5	Daćko
20	8:6	Łangowski
21	9:6	Dudkowski
21	9:7	Kowalczyk
22	10:7	Łyżwa
23	10:8	Przybylski
24	11:8 K	Tomczak
25	11:9	Przybylski
27	11:10	Kowalczyk
25	12:10	Daćko
28	12:11 K	Akimenko
29	12:12	Gumiński
30	13:12 K	Tomczak
30	13:12 K	Akimenko
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	13:13	Kowalczyk
33	13:14	Kowalczyk
34	13:15 K	Rogulski
35	14:15	Gogola
38	14:16	Kowalczyk
39	15:16	Gogola
41	16:16	Gogola
42	16:17	Akimenko
42	16:18	Jarosiewicz
43	17:18	Daćko
43	17:19	Akimenko
43	18:19	Akimenko
44	18:20	Dawydzik
46	19:20	Sluijters
48	19:21	Rogulski
49	19:22	Rogulski
50	19:23	Łangowski
52	19:24	Dawydzik
54	19:25	Dawydzik
54	20:25 K	Sluijters
55	20:26	Jurecki
56	20:27	Akimenko
58	21:27	Tomczak
59	21:28	Łangowski
59	22:28	Daćko
KONIEC MECZU		

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



KLASA A

WYNIKI 27. KOLEJKI

Wawel - Amator 0:7
KS Góra - Draco 9:0
Orły - Żyrzyniak 0:2
Hetman - Wilki 4:0
Cisow. - Serokomla 5:0
Kadet - Wodniak 4:0
Skrobów - Gabaryty 2:6
Michów - Bogucin 2:1
WYNIKI 28. KOLEJKI
Serokomla - Skrobów 3:0
Amator - Cisowianka 1:7
Gabaryty - Hetman 2:8
Wilki - Kadet 7:0
Wodniak - Orły 2:1
Żyrzyniak - KS Góra 1:2
Draco - Michów 5:0
Bogucin - Wawel 2:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	26	78	152:7
2.	Żyrzyniak Żyrzyn	26	64	74:30
3.	Hetman Gołęb	26	58	107:40
4.	KS Góra Puławska	26	50	77:45
5.	Serokomla Janowiec	26	47	66:57
6.	Amator Rososz-Leop.	26	45	88:64
7.	Wodniak Piotrawin	26	42	56:52
8.	Draco Kowala	26	32	61:107
9.	BKS Bogucin	26	30	45:52
10.	Wilki Wilków	26	25	43:66
11.	Kadet Lisów	26	24	41:82
12.	LKS Skrobów	26	24	51:102
13.	Orły Kazimierz	26	23	43:84
14.	GLKS Michów	26	23	45:79
15.	Gabaryty Dęblin	26	19	41:84
16.	Wawel Wąwolnica	26	17	32:71

NASTĘPNA KOLEJKA

(12/13.06): Amator - Żyrzyniak (niedz., godz. 15:00), Wawel - Gabaryty (niedz., godz. 17:00), GLKS Michów - Serokomla (niedz., godz. 11:00), KS Góra Puławska - Cisowianka (niedz., godz. 12:00), Orły - LKS Skrobów (niedz., godz. 17:00), Kadet - Hetman (niedz., godz. 18:00), Draco - Wodniak, BKS Bogucin - Wilki.

mp

Cisowianka z awansem!

Cisowianka Drzewce w przyszłym sezonie zagra w Klasie Okręgowej. Podopieczni Łukasza Gizy przypieczetowali promocję zwycięstwem 7:1 z Amato-rem Rososz-Leopoldów.

Dobre wieści napływały z Żyrzyna, gdzie Żyrzyniak przegrał 1:2 z KS-em Góra Puławska i na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu gracze Cisowianki mają powody do świętowania.

Amator Leopoldów-Rososz - KS Cisowianka Drzewce 1:7 (1:4)

Bramki: Kornas 15', Radzikowski 10', Wankiewicz 19', Paprocki 20', 31', Pięta 62', Kamola 67', Łakomy 89'.

Cisowianka: Frąg (80' Antoniak (64' Żak), Łakomy, Krzysztosek (84' Królicki), Wankiewicz, Giziński, Pięta, Kędra (80' Kozak), Chwyszczuk (72' Knap), Radzikowski (46' Kamola), Paprocki (59' Capała).

WYNIKI 27. KOLEJKI

KS Góra Puławska - Draco

Kowala 9:0 (3:0)

Bramki: Semenik 7', 69', 70', 83', Próchniak 30', 45', Łukaszuk 37', M. Bonecki 52', 72'.

KS Góra Puł.: Szewczyk (57' Świdzki) - Szymański, Trochym (57' Fydyk), Kurpiński, Cybula, Suszyński, Dike (57' Przydatek), Mirosław (46' M. Bonecki), Łukaszuk, Semenik, Próchniak (70' Przewłoka).



Mistrz Klasy A - Cisowianka Drzewce (fot. Rafał Bieliński)

Orły Kazimierz - Żyrzyniak Żyrzyn 0:2 (0:1)

Bramki: A. Owczarz 33', T. Kamola 85'.

Orły: Lis - Zawislak, Miturski (87' Zyska), A. Mróz, Żybu-
ra, Berliński, Bonecki (66' Borowski, Hemperrek, Banaś, Nachowicz (60' Guz), Miroński (75' Bulzacki).

Żyrzyniak: Pecio - D. Kozak, Zarychta, Wiak, Wiejak, Kapusta (84' Węgorek), K. Kamola, T. Kamola, Sulek (85' Zając), Mikos, Wawer (10' A. Owczarz)
Czerwona kartka: Żybura 54', za dwie żółte kartki.

Wawel - Amator Rososz-Leopoldów 0:7 (0:1)

Bramki: Masiczak 32', 48', 54', Wałachowski 64', 78', P. Polak 70', M. Biłos 87'.

Wawel: Wilk - Siwiec, Rodzik, Damian Rukasz, Mirosław, M. Gajkoś, Ł. Gajkoś (75' Dominik Rukasz), Banaszkievicz (84' Jaruga), Kuzioła, Stawinoga (65' Kolibski), Kopeć.

Hetman Gołęb - Wilki Wilków 4:0 (0:0)

Bramki: R. Warda 48', H. Cybula 68', Kłys 74', 85'.

Hetman: Baranowski - A. Szczypa, Miazga (70' Kawka), Chabros, Majcher (46' Kłys), R. Warda, Kozak (65' Capała), Kopeć, Gawdział (80' Ł. Cybula), Cieniuszek (46' H. Cybula), Szczypa.

Cisowianka Drzewce - Serokomla Janowiec 5:0 (2:0)

Bramki: Giziński 4', Paprocki 8', 51', 70', Kędra 54'.

mp

Garbarnia wciąż zadziwia

Piłkarze z Kurowa pojechali do Poniatowej. Stal miała osiem wygranych z rzędu.

Gracze Roberta Mirosława wygrali! W sobotę do przerwy przegrywali 1:2 z GKS-em Niemce. Skończyło się triumfem 8:2!

Stal Poniatowa - Garbarnia Kurów 1:2 (0:1)

Bramki: Sobkowicz 80' - Głowacki 5', M. Zlot 58'.

Garbarnia: Baran - M. Zlot, Chabros (57' Gol), Dados, Dajos, Sieklicki (75' Lubisz), Głowacki, Wolszczak (85' Piskorz), Figiel,

Cisowianka: Frąg (80' Zielonka) - Żak (46' Antoniak), Łakomy, Krzysztosek, Wankiewicz, Giziński (70' Capała), Pięta, Kędra (70' Królicki), Chwyszczuk (70' Knap), Kamola (46' Radzikowski), Paprocki (80' Dromlewski).

Serokomla: Niedziela - Stolarek, D. Dusiński (65' Nowak), P. Dusiński, Wiewiórka, Kuś, Jaśkowski, Pyra (75' Kwasek), Biernacki, Szmi-giel (65' Nowakowski), Dryk.

Bieniek (89' Szczawiński), Wałach (80' Makaruk).
Żółta kartka: Sieklicki.

Garbarnia Kurów - GKS Niemce 8:2 (1:2)

Bramki: Bieniek 4', Głowacki 51', Wałach 54' (K), M. Zlot 71', 80', 85', Dados 76', Figiel 90' - Tatar 37', Falisiewicz 42'.

Garbarnia: Baran - M. Zlot, Dados (77' Kozak), Dajos (46' Kusyk), Głowacki, Wolszczak, Makaruk (46' Lubisz), Chabros (65' Szczawiński), Figiel, Bieniek (75' Gol), Wałach.

Żółte kartki: Baran, Kusyk.

mp

Ale finisz Wisły II!

Puławianie na kilka minut przed końcem meczu z Mazowszem Stężyca przegrywali 0:2, a potrafili triumfować! W weekend doznali wysokiej porażki ze Stalą Poniatowa.

Wisła II Puławy - Mazowsze Stężyca 3:2 (0:1)

Bramki: Figura 86', Gołęb 90+1', Konc 90+4' - Markowski 39', Mat. Utnicki 64'.

Wisła II: Pawłowski - Abramczyk (63' Plewka), Konrad Pyska, Kacper

Pyska, Kozak, Korpysa, Chojnacki (70' Soleniec), Corbo, Figura, Pionka (68' Plewka), Konc.

Żółta kartka: Pawłowski.

Stal Poniatowa - Wisła II Puławy 6:0 (3:0)

Bramki: Parada 25', Poleszak 37', 58', Gąsiorowski 45', 48', Tkaczyk 70'.

Wisła II: Pawłowski (46' Biłos) - Kacper Pyska, Kozak, Korpysa (60' Soleniec), Plewka, Konrad Pyska, Konc, Chojnacki, Corbo, Figura (75' Łubek), Gołęb (30' Karasiński).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 28. KOLEJKI

Garbarnia - Niemce 8:2
Stal - Wisła II 6:0
Orion - Mazowsze 5:0
Piaszkovia - Ruch 0:0
Stróża - Unia 1:1
Polesie - Avia II 3:2
Motor II - Orzeł 14:0
Sokół - Janow. 3:1
MECZE ZALEGŁE
Wisła II - Mazowsze 3:2
Stróża - Janow. 1:1
Polesie - Niemce 4:1
Stal - Garbarnia 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	28	78	159:29
2.	Orion Niedrzwica	28	61	73:34
3.	Stal Poniatowa	28	53	86:41
4.	Janowianka Janów Lub.	28	53	78:35
5.	Sokół Konopnica	28	46	67:52
6.	Polesie Kock	28	45	55:56
7.	Avia II Świdnik	28	42	56:56
8.	Garbarnia Kurów	28	40	58:66
9.	Wisła II Puławy	27	37	67:77
10.	Piaszkovia Piaski	28	34	46:66
11.	Unia Bełżyce	28	30	28:59
12.	LKS Stróża	28	30	47:63
13.	Ruch Ryki	27	29	65:83
14.	Orzeł Urzędów	28	27	36:68
15.	GKS Niemce	28	20	37:101
16.	Mazowsze Stężyca	28	16	30:102

OSTATNIE KOLEJKI

(12/13.06): Garbarnia - Orion (sob., godz. 13:00), Wisła II - Polesie (niedz., godz. 17:30), GKS Niemce - Sokół, Janowianka - Wisła II, Orzeł - Stal, Avia II - LKS Stróża, Unia - Piaszkovia, Ruch - Mazowsze.
(19.06., godz. 17:00): Sokół - Garbarnia, LKS Stróża - Wisła II, Orion - Ruch, Mazowsze - Unia, Piaszkovia - Avia II, Polesie - Orzeł, Stal - Janowianka, Motor II - GKS Niemce.
MECZ ZALEGŁY (09.06., godz. 17:30): Wisła II - Ruch.

KLASA B

WYNIKI 20. KOLEJKI

Powiślak II - Leokadiów 1:3
Gigan - Orleń 4:1
Abramów - Zawisza 0:5
Cisy - Stacja 3:1
Legion - Piekielek 6:1
Czarni - Garbarnia II 3:2
MECZE ZALEGŁE
Piekielek Abramów 4:1
Gigant - Zawisza 1:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisy Nałęczów	19	49	69:19
2.	SKS Leokadiów	19	44	64:23
3.	Zawisza Garbów	20	43	79:35
4.	Powiślak II Końskowola	19	33	63:38
5.	Gigant Przytoczno	20	28	46:49
6.	GKS Abramów	19	24	27:40
7.	Czarni/Orleń Dęblin	19	23	40:50
8.	Garbarnia II Kurów	19	20	44:63
9.	Piekielek Przykwa	19	19	35:57
10.	Stacja Nałęczów	19	18	23:45
11.	Legion Tomaszowice	19	14	38:70
12.	Orleń Nowodwór	19	13	30:75

NASTĘPNA KOLEJKA

(13.06.): Powiślak II - Gigant (godz. 15:00), Zawisza - Stacja (godz. 11:00), GKS Abramów - Garbarnia II (godz. 11:00), SKS Leokadiów - Czarni (godz. 11:00), Cisy - Legion (godz. 17:00), Orleń - Piekielek.

mp

Nasze piłkarki mało gościnne



Zespół Izabelli Puławy grał w składzie: Anna Wróbel, Aleksandra Jurak, Kamila Górecka, Kinga Szewczyk, Natalia Kosmala, Amelia Pietras, Hanna Wojtyła, Michalina Wawer, Izabela Fraś, Kaja Beczek, Maja Mucha, Maja Czekaj, Ewa Kośla. Trener: Grzegorz Zjawiony

Podopieczne Grzegorza Zjawionego z Izabelli Puławy uczestniczą w Wojewódzkich Mistrzostwach Orliczek (rocznik 2010/2012). Puławianki były gospodarzami turnieju.

- Gramy bez klasyfikacji końcowej, więc nie podam wyników, ale mogę powiedzieć, że pokonałyśmy zespoły: LKS-u Wierchowiska, UKS-u Niedźwiadka Chełm oraz UKS-u Legion Grabów Szlachecki. Moje zawodniczki znowu pokazały spore umiejętności i dużą

chęć do gry, za co należą się słowa uznania - mówi szkoleniowiec i dziękując miastu Puławy, Akademii Sportu Grupy Puławy oraz firmie BHP Serwis Marcina Grzelaka za wsparcie turnieju upominkami dla zawodniczek.

mp

Ważna lekcja dla młodzieży

Uczniowie „Szóstki” na treningu z niepełnosprawnymi sportowcami



Trening z zawodnikami amp futbolu oraz blind footballu dostarczył uczniom ze SP nr 6 sporo niesamowitej frajdy. Młodzież chętnie wykonywała ćwiczenia zaproponowane przez Mateusza Krzyszkowskiego i Przemysława Świercza

Pomimo przeciwności losy pokazują, że nawet niepełnosprawna osoba może spełnić swoje marzenia. Do Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach zawitali sportowcy amp futbolu oraz blind footballu, by opowiedzieć uczniom o swojej przygodzie z piłką nożną. Udział Mateusza Krzyszkowskiego i Przemysława Świercza był możliwy dzięki wygranej szkoły w konkursie „Pomarańczowa Siła”.

„Szóstka” spisała się na szóstkę

Program „Pomarańczowa Siła” Fundacji ING Dzieciom jest skierowany do organizacji pracujących z dziećmi z niepełnosprawnościami od I do VIII klasy szkoły podstawowej. Do konkursu organizowanego w jego ramach postanowiła zgłosić się SP nr 6. W ramach konkursowego zadania uczestnicy przygotowywali film ukazujący, jak uczniowie niepełnosprawni, z pomocą sprawnych uczniów, pokonują bariery na drodze do realizacji swoich sportowych marzeń. Program składał się z pięciu rund, a w każdej z nich uczniowie zmagał się z inną dyscypliną.

- Razem z moją koleżanką Dominiką Siatecką, nauczycielem współorganizującym kształcenie, zgłosiliśmy naszą szkołę do programu „Pomarańczowa siła”. Zdecydowaliśmy się nagrać i zmontować film. Szkoły otrzymywały sprzęt, który był niezbędny do realizacji sportowych wyzwań,



Przemysław Świercz, kapitan reprezentacji Polski w Amp Futbolu oraz Mateusz Krzyszkowski, reprezentant Polski w piłce nożnej dla osób niewidomych i słabowidzących - To kolejne wyjątkowe spotkanie, które jest już za nami. Spotkaliśmy bardzo ciekawą młodzież oraz świetną kadrę pedagogiczną. Mam nadzieję, że udało się przekazać dzieciom, że sport może być atrakcyjny. Razem z Mateuszem pokazaliśmy odmianę sportu dla osób z niepełnosprawnością. Kiedyś podczas spotkania z Robertem Lewandowskim rozmawialiśmy o tym, kto ma trudniej czy oni dwunożni czy my amputowani. Razem z nim stwierdziliśmy, że to dwunożni mają trudniej, bo im piłka płączy się między nogami, a niektórzy piłkarze mają dylemat czy grać lewą czy prawą nogą. U nas jest zdecydowanie łatwiej. To nasza pasja, nie traktujemy tego jako trudność, tylko nasze wyzwanie - mówi pan Przemysław - Mogliśmy się spotkać z dziećmi pełnymi energii. Myślę, że hasło „Pomarańczowa siła” tętniło na boisku. Trochę mam utrudnienie z tego, że praktycznie nic nie widzę, ale to nie jest problem. Nasze dyscypliny są dostosowane do naszych potrzeb, tak abyśmy mogli cieszyć się tą fantastyczną dyscypliną jaką jest piłka nożna. Mimo ograniczeń możemy realizować naszą pasję w specyficzny sposób, która daje nam wiele radości - dodaje pan Mateusz

a następnie musiały pokazać, jak w kreatywny sposób wykorzystują ten sprzęt - mówi Olga Bernat, pedagog w SP nr 6.

Szkole udało się wygrać w drugiej rundzie, co pozwoliło zostać jednym z dwudziestu dwóch finalistów programu „Pomarańczowa Siła”.

- Liczba 22 nie jest przypadkowa, ponieważ symbolizuje ilość dyscyplin paraolimpijskich - tłumaczy pani Olga.

Wspólna zabawa za wygraną

W ramach wygranej „Szóstkę” odwiedzili Przemysław Świercz, kapitan reprezentacji Polski w Amp Futbolu (rodzaj piłki nożnej rozgrywanej przez zawodników po jednostronnej amputacji kończyny dolnej przyp. red.) oraz Mateusz

Krzyszkowski, reprezentant Polski w blind footballu (piłka nożna dla osób niewidomych i słabowidzących przyp. red.). Sportowcy opowiadali uczniom i nauczycielom „Szóstki” o swoich doświadczeniach i problemach, z jakimi zmagają się na co dzień.

Młodzież następnie udała się na boisko szkolne, aby wziąć udział w treningu z zaproszonymi gośćmi. Po trwających ponad godzinę grach i zabawach wszyscy zapoznawali do wspólnego zdjęcia. Dzieci otrzymały również drobne upominki.

- To była dla nas nie tylko świetna zabawa, ale też lekcja przyjaźni i integracji. Widać, że uczniowie byli zadowoleni ze sportowej zabawy oraz głównej nagrody - mówi pedagog szkolny.

Dominik Kęsik



Olga Bernat,
pedagog w SP nr 6

Udało nam się zostać jednym z dwudziestu dwóch finalistów tego programu. To była dla nas nie tylko świetna zabawa, ale też lekcja przyjaźni i integracji. Widać, że uczniowie byli zadowoleni ze sportowej zabawy oraz głównej nagrody



Zuzanna Niezgoda,
ucznica kl. 6A w SP nr 6

Jest bardzo fajnie, bo mamy ładną pogodę i w końcu można się ruszyć z domu. Mogłam dowiedzieć się, jak wyglądają poszczególne dyscypliny paraolimpijskie. Ogólnie wydarzenie oceniam na plus



Julia Stefanyszyn,
ucznica kl. 4B w SP nr 6

Lekcja mi się podoba, bo poznałam różnych trenerów. Największe wrażenie zrobił na mnie pan Mateusz Krzyszkowski. Uwielbiam WF. Czasami chodzę na zajęcia z pływania, ponieważ jest to moja ulubiona dyscyplina sportowa. Dodatkowo uczęszczam też na zajęcia z tańca. Lubię bardzo aktywnie spędzać czas



Mateusz Krajewski,
uczeń kl. 6D w SP nr 6

Wydarzenie mi się podoba, ponieważ jest miła atmosfera i dużo uczniów, którzy dobrze się bawią. Podczas spotkania mogłem nauczyć różnych dyscyplin. Rozgrzewka ze sportowcami mi się podobała, bo mogliśmy poćwiczyć po długiej przerwie związanej z pandemią

Wiersz puławianki najlepszy na świecie



Dla Anny Filipiak-Matras wygrana w XI Międzynarodowym Konkursie Jednego Wiersza o Puchar Wydawnictwa św. Macieja Apostoła jest dużym sukcesem. Jej wiersz pokonał konkurentów z Polski, Hiszpanii czy Stanów Zjednoczonych

Anna Filipiak-Matras zwyciężyła w XI Międzynarodowym Konkursie Jednego Wiersza o Puchar Wydawnictwa św. Macieja Apostoła. Puławianka pokonała poetów nie tylko z Polski, ale z innych państw.

Pani Anna pracuje w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” jako instruktor ds. recytacji i teatru. Opiekuje się m.in. Kołem Konferansjerów i Recytatorów.

W tym roku pracownik POK już po raz trzeci wziął udział w Międzynarodowym Konkursie Jednego Wiersza o Puchar

Wydawnictwa św. Macieja Apostoła - w poprzednich edycjach pani Anna otrzymywała wyróżnienia. Tym razem wpłynęło 51 wierszy, które były oceniane przez dr Małgorzatę Kowalik. Tekst pt. „Ojciec” autorstwa Anny Filipiak przypadł jej do gustu i otrzymał nagrodę

- Przesyłając tekst do Wydawnictwa, szczerze mówiąc nie spodziewałam się nagrody, nawet wyróżnienia. Radością dla mnie był sam udział w tak prestiżowym konkursie i możliwość druku mojego wiersza w Pokłosiu. Zajęcie pierwszego miejsca to dla mnie wielki zaszczyt! Jestem przeszczęśliwa - mówi w rozmowie pani Anna. W konkursie wystartowali poeci z wielu polskich miast oraz z Hiszpanii czy Stanów Zjednoczonych.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

W gminie znów przybędzie wyremontowanych dróg

Centrum Baranowa do remontu

Ul. Rynek w Baranowie wraz z ul. Stawową przejdą drobną metamorfozę. Gmina Baranów pozyskała na ten cel dotację w ramach Funduszu Dróg Samorządowych



Fot. Dominik Kęsik



Fot. Dominik Kęsik

W te wakacje w największej gminnej miejscowości rozpocznie się przebudowa dwóch ulic: Rynek oraz Stawowej. Zanim robotnicy wejdą na teren budowy, gmina musi wybrać wykonawcę robót. Chętnych w przetargu zgłosiło się trzech, a wszystkie oferty mieszczą się w limicie środków zabezpieczonych na inwestycję.

Tym razem gruntowną modernizację przejdzie odcinek gminnych dróg o łącznej długości 372 metrów. Na ul. Rynek drogowcy wyremontują 187 m - całość będzie wykonana z betonowej kostki brukowej. Mieszkańcy ul. Stawowej na 185-metrowy odcinku zyskają równiutką asfalt i kostkę brukową.

Włodarze w ubiegłym roku złożyli wniosek o dofinansowanie inwestycji w ramach Funduszu Dróg Samorządowych na 2021 r. Jak się okazało gminie udało się otrzymać dotację,

z której będzie można pokryć połowę kosztów remontu. Resztę trzeba wygospodarować we własnym budżecie.

W związku z planowaną inwestycją ogłoszono przetarg. Zgłosiły się trzy zainteresowane wykonaniem prac firmy. Wszystkie są korzystne pod względem finansowym, bo mieszczą się w limicie środków, które urząd gminy zabezpieczył na to zadanie - 413 tys. zł, co pozwoli nawet na pewne oszczędności. Oferta przedsiębiorstwa z Lubartowa opiewa na 381 tys. zł, firma z Lublina

za to samo zażądała 409 tys. zł, a z Markuszowa 323 tys. zł. Teraz gmina analizuje propozycje. Jak informuje wójt Mirosław Grzelak prace rozpoczną się już niebawem i potrwają do końca września.

Dominik Kęsik

Rusztowania już stoją

Gm. Puławy: Urząd, przedszkole i szkoła w remoncie



Fot. Dominik Kęsik

Urząd Gminy w Puławach przez kilkanaście tygodni będzie modernizowany. Po wakacjach budynek będzie wyglądał zupełnie inaczej

Kilka dni temu rozpoczęła się termomodernizacja obiektów w Puławach, Gołębiewie i Zarzeczu. Budynki przejdą termomodernizację.

Metamorfozę przejdzie siedziba władz gminy przy ul. Dęblińskiej w Puławach, przedszkole w Gołębiewie oraz Szkoła Podstawowa im. Bartosza Głowackiego w Zarzeczu.

W urzędzie zostanie wymienione pokrycie dachowe oraz instalacja centralnego ogrzewania wraz z wymianą grzejników. Przedszkole zyska nowe drzwi i okna oraz energooszczędne oświetlenie LED-owe. Z kolei w budynku szkoły powstaną nowe schody oraz podesty. Wszystkie obiekty będą docieplone.

- Na każdym z trzech obiektów trwają już roboty budowlane.

W każdym przypadku dokładamy wszelkich starań, aby teren wokół budynków był odpowiednio zabezpieczony i nie stwarzał zagrożenia dla użytkowników. Mam nadzieję, że inwestycje zrealizujemy płynnie i bez większych problemów, a zaplanowane prace zostaną wykonane zgodnie z harmonogramem - tłumaczy Kamil Lewandowski, komisarz gminy Puławy.

W wyniku zakończonego przetargu za termomodernizację urzędu odpowiada przedsiębiorstwo „Usługi Remontowo - Budowlane” Dariusza Siudaję z Kotlin - prace będą kosztować 659 tys. zł. Z kolei przedszkolem i szkołą zajmuje się firma „ARBUD” z Radomia, co gminę będzie kosztowało odpowiednio 789 i 932 tys. zł.

Dominik Kęsik

Kiedy wszystko zostanie ukończone?

Gm. Żyrzyn: Na świeżym powietrzu będą odpoczywać i łapać formę

Jeden plac zabaw już jest, ale tuż za nim pojawi się kolejny i jeszcze większy wraz ze sprzętem do ćwiczeń. W Woli Osińskiej powstaje strefa rekreacji. Na miejscu została zamontowana kamera, która ma pilnować porządku. Niestety już pojawiły się drobne uszkodzenia.

Więcej przestrzeni dla dzieci

O pomysł utworzenia placu zabaw oraz siłowni pod chmurką była mowa już od kilku lat. W 2018 r. podczas zebrania wiejskiego mieszkańcy wsi zdecydowali, że pieniądze z funduszu sołeckiego na 2019 r. zostaną wydane na ich budowę.

W ubiegłym roku gmina złożyła wniosek o dofinansowanie na realizację strefy aktywności w Woli Osińskiej do Ministerstwa Sportu i Turystyki. Po długim okresie oczekiwania



Fot. Dominik Kęsik

Strefa rekreacji w Woli Osińskiej jest już prawie na ukończeniu. Z dużej przestrzeni zadowoleni będą zarówno dorośli, jak i dzieci

okazało się, że władzom na jej budowę. Wstępnie udało się pozyskać pieniądze planowano przeznaczyć na ten

cel 170 tys. zł. Przypomnijmy, że Wola Osińska ma jeszcze do wykorzystania środki z funduszu sołeckiego za 2020 r. To będzie drugi plac zabaw w miejscowości - pierwszy znajduje się tuż obok świetlicy wiejskiej (dawniej szkoły podstawowej), a także kolejna strefa rekreacji na mapie gminy.

Zniszczenia przed końcem budowy

Budowa placu zabaw wraz z siłownią wciąż trwa. Do tej pory postawiono sprzęt oraz

ogrodzenie. Trzeba jeszcze wyrównać ziemię. Strefy rekreacji ma pilnować kamera, która od kilkunastu dni obserwuje ten teren. Wszystko po to, aby w przypadku ewentualnych zniszczeń można było szybko zidentyfikować sprawców. A te pojawiły się jeszcze przed zakończeniem prac i montażem kamery. Chodzi o uszkodzoną zjeżdżalnię, która niebawem zostanie wymieniona na inną.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Na co władze Nałęczowa wydadzą 2,6 mln zł dotacji?

Rewitalizacja Parku Zdrojowego coraz bliżej

Nałęczowski ratusz szuka firmy, która zajęłaby się przeprowadzeniem prac w zabytkowym parku w centrum miasta. W planach władzy nowe nasadzenia zieleni, budowa tzw. leżakowni i altany na „Wyspie Miłości”.

Parkowa zieleni wypięknije

A wszystko będzie możliwe dzięki 2,6 mln zł dotacji, którą już w ubiegłym roku gminie Nałęczów udało się pozyskać w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020. Na co konkretnie władze uzdrowskiego miasteczka chcą przeznaczyć dofinansowanie i co zmienią się w Parku Zdrojowym?

Włodarze chcą zadbać o roślinność, zarówno tę, która już tam jest, ale w planach jest są również kolejne nasadzenia drzew, krzewów, bylin, zakładanie trawników i kwietników oraz przesadzanie niektórych rosnących w parku roślin. Niektóre trzeba będzie przenieść w inne miejsce, bo kolidują poczynionymi planami w zagospodarowaniu danego miejsca. Dodatkowo firma wybrana w przetargu będzie miała za zadanie przez 1,5 roku po zakończeniu prac pielęgnować parkową zieleni: podlewać, odchwaszczać, wycinać suche elementy, nawozić.



Na „Wyspie Miłości” ma zostać odbudowana altana

Zmiany na „Wyspie miłości”

Oprócz tego projekt zakłada także prace na tzw. „Wyspie Miłości”, gdzie ma stanąć altana, a plac przed nią i alejki zostaną wyłożone kostką brukową.

Na terenie parku zostanie zbudowana „leżalnia”, gdzie w przyszłości będzie można np. kupić pamiątki. Budowlańcy będą musieli wzorować się na materiałach archiwalnych dostarczonych przez nałęczowski urząd. W planach jest też rewitalizacja źródła miłości. - Poprawa wizerunku Parku Zdrojowego była jednym z priorytetów, które sobie wyznaczyłem obejmując stanowisko



W parku z kolei powstanie zadarszona leżalnia, w której przewidziano również stoiska handlowe, np. z pamiątkami

burmistrza Nałęczowa, dlatego bardzo się cieszę, że będziemy wspólnie realizować ten projekt i upiększać nasze uzdrowisko -

podkreślał w rozmowie ze Wspólnotą Wiesław Parzycki, burmistrz Nałęczowa.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Nowy dyrektor ZGK

Zakładem Gospodarki Komunalnej kieruje Grzegorz Olszak z Baranowa.

Konkurs na szefa gminnej jednostki rozstrzygnięto pod koniec maja. Dopiero drugi konkurs pozwolił na wybór osoby, która zastąpi na tym stanowisku Arkadiusza Parzyckiego. Były już dyrektor złożył rezygnację i z początkiem marca ZGK funkcjonował bez kierownika. Na początku kwietnia gmina ogłosiła konkurs, ale w wyznaczonym terminie nie wpłynęła ani jedna aplikacja. Postępowanie trzeba było powtórzyć. Dopiero za drugim razem komisja konkursowa w końcu miała z kim rozmawiać. Kandydat musiał wcześniej spełnić wszystkie wymagania formalne, jakie pojawiły się w ogłoszeniu

- mieć odpowiednie wykształcenie, doświadczenie nie tylko w pracy w tego typu jednostce, ale również w zarządzaniu zespołem.

Ostatecznie miejsce Parzyckiego zajmie Grzegorz Olszak z Baranowa. - Wykazał się odpowiednimi kwalifikacjami do zatrudnienia na stanowisku Kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej w Wąwolnicy. W procedurze naboru spełnił wszystkie wymagania formalne. Podczas rozmowy kwalifikacyjnej wykazał się odpowiednim zasobem wiedzy praktycznej oraz znajomością zadań realizowanych na ww. stanowisku - czytamy w uzasadnieniu wyboru, zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Wąwolnica.

Marta Pietroni

Kurów: Spec od księgowości wybrany

Stanowisko ds. księgowości podatkowej i egzekucji obsadzone. Konkurs wygrała Beata Zagulska z Nowego Dworu Mazowieckiego.

O pracę w Urzędzie Gminy w Kurowie starało się dwie kandydatki. W szranki ze zwyciężczynią konkursu stanęła jeszcze Beata Cieloch z Baranowa. 24 maja obie panie przystąpiły do testu wiedzy, a następnie odbyły rozmowę kwalifikacyjną z komisją konkursową. Ostatecznie

lepiej wypadła Beata Zagulska.

- Kandydatka spełniła wszystkie wymagania niezbędne oraz dodatkowe stawiane kandydatom na stanowisko urzędnicze ds. księgowości podatkowej i egzekucji w Urzędzie Gminy Kurów, ponadto uzyskała najwyższą liczbę punktów z testu sprawdzającego oraz najwyższą ocenę łączną wystawioną przez członków Komisji Rekrutacyjnej podczas przeprowadzonego postępowania kwalifikacyjnego - czytamy u uzasadnieniu decyzji komisji.

Marta Pietroni

Kolejny sukces GDK w Wąwolnicy

Pracownikom Gminnego Domu Kultury w Wąwolnicy udało się pozyskać 20 tys. zł dofinansowania z Narodowego Centrum Kultury. Dzięki tym środkom będzie możliwe zrealizowanie kolejnego, ciekawego projektu.

Niedawno na naszych łamach informowaliśmy o pozyskaniu 21 tys. zł z Narodowego Centrum Kultury na realizację projektu „Wąwolnica śpiewa i tańczy z EtnoPolska 2021”. Tymczasem okazuje się, że komisja konkursowa ponownie

doceniła wniosek z Wąwolnicy. Tym razem w ramach programu „Kultura - Interwencje”, na realizację którego NCK przeznaczyło 10 mln zł. Dotacje przyznano 262 jednostkom. W tym gronie jako jedyny z naszego województwa znalazł się GDK w Wąwolnicy z projektem „Malownicza Wąwolnica”.

- Malownicza Wąwolnica - wieś ułożona pomiędzy Nałęczowem a Kazimierzem Dolnym, gdzie szczególne znaczenie, ma Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej. Wąwolnica należy do najstarszych ośrodków osadniczych na Lubelszczyźnie. Jej początki wyłaniają się z ciekawych legend i wielowiekowej

tradycji. Chcemy zorganizować międzypokoleniowy projekt pasjonatów zainteresowanych historią i folklorem Wąwolnicy. Poprzez odtwarzanie zwyczajów, zapomnianych zabaw, popularyzację legend i gwary, a przede wszystkim śpiewanie starych i nowych piosenek o Wąwolnicy. Chcielibyśmy w tym projekcie zwrócić szczególną uwagę na problem braku integracji międzypokoleniowej, ze względu na szybkie tempo życia, które skutkuje brakiem czasu, aby się z dziadkami albo rodzicami i porozmawiać o tradycji i kulturze naszej miejscowości - opowiada Katarzyna Kolibiska, dyrektor

Gminnego Centrum Kultury w Wąwolnicy. W ramach projektu pracownicy domu kultury planują jesienią zorganizować mini plener malarski oraz konkurs, w którym udział będzie mógł wziąć każdy, niezależnie od wieku. Zadaniem będzie namalowanie okolicy Wąwolnicy w jednej z kategorii - kultura, tradycja, historia.

- Na zakończenie konkursów malarskich, które zostaną zaprezentowane na rynku planujemy koncert gwiazdy wieczoru, która przybędzie z Warszawy - dodaje dyrektor Kolibiska.

Marta Pietroni

Nałęczów: Spytaj doradcy, jak skorzystać z dotacji

Od wczoraj (poniedziałek 7 czerwca) w Nałęczowie działa punkt konsultacyjny programu „Czyste powietrze”.

Projekt zakłada m.in. dofinansowanie wymiany pieców, którymi ogrzewane są budynki na nowoczesne, ekologiczne urządzenia grzewcze, co z kolei pozytywnie wpłynie na środowisko, a także pozwala uzyskać ulgę termomodernizacyjną dla osób, które chciałyby ocieplić swoje domy i w ten sposób zwiększyć jego efektywność energetyczną, a tym samym zaoszczędzić na ogrzewaniu.

Od poniedziałku 7 czerwca mieszkańcy gminy Nałęczów zainteresowani udziałem w projekcie mogą skorzystać z porady fachowca. W urzędzie miejskim uruchomiono specjalny punkt konsultacyjny programu „Czyste Powietrze”. Doradcy będą do dyspozycji w poniedziałki i środy od 7.30 do 15.30.

- Konsultant gminny pomoże państwu w wypełnieniu i złożeniu wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - informują urzędnicy. Aby spotkać się z doradcą należy wcześniej telefonicznie uzgodnić termin wizyty, dzwoniąc pod numer telefonu 81 501 45 00 wew. 39.

Marta Pietroni



Gmina
Końskowola



Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec

Zwycięzcą biegu zostawał każdy, kto dotarł do mety

W Janowcu pobiegli z flagą



Tak uczestnicy I biegu z flagą o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego cieszyli się już po zmaganiach



Spora kolejka chętnych czekała na swój start. W biegu wzięło udział ok. 100 osób

Zamiast spędzać wolny czas przed telewizorem, komputerem bądź ze smartfonem w ręku woleli skorzystać z pięknej pogody, a przy tym dobrze się bawić. Ponad stu uczestników wystartowało w I Biegu z Flagą o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego. Emocji było co niemiara. Każdy zawodnik otrzymał pamiątkowy medal.

Patriotycznie i aktywnie

Zmagania odbyły się na terenie parku przy zamku i przy-

ciągnęły do Janowca sporą liczbę dzieci wraz z rodzicami. W sportowym wydarzeniu, które jednocześnie miało na celu promowanie ciekawych zakątków naszego regionu i akcentowało szacunek do flagi państwowej i barw narodowych, wzięli zawodnicy nie tylko z naszego województwa, ale i z innych regionów (pierwotnie impreza miała odbyć się 2 maja - w Dzień Flagi, ale ze względu na obustronne związane z epidemią koronawirusa organizatorzy musieli zmienić termin). Bieg był podzielony na trzy kategorie wiekowe: od 6 do 9 lat, od 10 do 13 lat oraz od 14 do 16 lat. Start był zlokalizowany obok dworku z Moniak. Dzieci z uśmiechem na twarzach i z flagą w ręku pokonywały

kolejne metry trasy. Najlepsi biegacze w swoich kategoriach otrzymywali nagrody w tym m.in. puchar Marszałka Województwa Lubelskiego.

Musimy promować to, co nasze

- Zrobiliśmy wszystko, aby promocja tego wydarzenia była jak największa. Dzięki pomocy mediów, sponsorom oraz osobom prywatnym udało się to. Spodziewałam się, że będzie wielu uczestników - mówi Marzena Tuniewicz, prezes Fundacji Parasol Wschód, która była organizatorem wydarzenia. Oprócz sportowych zmagania na miejscu można było wybrać się na spacer z alpakami, zjeść lody czy kielbasę z ogniska. - Janowiec to piękna miejsco-



Zwycięzcy, którzy osiągnęli najlepszy czas w swoich kategoriach otrzymywali Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego oraz drobne nagrody. Upominki wręczał Zdzisław Szwed, Członek Zarządu Województwa Lubelskiego oraz Marzena Tuniewicz, prezes Fundacji Parasol Wschód



W biegu o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego rywalizowały dzieci od 6 do 16 lat. Co kilka sekund przed startem ustawiali się kolejni uczestnicy

I miejsca oraz Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego wywalczyli:

* I kat. 6 - 9 lat: Maja Horoszcuk i Pitucha Mateusz
* II kat. 10 - 13 lat: Zuzanna Kostka i Adam Gawelko
* III kat. 14 - 16 lat: Adrianna Skóra i Krystian Szuba

wość, w której znajduje się zamek, który musimy wspierać i promować. Wiele osób nie wie, jak piękny jest Janowiec. Jako Fundacja Parasol Wschód będziemy robić wszystko, aby te piękne, wschodnie regiony, które są jeszcze nie znane promować - podkreśla Marzena Tuniewicz.

II miejsca wywalczyli:

* I kat. 6 - 9 lat: Izabella Hamulko i Patryk Jasiak
* II kat. 10 - 13 lat: Zuzanna Przybylska i Piotr Sulima
* III kat. 14 - 16 lat: Paula Kaniewska

III miejsca zdobyli:

* I kat. 6 - 9 lat: Agnieszka Lis i Jan Lewandowski
* II kat. 10 - 13 lat: Anna Jaśkowska i Dominik Łucjanek
* III kat. 14 - 16 lat: Anna Kozak

Niewykluczone, że wydarzenie zagości na stałe w kalendarzu imprez w powiecie puławskim.

Dominik Kęsik/MP



Marzena Tuniewicz,
prezes Fundacji Parasol Wschód
Zrobiliśmy wszystko, aby promocja tego wydarzenia była jak największa. Janowiec to piękna miejscowość, w której znajduje się zamek, który musimy wspierać i promować. Wiele osób nie wie, jak piękny jest Janowiec



Dominik Łucjanek,
uczestnik biegu
Myślę, że poszło mi dobrze, bo byłem trochę przygotowany. Zdarzyło mi się biegać długie trasy np. na 800 metrów. Chciałem dać z siebie wszystko, więc postanowiłem wystartować w biegu. Lubię biegać i sprawia mi to frajdę



Adrianna Skóra,
uczestniczka biegu
Po biegu byłam zmęczona, ale gdy usiadałam, to poczułam się już lepiej. Dystans niby był krótki, ale trochę ciężki. Wystartowałam w biegu, ponieważ chciałam spróbować czegoś nowego. Ogólnie lubię biegać



Dawid Kuba,
uczestnik biegu
Wziąłem udział w konkursie, ponieważ dużo razy uczestniczyłem w różnych biegach. Mam nadzieję, że uda mi się zająć miejsce na podium. Bieganie jest bardzo fajną dyscypliną. Czasami biegam na 400 lub 500 metrów